

■ Promujemy Policję s. 2

■ Na ratunek psom s. 20

■ Nowe kombinezony s. 33

POLICJA

nr 8 (185), sierpień 2020 r.

ISSN 1734-1167

www.gazeta.policja.pl

997



Święto Policji

s. 4



#JESTAKCJA Z POLSKĄ POLICJĄ

Wirtualna rzeczywistość wkroczyła do polskiej Policji. To pierwszy taki projekt filmowy w historii naszej formacji. Powstał dzięki współpracy Wydziału Promocji Policji Biura Komunikacji Społecznej KGP i firmy vr360.pl.

Od 24 lipca co tydzień na kanałach KGP na Facebooku, Instagramie, Twitterze i YouTube będziemy publikować filmiki prezentujące polskich policjantów, z wykorzystywaniem w codziennej służbie sprzętem, przy nagraniu których operatorzy sięgnęli po technologię wideo 360 VR.



POLICJA.pl

Pierwszy film został zrealizowany podczas ćwiczeń Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA”, zorganizowanych na Zalewie Zegrzyńskim.

W kolejnych zabierzemy widza na: policyjny ponton, akcję patrolowania rzeki, lot Black Hawkem z pilotami policyjnymi na poligon, by wziąć udział w ćwiczeniach policyjnych kontrterrorystów, czy w miasto z policyjną drogówką. A okulary VR zapewnią dodatkowe, niepowtarzalne wrażenia. ■

podinsp. ANNA KĘDZIERZAWSKA
zdj. kadr z filmu

Flash mob z policyjną orkiestrą

Takiego występu nikt ze spacerowiczów i turystów zwiedzających Łazienki Królewskie w Warszawie się nie spodziewał. Z okazji tegorocznego Święta Policji w niedzielne popołudnie, 26 lipca, Wydział Promocji Policji Biura Komunikacji Społecznej



KGP wraz z Warszawską Szkołą Filmową zorganizowali z udziałem Orkiestry Reprezentacyjnej Policji spontaniczne wydarzenie, określane zazwyczaj przez społeczność internetową jako tzw. flash mob.

Miejsce występu nie zostało wybrane przypadkowo. Dzięki przychylności dyrekcji Łazienek Królewskich w Warszawie Orkiestra Reprezentacyjna Policji przygotowała flash moba w jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w stolicy, chętnie odwiedzanych nie tylko przez warszawiaków, ale i turystów. W przedsięwzięciu zorganizowanym w ogrodzie przed Starą Oranżerią wzięło udział 40 muzyków, a całość rejestrowały kamery Warszawskiej Szkoły Filmowej, Biura Komunikacji Społecznej KGP oraz Centralnego Biura Śledczego Policji. Nie zabrakło też ujęć z policyjnego drona.

Zarówno mieszkańcy Warszawy, jak i turyści, których w niedzielne popołudnie nie brakowało w parku, mogli podziwiać piękne wykonanie „Bolero” Ravela w kilkuminutowej aranżacji stworzonej przez muzyków w policyjnych mundurach. I choć upał dawał się wszystkim we znaki, kolejne dźwięki węgla przyciągały uwagę niezgo niespodziewających się spacerowiczów. Całe rodziny z dziećmi z ogromnym zain-



teresowaniem przysłuchiwały się występom orkiestry. Jedni, nie bacząc na skwar, dzielnie rejestrowali wydarzenie na swoich smartfonach, inni obserwowali plan w cieniu drzew, na murku otaczającym ogród przed Starą Oranżerią. ■

podinsp. ANNA KĘDZIERZAWSKA
zdj. autor

POLICJA

997

BIURO KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ KGP

Promujemy Policję

- s. 2 #JestAkcja z polską Policją
- s. 2 Flash mob z policyjną orkiestrą

ŚWIĘTO POLICJI 2020

Obchody centralne

- s. 4 101. rocznica
- s. 10 Nowi generałowie Policji
- Policjant, który mi pomógł**
- s. 12 Na nich można liczyć – spotkanie z laureatami 13. edycji konkursu „Policjant, który mi pomógł”

95 LAT KOBIET W POLICJI

Historia

- s. 14 Zaginione losy – przybliżamy sylwetki dzielnych policjantek
- Mł. insp. Sylwia Jasińska**
- s. 16 Oddała serce CBŚP

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Polski oficer w Brukseli

- s. 18 Trzeba mierzyć wysoko – rozmowa z nadkom. Mirosławem Lipką z Dywizji Prowadzenia Operacji Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych

TYLKO SŁUŻBA

Na ratunek psom

- s. 20 Koniec cierpienia w Radysach – bezprecedensowe działania w schronisku dla zwierząt
- Policyjna ballada**
- s. 23 „Drogi bracie” – wzruszający utwór ku pamięci poległych funkcjonariuszy
- Zwierzęta w służbie**
- s. 24 Psia emerytura – los policyjnych psów po zakończeniu służby

100 LAT POLICJI WODNEJ

- s. 26 „Komendant II” wypłynął – niezwykła uroczystość chrztu i wodowania zrekonstruowanej łodzi policyjnej z 1920 r.

TYLKO SŁUŻBA

Policjanci ratują

- s. 28 Uratowali życie – interwencje policjantów
- Analiza przypadku**
- s. 30 Jak zginął George Floyd?

GRANATOWA REWOLUCJA

Ciąg dalszy

- s. 33 Nowe kombinezony dla motocyklistów

WIĘCEJ NIŻ SŁUŻBA

Pierwszy w Policji

- s. 36 Diakon Maciej, podinspektor – mundur i szaty liturgiczne to nie sprzeczność, a dopełnienie

KRAJ

- s. 38, 43, 51 **Rozmaitości**

POLICYJNY PITAWAL

- s. 40 Intuicja policjanta

HISTORIA

Policyjne kalendarium

- s. 42 Sierpień w latach 1930, 1980, 2000

PRAWO

O oskarżeniu prywatnym (cz. I)

- s. 44 Być jak prokurator

DOBRE KSIĄŻKI

- s. 46 Polecamy

PAMIĘĆ

- s. 46 **Rozmaitości**

SARS-CoV-2

Badania w CLKP

- s. 47 Wirus pod kontrolą

PIERWSZA POMOC

- s. 48 Porażenie piorunem

PROFILAKTYKA

Gra edukacyjna

- s. 49 Planszowy mistrz bezpieczeństwa – policyjna gra

SPORT

- s. 50 **Rozmaitości**



Prezydent RP Andrzej Duda w asyście Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka dokonuje przeglądu Kompanii Reprezentacyjnej Policji

101. roc

Tegoroczne Święto Policji było inne niż zazwyczaj. Pandemia COVID-19 spowodowała, że uroczystości, które odbyły się w całej Polsce, okrojone były do niezbędnego minimum. Obchody centralne, z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy, zorganizowano w Warszawie.

Ceremonie upamiętniające powstanie Policji Państwowej odbyły się we wszystkich garnizonach. Przygotowano uroczyste apele, były nominacje na wyższe stopnie, odznaczenia dla wyróżniających się funkcjonariuszy i pracowników Policji, zadbano też, by pamięć o przedwojennych stróżach prawa i kolegach, którzy odeszli na wieczną wartę, była wciąż żywa. Nie było w tym roku koncertów policyjnych orkiestr, niebieskich pikników i festynów dla mieszkańców. Uroczystości odbywały się z zachowaniem reżimów sanitarnych. Uczestnicy, których liczba była limitowana, nosili ochronne maseczki i rękawiczki.



Szef MSWiA wraz z kierownictwem polskiej Policji oddaje hołd poległym na służbie policjantom przed Tablicą Pamięci w gmachu KGP



Komendant Główny Policji pozdrawia Kompanię Reprezentacyjną Policji na dziedzińcu KGP

znica

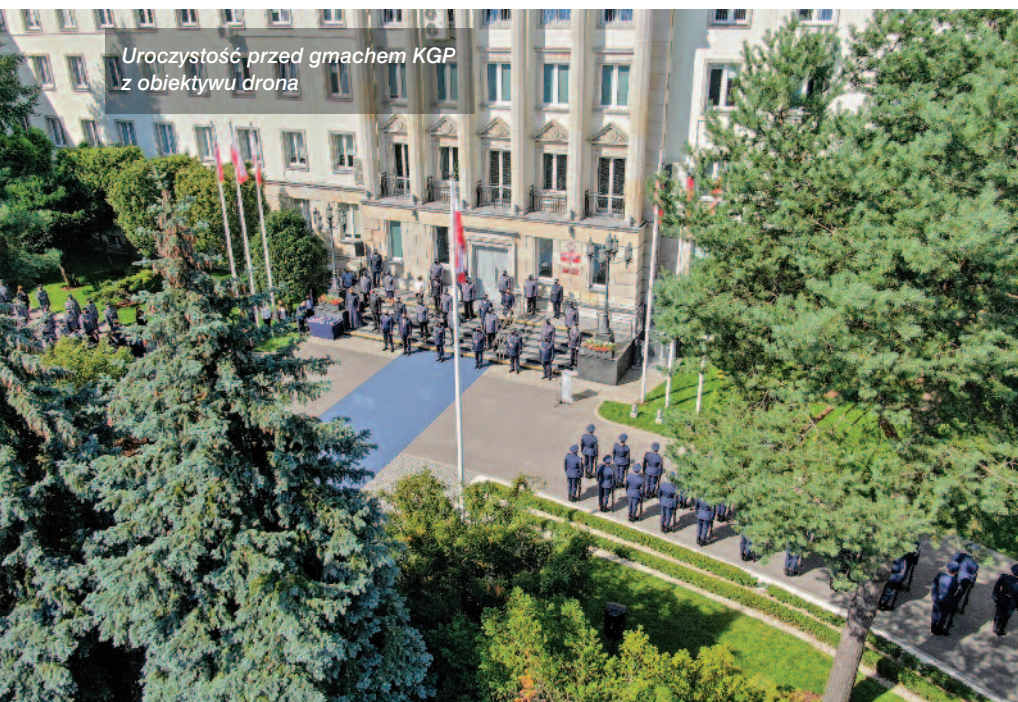
W DZIEŃ ŚWIĘTA

101 lat temu, 24 lipca 1919 r. Sejm uchwalił Ustawę o Policji Państwowej, która powołała nową służbę na terenie odradzającego się państwa polskiego. Pod koniec XX wieku tę właśnie datę wybrano na Święto Policji.

Każdego roku obchody centralne rozpoczynają się od uczczenia pamięci przedwojennych funkcjonariuszy, zwłaszcza tych, którzy oddali na służbie życie bądź zostali zamordowani podczas II wojny światowej. Około 30 proc. policjantów II RP stało się ofiarami zbrodni

katyńskiej i do dziś spoczywa za naszą wschodnią granicą. Największą policyjną nekropolią na świecie jest Polski Cmentarz Wojenny w Miednoje, gdzie leży około 6 tysięcy przedwojennych polskich stróżów prawa. Po napaści ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. dostali się do sowieckiej niewoli. Wszyscy byli więzieni w obozie NKWD w Ostaszkowie, a wiosną 1940 r. zamordowano ich strzałem w tył głowy. Nie wszystkie miejsca ukrycia ofiar zbrodni katyńskiej znamy. W Polsce ich pamięć czcimy przy pomnikach, dębach katyńskich, tablicach inskrypcyjnych, symbolicznych mogiłach na cmentarzach...

Przed gmachem Komendy Głównej Policji przy ul. Puławskiej w Warszawie znajduje się, ufundowany przez NSZZ Policjantów, obelisk „Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska”, gdzie złożono ziemię z Miednoje. To właśnie w tym miejscu, od zadumy i oddania czci poprzednikom, rozpoczynają się coroczne obchody Święta Policji. Nie inaczej było w tym roku. Rankiem 24 lipca minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński oraz Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk wraz ze swoimi zastępcami złożyli przed obeliskiem wieniec. Podobna ceremonia odbyła się w gmachu KGP przed Tablicą Pamięci, gdzie znajdują się



Uroczystość przed gmachem KGP
z obiektywu drona

obowiązków w tym najbardziej gorącym okresie pandemii. I pomimo to, że nie zawsze znajdowało to uznanie w oczach niektórych mieszkańców, niektórych środków masowego przekazu, nie ulegliśmy tej presji i konsekwentnie realizowaliśmy nasze zadania po to, aby ta pandemia przeszła przez nasz kraj najłagodniej, jak jest to możliwe. I to, że tak się dzieje, jest ogromną waszą zasługą.

Na zakończenie ambasador Gruzji w Polsce Ilja Darchiashvili oraz płk George Gamsakhurdia złożyli przed policyjnym obeliskiem wiązanek kwiatów. W tym miejscu po



Marszałek Sejmu RP przed Tablicą Pamięci
w KGP

południu kwiaty złożyła także marszałek Sejmu RP Elżbieta Witek, która dokładnie rok temu brała udział w rocznicowych obchodach jako minister spraw wewnętrznych i administracji.

W holu komendy policjanci mogli zobaczyć laurki wykonane z okazji święta przez dzieci z Przedszkola im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Drezdenku. Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji przygotowało wystawę „Policja Kobieta w Polsce”, której plansze można było obejrzeć także w Łazienkach Królewskich w Warszawie oraz przed gmachem KGP. Ponadto, w związku z 80. rocznicą zbrodni katyńskiej oraz 20. rocznicą otwarcia cmentarza w Miednoje, w siedzibie biura powstała ekspozycja przypominająca martyrologię przedwojennych policjantów.

24 lipca w gmachu KGP odbyło się także spotkanie kierownictwa polskiej Policji z laureatami 13. edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant, który mi pomógł” (szerzej o wyróżnionych piszemy w osobnym materiale na s. 12).



Przemawia gen. insp. Jarosław Szymczyk

Komendant Główny Policji w swoim wystąpieniu przypomniał przypadające w tym roku rocznice, które dotyczą naszej formacji.

– Dzisiaj chciałbym w sposób szczególny pokłonić się funkcjonariuszom i pracownikom Komendy Głównej Policji, jak zawsze powtarzam, mojej drugiej rodzinie, bo to tutaj spędzam najwięcej czasu – zwrócił się do zebranych szef polskiej Policji. – Okres pandemii, który zmienił świat, zmienił Polskę, wymusił na nas cały szereg dodatkowych zadań. Nikt nie zwolnił nas z tych codziennych, które musieliśmy realizować, ale doszły nowe. Wszyscy mieliśmy świadomość tego, jak ważne są to zadania. Jestem dumny z tego, jak każdego dnia realizowaliście swoje

inskrypcje epitafijne współczesnych stróżów prawa, którzy zginęli na służbie. W obu miejscach funkcjonariusze zaciągnęli wartę.

Półtorej godziny później przed obeliskiem „Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska” odbyła się uroczystość przygotowana przez Komendę Główną Policji, podczas której gen. insp. Jarosław Szymczyk odznaczył medalami wyróżniające się osoby oraz wręczył akty mianowania na wyższe stopnie policyjne. Srebrnym Medalem za Zasługi dla Policji został uhonorowany płk George Gamsakhurdia, attaché ds. policji przy Ambasadzie Gruzji w Polsce. Dzięki szybkiej wymianie informacji i szczególnemu zaangażowaniu gruzińskiego oficera łącznikowego Policji udało się kilka dni wcześniej zatrzymać na terenie Trójmiasta lidera organizacji przestępczej, poszukiwanego na terenie Rosji.

– Nie mogliśmy się w tym miejscu spotkać jak co roku w kwietniu, aby oddać hołd tysiącom pomordowanych polskich policjantów – zaczął swoje wystąpienie Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk.

– Pomordowanych tylko i wyłącznie dlatego, że nie chcieli poddać się bolszewickiej doktrynie i do końca pozostali patriotami. Ale to nie znaczy, że o nich zapomnieliśmy. Dzisiaj ten hołd oddajemy w sposób szczególny. Oddajemy hołd wszystkim, którzy zostali bestialsko zamordowani na nieludzkiej ziemi, ale ten hołd oddajemy również ich najbliższym, którzy przez dziesiątki lat walczyli o prawdę o losie swoich bliskich, walczyli o prawdę o zbrodni katyńskiej. Nisko im się kłaniam w imieniu wszystkich polskich policjantów.



Prawosławne nabożeństwo dziękczynne

Po południu w Cerkwi Katedralnej pw. św. Jerzego Zwycięzcy na terenie Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego w Warszawie odprawiono nabożeństwo w intencji funkcjonariuszy i pracowników formacji, w którym uczestniczyli przedstawiciele Policji, w tym dyrektorzy biur KGP oraz komendanci wojewódzcy. Obecny był pierwszy zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak, komendant wojewódzki Policji w Opolu nadinsp. Jarosław Kaleta oraz przewodniczący Rady Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach nadinsp. w st. spocz. Władysław Padło. Gościem uroczystości był dziekan Rodzajów Sił Zbrojnych – Sił Powietrznych ks. ppłk Wiesław Żydel, reprezentujący ewangelickiego biskupa wojskowego ks. płk. Mirosława Wołę.

Nabożeństwo, odprawiane pod przewodnictwem ks. płk. Aleksandra Andrejuka, odbyło się z błogosławieństwem prawosławnego ordynariusza wojskowego ks. arcybiskupa Jerzego (Pańkowskiego), delegata Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego ds. Służb Mundurowych. Spotkanie w cerkwi, jak co roku, zorganizował ks. Andrzej Bołbot, naczelny prawosławny kapelan Policji we współpracy z KGP. Modlitewną oprawę muzyczną nabożeństwa zapewnili członkowie chóru katedry prawosławnej Wojska Polskiego pod dyrekcją ks. mjr. Łukasza Goduna, proboszcza cerkwi katedralnej.

Prawdziwym prezentem na Święto Policji było przyjęcie tego dnia przez Sejm RP ustawy przewidującej wprowadzenie świadczenia motywacyjnego dla funkcjonariuszy, którzy zdecydują się na dłuższe pozostanie w służbie i zwiększenie ochrony prawnej policjantów.

OBCHODY CENTRALNE

W tym roku główne uroczystości Święta Policji zorganizowano na placu przed siedzibą Centralnego Biura Śledczego Policji w Warszawie. Policyjną ceremonię zaszczylił obecnością Prezydent RP Andrzej Duda. Obecni byli także: wicemarszałek Senatu RP Marek Pęk, minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński, sekretarz stanu w MSWiA Maciej Wąsik, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch, zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot, ordynariusz połowy Wojska Polskiego, a jednocześnie delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji gen. bryg. ks. bp Józef Guzek, naczelny kapelan Policji, a równocześnie kapelan Ośrodka Duszpasterskiego Komendy Głównej Policji ks. Jan Kot, naczelny prawosławny kapelan Policji ks. Andrzej Bołbot, a także kadra kierownicza Policji, przedstawiciele związków zawodowych działających w Policji oraz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Marszałek Sejmu RP Elżbieta Witek, która nie mogła przybyć na uroczystości, złożyła na ręce Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka wyrazy podziękowania za zaproszenie oraz życzenia i pozdrowienia dla wszystkich funkcjonariuszy i pracowników Policji.

Mazurka Dąbrowskiego zagrała Orkiestra Reprezentacyjna Policji, a Pieśń Legionów Polskich we Włoszech zaśpiewała Kompania Reprezentacyjna Policji. Po hymnie i podniesieniu flagi państwowej na maszt głos zabrał gospodarz uroczystości gen. insp. Jarosław Szymczyk. – Dokładnie rok temu obchodziliśmy niezwykle jubileusz naszej formacji, setną rocznicę utworzenia Policji Państwowej – zwrócił się do zebranych.



Prezydent RP wręcza odznaczenia państwowe

– Odbyły się wtedy piękne uroczystości na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie i myślę, że wtedy też liczyliśmy na to, że za rok w tak szerokim gronie będziemy mogli znów się spotkać. Niestety pandemia koronawirusa zmieniła bardzo wiele w życiu nas wszystkich i nasze obchody nie mogły odbyć się na pl. Piłsudskiego.

Komendant przypomniał przypadające w tym roku rocznice, obchodzone w naszej formacji, w tym m.in.: 95. jubileusz powołania policji kobiecej, 30. rocznicę uchwalenia ustawy o Policji, dwudziestolecie istnienia Centralnego Biura Śledczego Policji, setną rocznicę powstania Komisariatu Rzecznego w Warszawie, który był pierwszą tego typu jednostką w Policji Państwowej, jubileusze szkół policyjnych oraz związków zawodowych.

– Po przemianach ustrojowych polska Policja zastąpiła Milicję Obywatelską – powie-



Minister spraw wewnętrznych i administracji dekoruje wyróżnionych medalami i odznakami resortowymi

dział gen. insp. Jarosław Szymczyk, nawiązując do trzydziestolecia funkcjonowania obecnej formacji. – Zmieniło się wszystko: struktury, stan etatowy, nasze wyposażenie, obiekty. Największa jest jednak zmiana mentalności i podejścia polskich policjantów do służby. Zmiana mentalności na zasadzie przejścia od sformułowania „panie władzo” do „policjant, który mi pomógł”, przejścia od sformułowania „panie władzo” do „pomagamy i chronimy”.

Podczas uroczystości sześciu wyższych oficerów Policji otrzymało szlify generalskie. Nominacje na stopień nadinspektora wręczył Prezydent RP Andrzej Duda, a szable generalskie – minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński. Sześciu nowych generałów Policji to: zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Tomasz Szymański, komendant Centralnego Biura Śledczego Policji nadinsp. Paweł Półtorzycki, komendant wojewódzkiej Policji w Białymstoku nadinsp. Robert Szewc, komendant wojewódzkiej Policji w Łodzi nadinsp. Sławomir Litwin, komendant wojewódzkiej Policji w Poznaniu nadinsp. Piotr Mąka oraz komendant wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu nadinsp. Michał Ledzion (ich sylwetki przedstawiamy w materiale na s. 10).

Przedstawiciele wyróżnionych policjantów i pracowników Policji zostali uhonorowani medalami i odznaczeniami państwowymi oraz odznakami resortowymi.

Z kolei przed trybuną honorową wystąpili laureaci 13. edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Policjant, który mi pomógł” organizowanego pod patronatem Komendanta Głównego Policji przez Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”. Wśród tegorocznych zwycięzców znaleźli się dzielnicowi: st. sierż. Anna Baran z KP II, podległego pod KMP w Zielonej Górze (garnizon lubuski), asp. Marcin Kowalcze z KPP w Oświęcimiu (garnizon małopolski), mł. asp. Włodzimierz Starynowicz z KPP w Pile (garnizon wielkopolski), mł. asp. Tomasz Staszewski z KP w Aleksandrowie Łódzkim (garnizon łódzki) i mł. asp. Dawid Superczyński z KPP w Żninie (garnizon kujawsko-pomorski). Statuetki laureatom wręczyła Maja Kuźmich z Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, a listy gratulacyjne Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk. Życzenia wyróżnionym złożyli Prezydent RP Andrzej Duda i minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński.

Na zakończenie głos zabrali goście uroczystości.

– Bardzo dziękuję za zaproszenie na tę ważną dla mnie doroczną uroczystość – po-

wiedział Prezydent RP Andrzej Duda, przypominając przypadające w tym roku rocznice. – Najważniejsze są jednak efekty Państwa służby. Tym efektem jest zadowolenie obywateli, tym efektem jest zaufanie, jakim Policja jest darzona, tym efektem jest ocena pracy Policji; co bardzo mocno chcę podkreślić – najwyższa w historii. Ponad 80 proc. obywateli uważa, że Policja dobrze realizuje swoje zadania. Z całego serca gratuluję. To jest wspaniały wynik. A gratuluję, bo jest on efektem tego, w jaki sposób Panie i Panowie wykonujecie swoją służbę dla obywateli, dla ojczyzny. Jestem za to ogromnie wdzięczny.

Prezydent Andrzej Duda podziękował za zaangażowanie Policji w czasie walki z pandemią koronawirusa. Nawiązując do poprawy warunków służby w nowych i modernizowanych jednostkach, przypomniał uchwaloną dzień wcześniej ustawę zapewniającą nowe rozwiązania prawne dla funkcjonariuszy.



Przed gmachem CBŚP przemawia minister Mariusz Kamiński

Do wysokich ocen Policji nawiązał w swoim wystąpieniu także minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński. – To zwykli obywatele w tych badaniach, w tych sondażach okazują tak daleko idące zaufanie, doceniają Wasze zaangażowanie w służbę, Wasz niezwykle profesjonalizm i Waszą niezawodność – powiedział szef MSWiA. – I właśnie opinie zwykłego obywatela są dla nas najważniejszym punktem odniesienia do oceny pracy Policji. Wspaniale, szanowni funkcjonariusze, że obywatele tak bardzo cenią Waszą pracę. Za ten ogromny wysiłek, jaki wkładacie na co dzień, za tę ciężką służbę, ryzykowną służbę składam Wam ogromne podziękowanie. Chcę Was zapewnić jako minister spraw wewnętrznych, że konsekwentnie będę działał na rzecz poprawy sytuacji prawnej funkcjonariuszy, na rzecz nowych instrumentów prawnych, które będą dawały jeszcze większą skuteczność w Waszym działaniu.



Przekazanie symbolicznego czeku przez komendant rektor WSPol. w Szczytnie

Minister Mariusz Kamiński podkreślił wagę przyjętej dzień wcześniej przez Sejm RP ustawy zapewniającej świadczenia motywacyjne dla najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy, którzy mimo wypracowanej emerytury mundurowej zdecydowali się na dalszą służbę. – Wasza wiedza, Wasza kompetencja jest niezbędna polskiej Policji – powiedział szef MSWiA Mariusz Kamiński. – Jesteście potrzebni nie tylko Policji, jesteście potrzebni obywatelom.

Uroczystość zakończyła defilada Kompanii Reprezentacyjnej Policji i Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. Po ceremonii komendant rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie insp. dr hab. Iwona Klonowska przekazała na ręce przewodniczącego Rady Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach nadinsp. w st. spocz. Władysława Padło oraz wiceprezes Zarządu Fundacji mł. insp. Barbary Żebrowskiej czek na kwotę blisko 9 tys. zł zebrany podczas II Biegu Charytatywnego na rzecz Fundacji, który w tym roku z racji pandemii odbywał się korespondencyjnie.

PORANNA MSZA ŚWIĘTA

Eucharystia w Bazylice Świętego Krzyża w Warszawie tradycyjnie już była zwieńczeniem centralnych obchodów Święta Policji. Mszę świętą, transmitowaną przez Program Pierwszy Polskiego Radia, odprawił krajowy duszpasterz Policji gen. bryg. ks. bp Józef Guzdek. W Eucharystii uczestniczył Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk wraz z zastępcami. Obecni byli komendanci wojewódzcy, dyrektorzy biur KGP, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacji działających przy Policji oraz funkcjonariusze i pracownicy formacji wraz z rodzinami. Oprawę muzyczną Eucharystii przygotowała Orkiestra Reprezentacyjna Policji pod dyktando kapelmistrza mł. insp. Janusza Trzepizura.



Przemarsz Orkiestry Reprezentacyjnej Policji



W Bazylice Świętego Krzyża w Warszawie

Po wejściu celebransów do bazyliki wkroczyła Kompania Reprezentacyjna Policji wraz z pocztem sztandarowym Komendy Głównej Policji, a policyjna orkiestra zagrała Hymn Polski.

Homilię wygłosił Jego Ekscelencja gen. bryg. ks. bp Józef Guzdek. Nawiązując do pierwszego czytania, które mówiło o modlitwie króla Salomona o mądrość, biskup polowy WP podkreślił, że życie każdego jest służbą. – Nie żyjemy wyłącznie dla siebie, ale z bliźnimi i dla bliźnich – zwrócił się do wiernych. – Dlatego przychodząc na niedzielną mszę świętą, często naśladujemy króla Salomona, prosząc o „serce rozumne” i prawe sumienie zdolne do „rozdzielania dobra od zła”.

Przypominając codzienne poświęcenie tysięcy funkcjonariuszy, biskup Józef Guzdek podkreślił także ważną rolę pracowników cywilnych formacji, a mówiąc o 95. rocznicy utworzenia policji kobiecej, przywołał wrażliwość i oddanie, z jakim służą panie w policyjnych mundurach. Dużo miejsca w kazaniu poświęcił także walce z pandemią koronawirusa.

– W tym czasie, gdy większość społeczeństwa pozostała w domach, wykonując pracę i ucząc się zdalnie, tysiące policjantek i policjantów podejmowało codzienne interwencje w terenie – powiedział krajowy duszpasterz

Policji. – Wspomnę tylko o dozorowaniu osób poddanych izolacji lub kwarantannie oraz egzekwowaniu wielu przepisów sanitarnych mających na celu ograniczenie rozprzestrzeniania się pandemii. Wiązało się to z ryzykiem zarażenia koronawirusem, a ponadto funkcjonariusze mogli doświadczyć niezadowolenia, a nawet agresji ze strony łamiących prawo. Ten trudny okres był czasem weryfikacji charakterów, poczucia odpowiedzialności i solidarności z koleżankami i kolegami w realizacji powierzonych Wam zadań. Wielu z Was, wiedząc, jak ważna jest w tym momencie Wasza służba, zrezygnowało z pójścia na urlop lub zwolnienia z racji opieki nad dziećmi. Taka postawa zasługuje na szczególne uznanie i pochwałę.

Na zakończenie Eucharystii Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk podziękował za sprawowaną ofiarę, ale także za modlitwę i codzienne wsparcie kapłanów policyjnych. – Wraz z tymi podziękowaniami

proszę przyjąć prośbę o kontynuację, o tę modlitwę i wsparcie naszych działań, a także szczerze życzenia nieustająco dobrego zdrowia i sił w pełnieniu tej nieocenionej kapłańskiej posługi – Komendant Główny Policji zwrócił się do krajowego duszpasterza Policji.

Gen. insp. Jarosław Szymczyk za pośrednictwem radia złożył życzenia wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Policji oraz podziękował obywatelom za wsparcie, jakiego udzielają Policji. – Chcę podziękować i za te niezwykle oceny, które otrzymaliśmy w tym roku – powiedział generał Szymczyk, nawiązując do rekordowo wysokich notowań naszej formacji w sondażach społecznych. – To dla nas najpiękniejsza nagroda za naszą codzienną służbę. Drodzy Rodacy, my jesteśmy Waszą Policją, my Wam pomagamy, Was chronimy i zawsze możecie na nas liczyć! ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. autor (12), Marek Krupa i Piotr Maciejczak



Msza święta za Policję transmitowana przez Radiową Jedynkę

Nowi generałowie Policji

Podczas centralnych obchodów Święta Policji sześciu wyższych oficerów odebrało z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy akty mianowania na stopnie nadinspektora. Generalskie szable wręczył im minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński.



25 lipca na placu przed siedzibą Centralnego Biura Śledczego Policji odbyły się najważniejsze uroczystości związane z tegorocznym Świętem Policji. Jednym z głównych punktów ceremonii było wręczenie aktów nominacji nowym generałom Policji. Na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego Prezydent RP Andrzej Duda awansował: zastępcę Komendanta Głównego Policji insp. Tomasza Szymańskiego, komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji insp. Pawła Półtorzyckiego, komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku insp. Roberta Szewca, komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi insp. Sławomira Litwina, komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu insp. Piotra Mąkę oraz komendanta wojewódzkiego zs. w Radomiu insp. Michała Ledziona. Poniżej prezentujemy sylwetki nowych generałów Policji w kolejności alfabetycznej.



**NADINSP.
MICHAŁ LEDZION**

Nowy generał Policji ma 50 lat. Służbę w policyjnych szeregach zaczął 1 listopada 1990 r. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach (Wydział Zarządzania i Administracji). Podczas służby stale podwyższał swoje kwalifikacje, kończąc kursy i szkolenia specjalistyczne. Związany był głównie z pionem prewencji. Służył w Komendzie Rejonowej Policji Łódź-Widzew, Ośrodku Szkolenia Policji w Sieradzu, Komendzie Powiatowej Policji Powiatu Łódzkiego Wschodniego oraz Komendzie Miejskiej Policji w Łodzi. Od 2014 r. zajmuje kierownicze

stanowiska w formacji, jak choćby: naczelnika Wydziału Zabezpieczenia Miasta Komendy Miejskiej Policji w Łodzi, komendanta II Komisariatu Policji w Łodzi, dowódcy Oddziału Prewencji Policji w Łodzi, I zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu, a od lutego br. komendanta tego garnizonu.

Nadinsp. Michał Ledzion został odznaczony: Brązowym Krzyżem Zasługi, Brązową i Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant” oraz Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę.



**NADINSP.
SŁAWOMIR LITWIN**

Urodził się 50 lat temu. Wstąpił do Policji 27 września 1990 r. Ukończył studia na Wydziale Zarządzania Politechniki Częstochowskiej oraz szkolenie wyższe zawodowe dla absolwentów uczelni wyższych w WSPol. w Szczytnie. Ukończył również szkolenia i kursy specjalistyczne.

Związany ze służbą prewencyjną, zwłaszcza z pionem ruchu drogowego. Służył w OPP w Częstochowie, KRP w Częstochowie, a następnie jako naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Gliwicach oraz zastępca naczelnika Wydziału Prewencji KWP w Katowicach. Służył również na stanowiskach: zastępcy, I zastępcy, a następnie komendanta miejskiego Policji w Częstochowie, skąd został powołany do KGP na stanowisko dyrektora Gabinetu Komendanta Głównego Policji. Po trzech latach służby w Warszawie został w maju br. powołany na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi.

Nadinsp. Sławomir Litwin został uhonorowany: Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant” oraz Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę.



**NADINSP.
PIOTR MĄKA**

Ma 54 lata. Do Policji wstąpił 1 grudnia 1991 r. Wykształcenie wyższe zdobył na Politechnice Poznańskiej, a następnie w studium oficerskim WSPol. w Szczytnie. W 2002 r. ukończył ponadto studia podyplomowe w zakresie sieci komputerowych i aplikacji internetowych na Wydziale Elektrycznym Politechniki Poznańskiej. Stałe podwyższał swoje kwalifikacje, kończąc specjalistyczne kursy i szkolenia.

Od początku związany z pionem kryminalnym. Służył w KRP Poznań-Grunwald, a od 2004 r. w KWP w Poznaniu, piastując różne stanowiska kierownicze. Był zastępcą, a następnie naczelnikiem Wydziału Wywiadu Kryminalnego, naczelnikiem Wydziału Kryminalnego KWP w Poznaniu, skąd w 2016 r. trafił do kierownictwa garnizonu wielkopolskiego. Był zastępcą, I zastępcą, a od października 2017 r. komendantem wojewódzkim Policji w Poznaniu.

Lata w policyjnym mundurze zaowocowały nadaniem nadinsp. Piotrowi Mące: Brązowego i Srebrnego Krzyża Zasługi, Brązowej oraz Złotej Odznaki „Zasłużony Policjant”, a także Brązowego i Srebrnego Medalu za Długoletnią Służbę.



**NADINSP.
PAWEŁ PÓŁTORZYCKI**

Ma 46 lat, a z Policją związał się 1 września 1994 r. Jest absolwentem WSPol. w Szczytnie oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Szkolenia i kursy specjalistyczne stale podnosiły jego kwalifikacje.

Od początku działał w pionie kryminalnym. Służył w KRP Wrocław-Fabryczna oraz KWP we Wrocławiu, a od 1999 r. w wydziale wrocławskim Biura do Walki z Przestępczością Narkotykową KGP, które przekształcone zostało w Centralne Biuro Śledcze, a następnie w Centralne Biuro Śledcze Policji. Od 2004 r. zajmował stanowiska kierownicze w zarządach wrocławskim i olsztyńskim. W latach 2016–2019 był zastępcą komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji, a od kwietnia 2019 r. jest komendantem CBŚP.

Nadinsp. Paweł Półtorzycki został odznaczony: Brązowym Krzyżem Zasługi, Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę, a także Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant”.

**NADINSP.
ROBERT SZEWC**

Ma 48 lat, a policyjny mundur założył 20 sierpnia 1996 r. Ukończył Akademię Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie oraz WSPol. w Szczytnie. Uczestniczył w kursach i szkoleniach specjalistycznych, także zagranicznych.

Służył zarówno w pionie prewencji, jak i kryminalnym w: KWP w Zamościu, KRP w Zamościu, KPP w Tomaszowie Lubelskim, KMP w Zamościu, od 2009 r., piastując tam stanowiska kierownicze. Był m.in. naczelnikiem Wydziału Kryminalnego KPP w Tomaszowie Lubelskim, I zastępcą komendanta powiatowego Policji w Tomaszowie Lubelskim, I zastępcą komendanta miejskiego Policji w Zamościu oraz I zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie. W latach 2017–2020 dowodził garnizonem lubelskim. W maju br. został mianowany na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Nadinsp. Robert Szewc podczas służby w Policji został odznaczony: Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Brązowym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa, Brązową i Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant” oraz Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę.



**NADINSP.
TOMASZ SZYMAŃSKI**

Ma 46 lat. Z Policją związany jest od 16 listopada 1994 r. Ukończył studia na Wydziale Pedagogiki w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, a następnie złożył egzamin oficerski w WSPol. w Szczytnie. Podnosząc swoje kwalifikacje, ukończył studia podyplomowe w zakresie „Pedagogika kryminologiczna: profilaktyka i zapobieganie przestępczości migracyjnej” na Uczelni Techniczno-Handlowej im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie. Ma za sobą także kursy specjalistyczne i doskonalenia zawodowe.

Związany z pionem prewencyjnym służył w: KRP Warszawa-Śródmieście, Kompanii Patroloowo-Interwencyjnej Wydziału Patroloowo-Interwencyjnego Komendy Stołecznej Policji oraz na Stołecznym Stanowisku Kierowania. Od 2011 r. piastował funkcje kierownicze w KSP: zastępcy oraz naczelnika Stołecznego Stanowiska Kierowania. W latach 2018–2019 był I zastępcą komendanta stołecznego Policji, a od lutego 2019 r. jest zastępcą Komendanta Głównego Policji. Nadinsp. Tomasz Szymański w KGP nadzoruje Biuro Prewencji, Biuro Ruchu Drogowego oraz Główny Sztab Policji. Sprawuje również nadzór nad garnizonami: podlaskim, kujawsko-pomorskim, pomorskim, warmińsko-mazurskim, śląskim, dolnośląskim oraz szkołami Policji w Słupsku i Katowicach.

Nadinsp. Tomasz Szymański został odznaczony: Brązową i Srebrną Odznaką „Zasłużony Policjant” oraz Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę. ■



PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor (1), Marek Krupa (6)

Na nich można liczyć

„Jest prawdziwym błękitnym pomagaczem. Był jedyną osobą, z którą mogłem szczerze porozmawiać o tym, co przeżywam, i która mnie cały czas wspierała i była przy mnie” – to jedno z uzasadnień nadesłanych na tegoroczną, 13. już edycję konkursu „Policjant, który mi pomógł”, przytoczonych przez Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka podczas uroczystego spotkania z laureatami 24 lipca br.

Tegoroczna edycja konkursu przypadła na trwającą w Polsce i na świecie epidemię SARS-CoV-2. Uroczyste spotkanie i wręczenie statuetek z anielskimi skrzydłami odbywały się w zaostrożonym rygorze sanitarnym. Nie mogli zatem uczestniczyć w niej ubiegłorocznymi laureaci, tak jak się to już przyjęło od dwunastu lat. W uroczystym spotkaniu udział wziął Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk, zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Tomasz Szymański, komendanci wojewódzcy Policji: z Gorzowa Wlkp. – insp. Jarosław Pasterski, z Łodzi – nadinsp. Sławomir Litwin, z Poznania – nadinsp. Piotr Mąka, z Bydgoszczy – insp. Piotr Leciejewski i I zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Krakowie – insp. Robert Strzelecki, Maja Kuźmicz z Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”, przedstawiciele duchowieństwa: gen. bryg. ks. bp Józef Guzek – biskup połowy Wojska Polskiego i delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji, ks. Andrzej Bołbot – prawosławny naczelny kapelan Policji oraz laureaci konkursu wraz z bezpośrednimi przełożonymi.

Do tegorocznej edycji konkursu nadesłano 77 zgłoszeń wyróżniających się funkcjonariuszy ze służby prewencyjnej i kryminalnej. Z każdego zgłoszenia płynęło społeczne uznanie dla działań podejmowanych na rzecz pomocy osobom krzywdzonym.

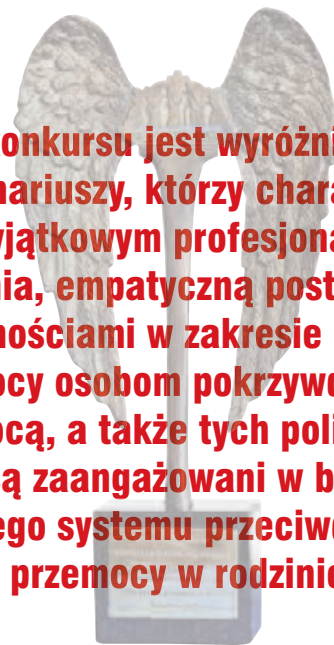
ZNACZĄCE SŁOWA

Podczas spotkania z laureatami konkursu Maja Kuźmicz z Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” podziękowała za wieloletnią współpracę z Biurem Prewencji KGP i pogratulowała laureatom wzorowej realizacji swoich obowiązków:

– W zgłoszeniach pojawiały się słowa, które bardzo wiele znaczą. Na przykład: „pani dzielnicowa to człowiek anioł, bez dzielnicowego nie podjęłabym tej dobrej decyzji, dzięki dzielnicowemu zdecydowałam się zmienić swoje życie”. Jako policjanci wpływacie na życie wielu osób, za co bardzo dziękuję i gratuluję.

Szczególne słowa podziękowania dla funkcjonariuszy Policji, profesjonalnie realizujących ustawowe zadania, wyraził również Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk. Z pełnym przekonaniem stwierdził, że postawa, jaką prezentują w codziennej

Istotą konkursu jest wyróżnienie tych funkcjonariuszy, którzy charakteryzują się wyjątkowym profesjonalizmem działania, empatyczną postawą oraz umiejętnościami w zakresie udzielania pomocy osobom pokrzywdzonym przemocą, a także tych policjantów, którzy są zaangażowani w budowanie lokalnego systemu przeciwdziałania przemocy w rodzinie.



służbie wyróżnieni policjanci, przekłada się na zaufanie do Policji oraz wzrost poczucia bezpieczeństwa obywateli.

– Policia przez ostatnie trzydzieści lat zmieniła się w wielu aspektach i szerokim wachlarzu funkcjonowania. Inne wyposażenie, inne budynki, ale przede wszystkim mamy ludzi zupełnie inaczej patrzących na to, jaką funkcję powinna pełnić Policja w demokratycznym społeczeństwie. Oni doskonale wiedzą, że pełnią służbę dla drugiego człowieka. A laureaci konkursu „Policjant, który mi pomógł” są kwintesencją tej przemiany i wartości naszej służby. Moment, kiedy spotykam się z nimi podczas uroczystych obchodów Święta Policji, zawsze ma dla mnie szczególny wymiar, bo to spotkanie z ludźmi, którzy budują wizerunek Policji. To przez pryzmat takich działań jak Wasze jest oceniana nasza formacja. Żadne, nawet najlepsze procedury nie zastąpią jednej, jakże ważnej cechy, którą musi mieć każdy dobry policjant – wrażliwości. Dla mnie wszyscy laureaci są prawdziwymi ambasadorami polskiej Policji – powiedział szef polskiej Policji.

Ksiądz biskup Józef Guzek, gratulując laureatom, odniósł się do 95. rocznicy powołania policji kobiecej:

– Okazało się, że nie wystarczą silne i pomocne dłonie mężczyzn. Potrzebne są też zgadujące oczy i wrażliwe serce kobiety. Bo właśnie one były powołane do tego, żeby stawały w obronie tych, którzy cierpią. Człowiek emanuje i idzie do ludzi z tym, co w sobie nosi. Bądźmy dobrzy i szlachetni. Dobro płynie z serca, a dobrem trzeba się dzielić.

NAJWAŻNIEJSZE TO DOBRA ROZMOWA

Na spotkaniu w Komendzie Głównej Policji głos zabrali również wruszeni wyróżnieniem laureaci oraz ich przełożeni.

– Rozmową i zrozumieniem naprawdę możemy dużo zdziałać. Największą nagrodą za naszą trudną służbę jest to, że ktoś potrafi nas docenić i powiedzieć dziękuję. Ale duży ukłon należy się ludziom, którzy doznając przemocy, zdobywają się na zmianę swojej sytuacji. Czasem słyszę od nich, że najwięcej odwagi wkrzesza w nich dobra rozmowa. Bardzo dziękuję, że mogłem tu przyjechać i mam nadzieję, że w dalszym etapie służby będziemy mogli pomóc jeszcze wielu ludziom – mówił mł. asp. Dawid Superczyński z Komendy Powiatowej Policji w Żninie.

Podczas Centralnych Obchodów Święta Policji Prezydent RP Andrzej Duda pogratulował i podziękował odznaczonym i wyróżnionym funkcjonariuszom:

– Realizują Państwo wspaniałą służbę, budując dobrą opinię o Policji. Z całego serca za to dziękuję. ■

IZABELA PAJDAŁA

LAUREACI XIII EDYCJI KONKURSU



St. sierż. Anna Baran – dzielnicowa z Komisarzatu Policji II w Zielonej Górze (garnizon lubuski). Służbę w Policji pełni od 2013 r. Jej przełożonym jest mł. insp. Jarosław Tchorowski, komendant miejski Policji w Zielonej Górze.

W sposób bezinteresowny i szalenie piękny opiekowała się młodą mamą dwóch kilkulatnich córek ofiar przemocy w rodzinie. (...) Kiedy pokrzywdzona zdecydowała się odejść od męża tyrana, dzielnicowa była przy niej i dzieciach nadal. Kobieta otrzymała mieszkanie od gminy, które trzeba było umeblować. Kobieta z dziećmi została z niczym. Brak ubrań, zabawek itp. Policjantka, długo nie zastanawiając się, zaczęła działać. (...) Jak można nie mówić o takich ludziach, którzy nie szukają rozgłosu, poklasków. (...) Takich ludzi należy szanować i pielęgnować. Im najczęściej wystarcza słowo – dziękuję!

/mieszkanca Zielonej Góry/



Asp. Marcin Kowalcze – z Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu (garnizon małopolski). W służbie od 2008 r., funkcję dzielnicowego pełni od 2012 r. Jego przełożonym jest insp. Robert Chowanec, komendant powiatowy Policji w Oświęcimiu.

W obszarze na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie i pomagania Pan Marcin pracuje metodą interdyscyplinarną, bowiem kieruje się zasadą aktywnej współpracy międzyinstytucjonalnej, dodatkowo do zgłaszanych problemów mieszkańców podchodzi w sposób indywidualny, z zaangażowaniem, empatią i kulturą osobistą. Z uwagi na wysoki poziom pełnienia służby został zaproszony do współpracy z Grupą Wsparcia dla Osób Doświadczających Przemocy Domowej (...).

/Miejski Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie w Oświęcimiu/



Mł. asp. Włodzimierz Starynowicz – dzielnicowy z Komendy Powiatowej Policji w Pile (garnizon wielkopolski). Służbę w Policji pełni od 2007 r. Jego przełożonym jest nadkom. Mariusz Wiśniewski, komendant powiatowy Policji w Pile.

To jedyna osoba, która nam pomogła, kiedy wszyscy odwracali wzrok. Zasluguje na jakiś medal za to, co zrobił dla nas.

/mieszkanca Piły/

Kiedy moja była dziewczyna przetrzymywała moją córkę, ten policjant mi pomógł wstawić się w służbnej sprawie i pomóc odzyskać córkę. (...) Kiedy był potrzebny, służył pomocą oraz wspierał dobrym słowem. Nawet teraz, kiedy córka mieszka ze mną, to interesuje się, jak się ma mała i czy wszystko jest w porządku.

/mieszkaniec Piły/

Mł. asp. Tomasz Staszewski – dzielnicowy z Komendy Powiatowej Policji w Aleksandrowie Łódzkim (garnizon łódzki). W służbie jest od 2008 r., jako dzielnicowy pracuje od 2018 r. Jego przełożonym jest insp. Wojciech Włodarczyk, komendant powiatowy Policji w Zgierzu.

Godnie reprezentuje służby mundurowe. Jest prawdziwym „błękitnym pomagaczem”. (...)

Pijana żona/matka po raz kolejny zgotowała nam koszmarną awanturę. Nie miałem świadomości, że doświadczamy przemocy i z czym przyjdzie nam się zmierzyć. (...) Zobaczyłem, że nie jestem sam w tej walce. (...) To była jedyna osoba, z którą mogłem szczerze porozmawiać o tym, co przeżywam i która mnie przez cały czas wspierała, i była przy mnie. Nawet po zakończeniu Niebieskiej Karty, zawsze mogłem do niego zadzwonić i poprosić o rozmowę. Dzięki tej pomocy odnalazłem się wreszcie jako ojciec i mogłem spokojnie wychowywać dzieci. Wiem, że nie jest wstydem prosić o pomoc. Pan Tomek to „Policjant, który mi pomógł”.

/mieszkaniec Aleksandrowa Łódzkiego/

Mł. asp. Dawid Superczyński – dzielnicowy z Komendy Powiatowej Policji w Żninie (garnizon kujawsko-pomorski). Do służby w Policji wstąpił w 2010 r. Jego przełożonym jest nadkom. Mariusz Gaik, komendant powiatowy Policji w Żninie.

Dzięki Dawidowi odzyskałam wiarę w siebie. Moje dzieci odzyskały spokój. Zaczęły przesywać noce. (...) On dotarł do mnie swoją rozmową, pomocną dłoń i co ważne, potrafił słuchać, co mówię. Zawsze powtarzał „dasz radę, wierzę w Ciebie”. I dałam... Jestem po rozwodzie. (...) Poświęcał swój czas prywatny na szukanie rozwiązań najlepszych dla mnie i moich dzieci. Jestem mu przeogromnie wdzięczna. Nie wiem, jak dalej potoczyłoby się moje życie z dziećmi. (...) Policjantem może być każdy. Ale być człowiekiem w tym nie każdy potrafi. (...) Będę mu dziękowała do końca życia za to wszystko.

/mieszkanca Gąsawy/



Po powstaniu listopadowym car Mikołaj w korespondencji z Paskiewiczem pisał: „Lękam się kobiet! Ten szatański naród zawsze działał przez nie (...)”. W historii Rzeczypospolitej kobiety wielokrotnie odegrały znaczącą rolę, choć nie pojawiały się w niepodległościowych opracowaniach. Żeby służyć w Legionach, przybierały męskie nazwiska i zakładały męskie mundury. Wywalczyły prawa polityczne, zmiany w kodeksie cywilnym i częściową niezależność, nie musiały np. mieszkać już przy mężu. W tej grupie odważnych i ofiarnych kobiet nie brakowało policjantek, choć ich zaginione losy ciągle czekają jeszcze na odkrycie. W 95. rocznicę powołania policji kobiecej warto przypomnieć choć kilka sylwetek wplecionych w wir historii.

Zaginione losy

Pierwszeństwo przyjęcia do policji kobiecej miały kandydatki, które w czasie I wojny światowej lub w okresie walk o granice II Rzeczypospolitej przeszły odpowiednie przeszkolenie wojskowe i miały do czynienia ze służbą wywiadowczą. Po powołaniu policji kobiecej w 1925 r. na łamach tygodnika ilustrowanego dla kobiet „Bluszcz” rozgorzała dyskusja na temat roli kobiet i ich udziału w obronie porządku i prawa. „Dotychczas nie wykorzystywały społeczeństwa tych wartości kobiety, wykorzystywały raczej jej słabość fizyczną, odsądzając ją niejednokrotnie od praw człowieka i obywatela. Może to nie wyłącznie wina mężczyzny, może to tylko okres przewagi siły fizycznej nad siłą moralną, może to i współwina kobiety. Jest w tem dużo prawdy, że dopóki kobieta sama nie wyzwoli się, trudno będzie ją wyzwolić społeczeństwu. Tak mówi polskie społeczeństwo, które pragnie widzieć w kobiecie towarzyszkę mężczyzny, matkę rodziny i obywatelkę Państwa bez żadnych ograniczeń i które pragnie, by kobieta była duszą jego rycerskiej duszy”. Jednocześnie, od momentu powstania i udziału ponad 2500 kobiet żołnierzy w wojnie 1920 r. podkreślano ich dodatni wpływ na poziom ogólnego morale wojska. O waleczności kobiet zaświadczyć może też przyznanie 319 z nich najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego – Orderu Wojennego Virtuti Militari.

SPÓŹNIONA MOBILIZACJA

„A więc wojna! Z dniem dzisiejszym wszelkie sprawy i zagadnienia schodzą na plan dalszy. Całe nasze życie, publiczne i prywatne, przedstawiamy na specjalne tory. Weszliśmy w okres wojny. Cały wysiłek narodu musi iść w jednym kierunku. Wszyscy jesteśmy żołnierzami! Musimy myśleć tylko o jednym: Walka aż do zwycięstwa!” – usły-

szeli Polacy 1 września 1939 r. w radiowym komunikacie.

System policyjny II RP należał do najsprawniejszych w Europie. Decyzja o wcieleniu policji do zadań wojskowych nastąpiła bardzo późno, bo dopiero 10 września 1939 r. Historycy próbują wyjaśnić tę destabilizację i opóźnianie decyzji istnieniem dywersji niemieckiej w kierowniczych kręgach ministerstwa spraw wewnętrznych. Zablokowano bowiem gwarantowane prawem (na mocy rozporządzenia z 6 marca 1928 r.) włączenie policji do wojskowego systemu obronnego kraju. Wyjątek stanowił stołeczny garnizon policyjny, którego szefowie – podinsp. Marian Kozielski i mjr Bolesław Buyko – odmówili posłuszeństwa i próbowali zahamować ewakuację policji, ryzykując sądem wojennym. Na podstawie decyzji premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego większość okręgów policyjnych została ewakuowana na wschód. Początkowo punktem koncentracji funkcjonariuszy z okręgów północno-zachodnich był Chełm, a później Kowel. Z kolei policjanci z województw południowo-zachodnich wycofywali się w kierunku Tarnopola. A co z policjantkami, które rozmieszczone były w 15 miastach? We wrześniu 1939 r. Stanisława Paleolog wraz ze sztabem Komendy Głównej Policji Państwowej została ewakuowana na Wołyń. Policjantki z VI Brygady wcielono do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. bryg. Franciszka Kleeberga, którego pierwsza policjantka Rzeczypospolitej była kurierką, a jej adeptki – sanitariuszkami.

– W drodze na Kowel – podaje w swojej relacji gen. dyw. Władysław Jagiełło, wówczas podchorąży i dowódca plutonu ckm 83. pp – doszła do nas wiadomość o wkroczeniu wojsk sowieckich na nasze tereny wschodnie. Cofające się oddziały z Pińska i Kowla opowiadały, że bolszewicy rozbijają naszych żołnierzy i zamykają do obozu. Wiadomość



o wkroczeniu wojsk rosyjskich przyjęliśmy z wielkim wzburzeniem. „Nóż wbity w plecy” – te słowa były na ustawach wszystkich” (CAW, Kolekcja Kleeberczyków, rel. Nr 646).

W sierpniu 1939 r. korpus PP liczył 30 774 funkcjonariuszy (oficerów, szeregowych, kandydatów kontraktowych). Lata 1939–1945 przeżyła niespełna połowa z nich.

ZAGINIONE LOSY

O chaosie mobilizacyjnym może poświadczyć historia funkcjonariuszki Aliny Godlewskiej (z d. Fabian), o której pisaliśmy kilka lat temu („Policja 997” 2009, nr 3):

– Mama, idąc w tłumie uchodźców, uświadomiła sobie nagle bezsens tej wędrówki – opowiadała córka policjantki. – Powiedziała do koleżanki: gdzie my właściwie idziemy? Mamy iść na wschód, ale ja nie mam rozkazu miejsca, gdzie mam się zgłosić, do kogo? Zdecydowała, że wraca do Legionowa, gdzie mieszkała. Alina Fabian została powołana do *Polnische Polizei*. Przez całą okupację pracowała w obyczajówce. Nie nosiła munduru, ale miała odznakę. Pomogła wielu ludziom, np. schwytanym podczas łapanek. W 1942 r., już po ślubie ze Zdzisławem Godlewskim, na strychu domu w Legionowie ukrywała Żydówkę z dzieckiem. Wszystko było tak zakonspirowane, że nikt niczego się nie domyślił. W ogrodzie przy domu był punkt przerzutowy, gdzie dostarczano olej do maszyn poligraficznych, swoje zbiórki organizowali harcerze. Dzięki temu, że mama pracowała w *Polnische Polizei*, był to bezpieczny teren do takich działań.

W utworzonym przez Niemcy Generalnym Gubernatorstwie wszyscy byli funkcjonariusze Policji Państwowej mieli bezwzględny nakaz podjęcia pracy w *Polnische Polizei*. Również Stanisława Lenk, której syn Hubert uczestniczył w akcji pod Arsenałem w marcu 1943 r. i został zakatowany przez Gestapo, służyła w wojennej formacji policyjnej. Podczas wojny funkcjonariuszki zajmowały się najczęściej sprawami obyczajowymi. Większość z nich równolegle działała w konspiracji.

Szefowa policji kobiecej Filipina Paleolog w swojej książce „The Women Police of Poland. 1925 to 1939” wspomina krótko Wandę Rutkowską, która odpowiadała za stołeczną izbę zatrzymań dla dzieci. „Warszawska instytucja była dla innych wzorem zastosowanych metod i panującej tam przyjemnej atmosfery. Spokojna, opanowana, lubiąca swoją pracę i dzieci, pracowała z największym oddaniem i dołożyła wszelkich starań, aby uratować jak największą liczbę dzieci” – pisze F. Paleolog. Wanda Rutkowska, według opisu szefowej policji kobiecej, podczas niemieckiej okupacji działała w Armii Krajowej. Na listach proskrypcyjnych funkcjonariuszy Policji Państwowej sporządzanych przez NKWD, pojawia się nazwisko st. przodownik Wandy Rutkowskiej urodzonej 11.VII.1903 r., z domu Makowska, z miejscem zamieszkania Wilno, ul. Łakrełowa 5 m. 1. Na tej liście przeciw-

ników politycznych ukaranych śmiercią lub objętych innymi represjami, z okręgu warszawskiego, białostockiego i wileńskiego, jest 68 nazwisk funkcjonariuszek, pracowników kontraktowych, registratorek i kancelarstek Policji Państwowej.

Z kolei dwie inne policjantki z Wilna już we wrześniu były internowane, najprawdopodobniej w Wilejce, mieście powiatowym województwa wileńskiego.

Losy powojenne funkcjonariuszy i funkcjonariuszek Policji Państwowej, którzy przeżyli, również nie należały do łatwych. Wiele osób się ukrywało, wiele wyemigrowało z powodu aresztowań. Szefowa przedwojennych funkcjonariuszek ukrywała się przed Urzędem Bezpieczeństwa, pracując w Instytucie Higieny Psychiczej w Zagórze-Dworze i jako nocna dozorczyń w szpitalu dla dzieci w Zakopanem. A w sierpniu 1946 r. wyemigrowała najpierw do Włoch, a później do Anglii. Alina Godlewska pracowała jako nauczycielka języka angielskiego i prowadziła świetlicę dla młodzieży w Legionowie.

W dodatku do książki napisanej przez komisarz Filipinę Paleolog znalazły się wspomnienia policjanta o inicjałach F.R. z Wydziału Kryminalnego, który w 1935 r. pracował w Brygadzie Kobiecej w Wilnie:

„Teraz, kiedy piszę te słowa, wspomnienia wywołują łzy w moich starych oczach.



Jadwiga Willamowska, funkcjonariuszka policji kobiecej Centralnej Służby Śledczej w Łodzi, 1937 r.

Kiedy czasem kilka młodszych dziewcząt się kłóciło, biegły do mnie od razu, a ja cierpliwie słuchałam jednej i drugiej, i cierpliwie nakłaniałam je do nadrobienia zaległości. Kto wie, w jakich okolicznościach teraz żyją, być może potrzebują pomocy. Choć muszę pomagać swojej rodzinie w Polsce, zawsze udałoby mi się znaleźć coś, żeby pomóc koleżankom”. ■

IZABELA PAJDAŁA
zdj. NAC



Zakończenie kursu dla funkcjonariuszek Policji Państwowej. Odprawa z komendantem głównym PP gen. Kordianem Zamorskim, 1939 r.

Oddała serce CBŚP

– To była ciekawa sprawa. Koniec 2007 r. Siarczysty mróz, a my przy jednej z zasadzek spędziłyśmy w samochodach kilka dni. Opłaciło się i wykryliśmy przemyt ketaminy z Indii. Potem w trakcie rozpraw sądowych obrońcy oskarżonych podawali w wątpliwość, czy ketamina kwalifikuje się jako środek odurzający, że może wcale nie jest niebezpieczna dla ludzi.



Takie wspomnienia ma mł. insp. Sylwia Jasińska, naczelnik Zarządu w Kielcach CBŚP. Dzięki jej bezpośredniemu zaangażowaniu rozwiązano wiele spraw, jak choćby rozpracowanie największej w Polsce nielegalnej fabryki pieniędzy, przemytu „tabletek gwałtu” z egzotycznych Indii czy rozbicie brutalnej i skutecznej w przestępczym procederze grupy starachowickiej, kiedy zatrzymano ponad 100 osób.

LEKARZ CZY POLICJANT

Zanim Sylwia Jasińska została szefową kieleckiej CBŚP, zastanawiała się nad swoją przyszłością i nad wyborem drogi, którą będzie podążać.

– Gdy byłam w liceum, chciałam zostać lekarzem, ale za namową jednego z kolegów, który został funkcjonariuszem, zaczęłam myśleć o Policji. Tuż obok mojego liceum jest siedziba komendy wojewódzkiej w Kielcach i może ta bliskość spowodowała, że dałam się namówić. Poszłam na egzaminy tak trochę bez przekonania, szczególnie że był tłum chętnych. Niemniej pierwszy etap zaliczyłam bez problemów. W drugim etapie, już do WSPol. w Szczytnie, zakwalifikowałam się do setki wówczas przyjętych kandydatów na policjantów. Na te 100 osób było nas 15 kobiet.

Zakończenie liceum, matura, egzaminy na studia w Szczytnie i początek przygody z Policją. To wszystko wydarzyło się w 1994 r. Rocznik, w którym młoda post. Jasińska uczyla się i nabywała doświadczeń, realizował program prze-

widujący dużą liczbę zajęć praktycznych w różnych jednostkach Policji. Wiedzę nabytą w szkole można było niemalże natychmiast wypróbować w praktyce, właśnie dzięki tak zorganizowanemu cyklowi szkolenia. Dla młodej policjantki ten cykl był idealnie trafiony.

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA

Pierwszym przydziałem ówczesnej podkomisarz Jasińskiej był pion kryminalny KRP we Włoszczowej.

– Mimo dobrego przygotowania musiałam się jeszcze wiele nauczyć. Miałam tę możliwość głównie dzięki ludziom, z którymi pracowałam. Wspaniała grupa policjantów z wydziału kryminalnego odkryła przede mną wiele praktycznych sposobów prowadzenia spraw. Jednym z moich pierwszych postępowań zakończonych sukcesem było wykrycie sprawcy potrącenia pieszego. Przesłuchałam wielu świadków, których zeznania się wykluczały, ale w efekcie ustaliłam sprawcę.

W 1998 r. pani Sylwia rozpoczęła pracę w trzecim komisariacie Policji w Kielcach, również w wydziale kryminalnym. Prowadziła pełne spektrum spraw: od włamań do samochodów do przestępstw gospodarczych.

– W III KP prowadziłam wiele śledztw, lecz pamiętam jedno, którego rozwiązanie sprawiło mi wielką satysfakcję. Na pobliskim bazarze w Kielcach była plaga kradzieży kieszonkowych. Poświęciłam tej sprawie sporo wysiłku, lecz wspólnie z kolegami złapaliśmy kieszonkowców

na gorącym uczynku. Po zebraniu materiałów udało się udowodnić kradzieże szajce złodziei.

Była też sprawa, która dotyczyła mnie osobiście. Pracowaliśmy nad rozpracowaniem grupy wymuszającej haracze od lokalnych przedsiębiorców, dokonującej rozbojów i podpałów. Lider tej grupy, bezwzględny, młody człowiek, po skutecznym aresztowaniu odgrażał się mnie i mojemu koledze, że wie, gdzie mieszkamy, że mamy dzieci i coś może im się przytrafić. Nigdy nie spełnił tych gróźb, jednak po raz kolejny uświadomiłam sobie, jak trudna i niebezpieczna jest nasza służba.

Sylwia Jasińska ciężko pracowała, angażując się całą sobą w każdą z prowadzonych spraw. Jej służba została doceniona przez przełożonych, bo powierzono jej pełnienie obowiązków naczelnika wydziału kryminalnego III KP w Kielcach. Po dwóch latach przeszła do pierwszego Komisariatu Policji w Kielcach na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału kryminalnego.

– To był ciężki czas – wspomina. – W I KP realizowaliśmy dużo spraw i musiałam pogodzić zarządzanie podwładnymi mi policjantami z obowiązkami rodzinnymi, bo miałam wtedy dwójkę małych dzieci. Dałam radę, gdyż poza doskonałym zespołem miałam też wsparcie przełożonych.

NOWE WYZWANIA

Przez jedenaście lat zebrała solidny bagaż doświadczeń i miała niemało rozwiązanych spraw



na koncie. Te przymioty dostrzegli funkcjonariusze z CBŚ KGP. W 2005 r. zaproponowano pani Sylwii przejście do kieleckiego CBŚ.

– Zrobiło to na mnie duże wrażenie, ale też zrodziło obawy, czy zdołam podolać wymaganiom. Ludzie, z którymi wcześniej pracowałam, przedstawili mnie jako fachowca w sprawach kryminalnych, więc po kilku rozmowach postanowiłam spróbować. Gdy już przeszłam do CBŚ, dostałam zadanie rozpracowania dużej grupy przestępczej zwanej starachowicką, która specjalizowała się w kradzieżach samochodów, we włamaniach, wymuszeniach i w narkotykach. Grupa była bardzo hermetyczna, dobrze zorganizowana, działała na terenie kilku województw. Musieliśmy zgromadzić dużo materiału dowodowego, potem go przeanalizować i przełożyć na zarzuty. Ogromne zaangażowanie przyniosło dość szybki efekt i już po pół roku rozpracowywania doszło do pierwszych zatrzymań. Łącznie zatrzymano ponad sto osób. Odzyskaliśmy skradzione pojazdy i sprzęt, zabezpieczyliśmy broń i narkotyki. To była moja pierwsza sprawa w CBŚ. Wykonaliśmy doskonale robotę i choć była to harówka, to dała pożądaną satysfakcję. Działaliśmy jako zgrany zespół i to właśnie postrzegam jako klucz do sukcesu.

Ale czy w tym fachu jest czas na celebrowanie? Kolejne sprawy już czekały na rozwiązanie. Nie sposób napisać o wszystkich, ale wypada wspomnieć o dwóch ciekawszych realizacjach. W 2007 r. wykryto przemyt ketaminy z Indii do Polski. Na oficjalnym portalu KGP możemy przeczytać, że: (...) *Policjanci z kieleckiego Centralnego Biura Śledczego rozbili grupę przestępczą, która przemyciała z Indii do Polski tzw. „tabletki gwałtu”. (...) Funkcjonariusze zabezpieczyli 8 kg substancji psychotropowych, z których można wyprodukować około 300 tysięcy porcji narkotyku o czarnorynkowej wartości 1 200 000 złotych. (...) Funkcjonariusze sprawdzali precyzyjnie każdą informację, która mogła ich naprowadzić na trop osób zajmujących się tym przestępczym procederem. Działania zakrojono na szeroką skalę. Policjanci zbierali informacje nie tylko w Polsce, ale ściśle współpracowali też z mundurowymi z innych krajów Europy. Intensywna praca całego zespołu w krótkim czasie przyniosła efekty.*

Inna sprawa dotyczyła największej nielegalnej fabryki pieniędzy wykrytej w Skarżysku. Media sporo pisały o tej sprawie. Funkcjonariusze odkryli nielegalną drukarnię w domu kilka razy

przeszukiwanym w związku z inną sprawą. Była ona zmyślnie ukryta. Wejścia były dwa. Jedno od podwórka, gdzie należało wiedzieć, które kostki brukowe trzeba wyjąć, by otworzyć wąż. Drugie było w piwnicy, a żeby je otworzyć, trzeba było odchylić część instalacji hydraulicznej, odpowiednio manipulując specjalnym kluczem i odsuwając część ściany będącej ukrytymi drzwiami. Wewnątrz znaleziono profesjonalny sprzęt drukarski, 6 milionów złotych w banknotach stułotowych, czekające na produkcję świadectwa maturalne i legitymacje. Zabezpieczono również broń maszynową i ostrą amunicję. Pani Sylwia wspomina, że banknoty były tak doskonale sfalszowane, iż nawet bankomaty dałoby się nimi oszukać.

Sylwia Jasińska cały czas była blisko spraw kryminalnych i narkotykowych. Zawsze chętnie uczestniczyła w szkoleniach podnoszących kwalifikacje i pomagających w dokładniejszym rozwiązywaniu spraw.

– Szkolenia to nie tylko wykłady i praktyczne ćwiczenia – dodaje. – To również możliwość wymiany doświadczeń z innymi uczestnikami i poznawanie różnych sposobów wykrywania sprawców. Nie poprzestaję jednak na tym. Dużo czytam fachowej literatury i doksztalcam się na wszelkie możliwe sposoby. Choć ostatnio głównie z zarządzania ludźmi.

KOLEJNE SZCZEBLE

Umiejętność zarządzania okazała się niezbędna w 2014 r. Wtedy jeszcze podinsp. Sylwia Jasińska zostawiła CBŚ i objęła stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalnego KMP w Kielcach.

– To był kolejny szczebel, jaki postanowiłam przejść. Awans na zastępcę dał mi możliwość zebrania doświadczeń w kierowaniu wydziałem, organizacji pracy podległych osób. A wszystko po to, aby prowadzone sprawy można było jeszcze sprawniej rozwiązywać. W komendzie miejskiej byłam tylko dwa lata, bo nie potrafiłam rozstać się z CBŚ na długo. W 2016 r. wróciłam do Biura, które w międzyczasie zmieniło nazwę na CBŚP.

Efektom jej profesjonalizmu, ogromnego zaangażowania i doświadczenia było objęcie stanowiska naczelnika Wydziału do Zwalczania Zorganizowanej Przestępczości Kryminalnej Zarządu w Kielcach. A już trzy lata później powierzono jej obowiązki naczelnika Zarządu w Kielcach CBŚP.

– Zwieńczeniem moich działań i ciężkiej pracy jest obecne stanowisko szefa Zarządu. Jednak nigdy nie byłam daleko od spraw prowadzonych w moim wydziale, a teraz w Zarządzie. Zawsze angażuję się, pomagam i podpowiadam, w jaki sposób rozwiązać prowadzoną sprawę. Dla mnie najważniejsi są ludzie z ich bezpieczeństwem. Dużo rozmawiam z policjantami i pracownikami, a wszelkie problemy sta-

ramy się wspólnie rozwiązywać. Cenię sobie te relacje, ponieważ wiele godzin spędzamy wspólnie i dobra atmosfera w pracy jest dla mnie bardzo ważna. Nie jest tajemnicą, że pracując w CBŚP, musimy być przygotowani na działania w różnych godzinach i miejscach. Dobro służby wymaga od nas pewnych poświęceń i dobrze jest, jeśli rodzina to rozumie i nas wspiera.

POZA PRACĄ

Pani Sylwia trochę mniej mówi o swojej rodzinie. Powiedziała tylko, że ma męża i czwórkę dzieci. Bardzo docenia ich wsparcie i wyrozumiałość.

Trochę więcej można posłuchać o pasjach Sylwii Jasińskiej. W pierwszej kolejności jest bieganie. Nie wyczynowe, a bardziej rekreacyjne, choć chętnie uczestniczy we wszelkich biegach



charytatywnych. Kolejnym zamiłowaniem jest gotowanie i pieczenie. Lecz najlepszym sposobem na odprężenie jest śpiewanie w chórze przy kościele garnizonowym w Kielcach. Śpiew wymusza na niej skupienie się tylko na tym, co tu i teraz. Jeśli w trakcie myśli się o czymś innym, to raczej nic nie wyjdzie. Wcześniej dla odprężenia nasza bohaterka trenowała karate kyokushin. Inną pasją pozwalającą na oderwanie się od pracy jest podróżowanie. Ulubiony rejon Europy to Półwysep Skandynawski, a w szczególności Norwegia. Jednak gdy czasu jest trochę mniej, to wystarczy wyprawa z rodziną na plażę do Świnoujścia i przysłowiowe akumulatory zostaną naładowane.

Czy patrząc z perspektywy czasu, inaczej pokierowałaby swoim życiem?

– Niczego bym nie zmieniała. Chciałabym przejść przez te etapy jeszcze raz, nawet te najtrudniejsze, bo to one mnie ukształtowały. Każde z tych doświadczeń procentuje do tej pory. To coś jakby pancerz, dzięki któremu mogę przeć dalej. Miałam ogromne szczęście spotkać na swojej drodze bardzo wartościowych ludzi, przełożonych, podwładnych i współpracowników, dzięki którym spełniam się zawodowo. Jeden z moich kolegów powiedział kiedyś, że oddałam serce CBŚP. I tak jest. ■

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI
zdj. archiwum CBŚP i Sylwii Jasińskiej

Trzeba mierzyć wysoko

W czerwcu br. zamieściliśmy wywiad z mł. insp. Marcinem Wydrą z Dywizji Planowania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych w Brukseli. Dziś na naszych łamach gości nadkom. Mirosław Lipka, który pracuje w Dywizji Prowadzenia Operacji Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych.

Poznaliśmy się osiem lat temu przy okazji EURO 2012, potem widzieliśmy się w Kosowie. Teraz od ponad roku pracuje Pan w Brukseli – co wydarzyło się przez te lata w życiu służbowym Mirosława Lipki?

Od EURO 2012 było kilka innych wydarzeń o charakterze sportowym, takich jak Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn w 2014 r. oraz Mistrzostwa Europy w Piłce Ręcznej Mężczyzn w 2016 r. Podobnie jak na EURO 2012, byłem oficerem łącznikowym w zakresie bezpieczeństwa.

W Polsce miało miejsce ponadto kilka ważnych wydarzeń o charakterze geopolitycznym, czyli Szczyt Klimatyczny ONZ w Warszawie w 2013 r. i Szczyt Klimatyczny ONZ w Katowicach w 2018 r., gdzie pełniłem także funkcję oficera łącznikowego. Tam do moich głównych obowiązków należała wymiana informacji z różnymi partnerami zajmującymi się bezpieczeństwem, ale głównie między Głównym Sztabem Policji KGP i dowództwem operacji a Biurem Bezpieczeństwa ONZ w Wiedniu oraz Służbą Bezpieczeństwa ONZ w Nowym Jorku.

Po drodze było kilka konferencji i szkoleń międzynarodowych, m.in. w Grecji, w Finlandii i Hiszpanii na temat zarządzania kryzysowego, oraz szkolenia w zakresie zachowania w sytuacjach wysokiego ryzyka podczas operacji i działań poza granicami państwa, które przygotowały mnie do pracy na obecnym stanowisku. Była także przywołana już Misja Unii Europejskiej w zakresie Praworządności w Kosowie – EULEX Kosowo. Nie były to moje pierwsze doświadczenia związane z misjami, ponieważ w 2010 r. służyłem jako ekspert Misji Obserwacyjnej Unii Europejskiej w Gruzji.

Myślę jednak, że to właśnie służba w Polskim Kontyngencie Policijnym w Kosowie była przełomowym momentem mojej drogi zawodowej. Początkowo pracowałem tam jako oficer śledczy Wydziału Zbrodni Wojennych, a następnie nadzorowałem kosowską policję w zakresie ścigania przestępczości ciężkiej.

Co trzeba było zrobić, aby trafić do służby w Brukseli?

Doświadczenie zawodowe i misyjne, wykształcenie, jak również kursy i szkolenia międzynarodowe oraz odpowiedni stopień policyjny stanowią niezbędne kwalifikacje do ubiegania się o stanowisko w EEAS. Ponadto po wyselekcjonowaniu kandydatury przez KGP odbywa się pierwszy z etapów kwalifikacyjnych, tzw. short-listing, czyli wstępna selekcja oparta na analizie CV kandydatów, którzy przystąpią do rozmowy kwalifikacyjnej odbywającej się przed komisją w Brukseli. Oprócz wymagań dotyczących kwalifikacji zawodowych sprawdzana jest znajomość Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa

i Obrony UE oraz zagadnień związanych bezpośrednio z misjami pokojowymi UE. Oczywiście bardzo ważna jest znajomość języków obcych, w tym angielskiego i francuskiego, oraz zagadnień związanych z misjami pokojowymi.

Skoro padł już ten skrót, to przypomnijmy Czytelnikom, czym jest EEAS (European External Action Service), czyli Europejska Służba Działań Zewnętrznych?

Jest to unijna służba dyplomatyczna. Ma zagwarantować, by polityka zagraniczna Unii Europejskiej była bardziej spójna i skuteczna oraz by zwiększyła się rola UE na świecie. Tym samym EEAS odpowiada za unijne stosunki dyplomatyczne z państwami spoza Unii oraz prowadzi politykę zagraniczną i bezpieczeństwa UE. Jednym z głównych zadań Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych jest zatem zapewnianie bezpieczeństwa w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO).

Czym różni się służba w Dywizji Prowadzenia Operacji od pracy w Dywizji Planowania EEAS?

W skład Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych wchodzi Dyrektoriat Planowania Cywilnego i Prowadzenia Operacji (CPCC – Civilian Planning and Conduct Capability), służący jako dowództwo operacji cywilnych misji WPBiO, który podzielony jest na cztery dywizje. Dywizja Prowadzenia Operacji to dywizja, w której pracuję jako Ekspert Narodowy ds. Polityki / Ekspert Policji (Policy Officer). Zadaniem mojej dywizji jest bezpośredni, codzienny kontakt ze wszystkimi cywilnymi misjami WPBiO. Dywizja ta wspiera szefów misji i misyjny personel w wykonywaniu ich mandatów w imieniu dowódcy operacji misji cywilnych (czyli dyrektora CPCC) oraz zapewnia realizację przez misje celów politycznych Wysokiego Przedstawiciela UE i państw członkowskich Unii. Dywizja składa się z trzech zorientowanych geograficznie sekcji: Europa, Afryka oraz Azja/Bliski Wschód. W skład każdej wchodzi urzędnicy unijni, oddelegowani eksperci krajowi, w tym eksperci w zakresie policji, praworządności i tzw. kwestii morskich.

Czym zatem konkretnie zajmuje się polski policjant w Dywizji Prowadzenia Operacji w EEAS?

Do każdej misji cywilnej są przydzieleni dwaj eksperci, jeden z doświadczeniem dyplomatycznym, a drugi z policyjnym. Od początku mojego delegowania jestem w Sekcji Bliski Wschód/Libia. Do moich codziennych zadań jako eksperta w zakresie policji są nadzór i koordynacja Misji Doradczej UE na rzecz Reformy Sektora Bezpieczeństwa w Iraku (EUAM Iraq). Z racji mojego wcześniejszego doświadczenia, jak i zaangażowania polskiej Policji w Kosowie, zostałem niedawno dodatkowo poproszony o wsparcie, w szczególności w zakresie działań operacyjnych misji, kolegów z sekcji europejskiej zajmujących się misją EULEX Kosowo.

Policy Officer to taki oficer łącznikowy pomiędzy misją a UE/Brukselą. Innymi słowy, wszystko, co trafia do wiadomości krajów członkowskich UE, przechodzi najpierw przez „ręce” Policy Officer’a. Było dla mnie osobistym wyzwaniem poznanie polityki i zagadnień bezpieczeństwa międzynarodowego Bliskiego Wschodu i Iraku. Niewątpliwie pomagają w tym: stały kontakt

z członkami misji, codzienna analiza nadchodzących z Iraku raportów oraz delegacje służbowe w rejon misji.

Ponadto do moich zadań należą: przygotowywanie i udział w dyskusjach grup roboczych i komitetów zajmujących się wspólną polityką bezpieczeństwa, zwłaszcza Komitetu ds. Aspektów Cywilnych Zarządzania Kryzysowego (CivCom) oraz Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa (PSC); śledzenie rozwoju polityki UE dotyczącej obszaru misji; współpraca z przedstawicielami państw członkowskich i państw trzecich, a także udzielanie im odpowiednich informacji; ułatwianie koordynacji i współpracy policyjnych aspektów cywilnych misji WPBiO z innymi organizacjami międzynarodowymi, w szczególności w zakresie walki z ciężką i zorganizowaną przestępczością oraz terroryzmem; strategiczne i operacyjne planowanie nowo powstających cywilnych misji WPBiO; wsparcie opracowania dokumentów planowania operacyjnego, takich jak Koncepcja Prowadzenia Operacji (CONOPS) i Plan Operacyjny (OPLAN); prowadzenie bieżącej analizy w zakresie bezpieczeństwa w krajach Bliskiego Wschodu.

Jednym z ważniejszych zadań jest uczestnictwo w procesie selekcji nowych kandydatów na stanowiska kierownicze misji. Wybór odpowiedniej kadry kierowniczej jest kluczowy dla zapewnienia właściwego działania misji.

Jakie były najważniejsze realizacje i podejmowane działania podczas tego już ponad roku pracy w Brukseli?

Jednym z ważniejszych elementów zapewnienia ciągłości misji jest tzw. Strategic Review, czyli przegląd strategiczny misji. To proces, za który odpowiada Dyrektoriat Zintegrowanego Planowania Strategicznego WPBiO i Działań Stabilizacyjnych (ang. Integrated Approach for Security and Peace). Jednak CPCC, a właściwie „moja” Dywizja Prowadzenia Operacji bierze w tym, trwającym ponad pół roku procesie, czynny udział. W jego ramach poddaje się ocenie działania misji, jej osiągnięcia, czyli wypełnienie mandatu misji. Jednym z etapów jest wizyta w rejonie misji, w której delegacja spotyka się z krajowymi przedstawicielami instytucji państwowych, działającymi w Iraku międzynarodowymi partnerami oraz organizacjami pozarządowymi.

W ubiegłym roku, dokonując przeglądu strategicznego misji w Iraku, uczestniczyłem w kilkudziesięciu spotkaniach różnego szczebla, wliczając w to spotkania z: Ministrem Spraw Wewnętrznych Iraku oraz kilkoma różnymi wiceministrami, z dowódcą misji szkoleniowej NATO w Iraku (NATO Mission-Iraq, NMI), czy też z przedstawicielami Misji Wsparcia Narodów Zjednoczonych dla Iraku (UNAMI). Przegląd strategiczny zakończył się przedłużeniem mandatu misji o kolejne dwa lata, tj. do kwietnia 2022 r.

Wyzwanie na najbliższą przyszłość to zorganizowanie wystąpienia misji przed PSC, a więc przygotowanie przemówień, prezentacji, a także spotkań towarzyszących pobytowi szefa misji Iraku w Brukseli, w tym spotkania z ambasadorami. Na koniec pobytu żmudna sprawozdawczość z obrad oraz spotkań oficjalnych.

Jak pandemia COVID-19 wpłynęła na Pańską pracę w EEAS?

Naszej pracy nie da się realizować „zdalnie”. Dywizja odpowiada za bieżące prowadzenie operacji, co związane jest z analizą raportów, sprawozdań, danych wywiadowczych i dokumentów niejednokrotnie opatrzonego klauzulą materiałów niejawnych.

W ramach CPCC wybrano grupę pracowników, którzy otrzymali tzw. Laissez-passer, czyli dokument podróży dla urzędników i członków instytucji Unii Europejskiej, potwierdzający ich przywileje i immunitety. Dokument honorują wszystkie państwa Unii

Mirostaw Lipka rozpoczął służbę w Policji w 1999 r. Był policjantem Zespołu Konwojowo-Ochronnego w KPP w Cieszyń, a po ukończeniu WSPol. w Szczytnie – zespołu patrolowego KP w Wiśle. Następnie służył w zespole kryminalnym KP w Wiśle, potem w Wydziale Kryminalnym KPP w Cieszyń, a później został zastępcą komendanta KP w Ustroniu, by w końcu wrócić do macierzystej KPP w Cieszyń do Wydziału Kryminalnego. Skończył prawo na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach oraz studia podyplomowe w zakresie prawa Unii Europejskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a potem także zarządzanie na UŚ w Katowicach.



Trzykrotnie był TSLO (Team Security Liaison Officer) – oficerem łącznikowym drużyny w zakresie bezpieczeństwa podczas rozgrywek sportowych rangi mistrzowskiej w Polsce. Pracował przy szczytach klimatycznych ONZ.

Ma żonę i 2,5-letnią córeczkę. Jego zainteresowania to nauki prawne i bezpieczeństwo międzynarodowe, a także sport, kinematografia i podróże. W wolnych chwilach lubi gotować i oglądać filmy dokumentalno-historyczne.

P.Ost.

Europejskiej, a także ponad 100 innych krajów. Laissez-passer umożliwiał mi swobodne przemieszczanie się i podróżowanie mimo panujących obostrzeń i zakazów poruszania się.

Zostaliśmy także podzieleni na zmiany, aby zapewnić minimalny kontakt między pracownikami. Dodatkowo oprócz codziennych obowiązków musieliśmy sprostać wyzwaniom dotyczącym ewakuacji z miejsca misji tych jej członków, którzy z różnych względów podlegali rotacji. Również wszystkie szkolenia, spotkania, odprawy musieliśmy organizować wirtualnie, co powodowało pewne problemy koordynacyjne.

Jak rodzina i znajomi reagują na Pana służbę poza Polską?

Odbyłem już kilka misji zagranicznych, od wielu lat jestem związany ze współpracą międzynarodową oraz z różnymi projektami na szczeblu krajowym i zagranicznym. Rodzina, a w szczególności moja małżonka, była dla mnie wyjątkowym wsparciem na każdym etapie mojej zawodowej kariery. To dzięki namowię żony podjąłem decyzję o przystąpieniu do postępowania kwalifikacyjnego na stanowisko w Brukseli.

Mój bezpośredni przełożony, dzięki któremu awansowałem na pierwsze funkcyjne stanowisko zastępcy komendanta komisariatu na początku mojej oficerskiej drogi, zawsze powtarzał, że trzeba mierzyć wysoko... Tak też zrobiłem.

Dziękuję za rozmowę. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. z archiwum M. Lipki



Koniec cierpienia w Radysach

To była bezprecedensowa realizacja nie tylko funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie, ale także polskiej Policji. Nigdy wcześniej jej funkcjonariusze nie realizowali działań w schroniskach dla zwierząt na tak wielką skalę. W Radysach spodziewano się zastać dwa tysiące zaniedbanych zwierząt.

Schronisko dla zwierząt w Radysach jest prywatne, co nie znaczy, że przebywającym tam psom żyje się dobrze. To przede wszystkim komercyjna działalność. Radysy są jednym z kilku największych schronisk dla zwierząt w Polsce i od jakiegoś już czasu okryte złą sławą. Organizacje pozarządowe kilka razy próbowały tam interweniować, ale bezskutecznie.

DELIKATNY CHARAKTER SPRAWY

Prokuratura Rejonowa Olsztyn-Północ wszczęła postępowanie w kwietniu br. Podstawą było zawiadomienie jednego ze stowarzyszeń ochrony zwierząt o możliwości popełnienia przestępstwa przez wojewódzkiego inspektora weterynarii, który według zgłoszenia miał sprawować nieprawidłowy nadzór nad zwierzętami przebywającymi w tym schronisku. Sprawę prowadził prokurator Michał Choromański, który włączył do niej KMP w Olsztynie, choć Radysy są w powiecie piskim.



Pod koniec maja br. olsztyńscy prokuratorzy spotkali się z naczelnikiem Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą KMP w Olsztynie nadkom. Jarosławem Witowiczem oraz z kierownikiem Referatu Dochodzeniowo-Śledczego kom. Pawłem Czaińskim. W spotkaniu uczestniczył również policjant wyznaczony do prowadzenia postępowania asp. szt. Krzysztof Samulewicz.

– Już na wstępie było wiadomo, że sprawa będzie wymagała zaangażowania wielu sił i środków – wspomina nadkom. Jarosław Witowicz. – Od samego początku sprawa miała charakter bardzo delikatny. W Radysach i miejscach powiązanych z działalnością schroniska należało zebrać dowody, a w razie potrzeby udzielić pomocy zwierzętom.

To było pierwsze spotkanie, ale nie ostatnie. W kolejnych uczestniczyli także przedstawiciele fundacji ochrony zwierząt, którzy przedstawili skalę problemu

i przekazywali wszelkie informacje dotyczące schroniska. Nie było ich wiele, bo jego właściciele dbali o to, aby o Radysach wiedzano jak najmniej.

BEZ ALGORYTMÓW

Zbieranie informacji, a potem działania były poważnie utrudnione, gdyż otoczony polami teren schroniska liczył kilka hektarów i każde podejście pod kątem rozpoznania zostałoby zauważone przez obsługę schroniska, co mogłoby wzbudzić podejrzenie właścicieli. Na etapie rozpoznania nie zdecydowano się nawet na wykorzystanie drona, więc planując działania, opierano się na satelitarnych zdjęciach terenu dostępnych w internecie.

– Okazało się, że konieczne będzie zaangażowanie większej liczby policjantów, niż na co dzień pracuje w całym wydziale PG, i musieliśmy uwzględnić policjantów z innych pionów KMP, dzieląc działania na zespoły oraz na czynności pod kątem przeszukań, oględzin i przesłuchań świadków. Udział tak dużej liczby policjantów wynikał także z tego, że interwencję planowaliśmy przeprowadzić w kilku miejscach jednocześnie, bez przerw od momentu jej rozpoczęcia do wykonania ostatnich czynności na miejscu – mówi kom. Paweł Czaiński. Do zespołu mającego wejść do Radys dołączyła asp. szt. Magdalena Maciejewska z Wydziału Techniki Kryminalistycznej i Statystyki Przestępczości KMP w Olsztynie, która z wykształcenia jest technikiem weterynarii, behawiorystą i treserem psów, a na co dzień charytatywnie pomaga zwierzętom.

Na początku czerwca policjanci przygotowujący akcję spotkali się z prokuratorem i przedstawicielami organizacji pozarządowych. Ponieważ należało wykonać zdjęcia poglądowe poddawanych oględzinom psów, do działań zaangażowano również funkcjonariuszy Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Olsztynie.

– Termin akcji wyznaczaliśmy na 17 czerwca. Podczas odpraw policyjnych poprzedzających wejście do schroniska omawialiśmy różne warianty zdarzeń. W schronisku mogło być około dwóch tysięcy psów. Policja nigdy wcześniej nie realizowała działań w schroniskach czy pseudohodowlach na taką skalę, które wyznaczałyby procedury w takich sytuacjach. Do tej pory to fundacje interweniowały i prosiły Policję o asystę. W tym przypadku było inaczej, to Policja miała wejść na teren schroniska, gdzie mogło dochodzić do nieprawidłowości w jego funkcjonowaniu oraz znęcania się nad zwierzętami – mówi asp. szt. Krzysztof Samulewicz.

17 czerwca br. o godz. 3.30 przeprowadzono w Olsztynie krótką odprawę i kolumna policyjnych samochodów ruszyła do Radys. Skoro świt schronisko zostało otoczone.

Brama była otwarta. Kilka minut po godzinie 6.00 przystąpiono do realizacji przeszukań. Pracownicy schroniska byli całkowicie zaskoczeni wizytą policjantów. Prokuratorzy okazali właścicielowi schroniska prokuratorski nakaz przeszukania. W działaniach brało udział 40 policjantów podzielonych na 5 zespołów, które miały wyznaczone zadania pod kątem przeszukań oraz przeprowadzenia oględzin, w tym zespół oględzinowy nadzorowany przez podkom. Adama Maciejewskiego z Wydziału dw. z Przestępczością Przeciwko Życiu i Zdrowiu oraz z koordynatorem techników kryminalistycznych st. asp. Markiem Kalinowskim. Każdy zespół miał dowódcę, technika po-



► licyjnego, jednego lub dwóch policjantów, lekarza weterynarii, zoopsychologa i fotografa. Wszystkich wyposażono w identyfikatory i krótkofalówki. Nadzór nad akcją sprawowali naczelnik WdWP KMP w Olsztynie nadkom. Jarosław Witowicz oraz prokurator Michał Choroński.

– W trakcie działań wykorzystaliśmy dron, którego kamera patrolowała teren i rejestrowała obrazy na potrzeby oględzin procesowych – mówi nadkom. Jarosław Witowicz. – Wsparcia udzielał nam Oddział Prewencji Policji w Olsztynie, który zabezpieczał teren schroniska. Już w trakcie działań dołączyli do nas funkcjonariusze z pobliskiego Komisarzatu Policji w Białej Piskiej.

SKAZANE NA CIERPIENIE

Na terenie schroniska policjanci zastali dramatyczny widok. W boksach znaleźli kilka martwych psów. Kilka kolejnych walczyło o życie, wiele miało ślady pogryzień przez inne psy. Chore, brudne, przerażone.

– W trakcie oględzin w pustych boksach na końcu schroniska ujawniono z mumifikowanego psa, co świadczy o tym, że od dawna nikt nie zaglądał do jego boksu, a pies z góry był skazany na cierpienie – mówi asp. szt. Magdalena Maciejewska. – Nigdy wcześniej nie widziałam tyle psiego nieszczęścia w jednym miejscu.

Po wstępnych czynnościach, po godzinie 7.00, do działań dołączyli kolejni lekarze weterynarii oraz przedstawiciele organizacji pozarządowych: inspektorzy z OTOZ Animals, Fundacji Mondo Cane, TOZ Suwałki, Augustowskiego Stowarzyszenia Opieki Nad Bezdomnymi Zwierzętami „Kudłacz”, TOZ Augustów, Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Obrońców Praw Zwierząt w Paślęku, Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt „Otwocki Zwierzyniec” i Stowarzyszenia Pogotowie dla Zwierząt oraz z Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami w Polsce z siedzibą w Warszawie, którzy wspólnie z policjantami ewidencjonowali liczbę przeprowadzonych oględzin, a następnie zaopiekowali się zwierzętami najbardziej potrzebującymi pomocy. Na miejscu obecny był również specjalistyczny ambulans dla zwierząt. Łącznie pracowało tam ponad 100 osób.

W trakcie działań policjanci ujawnili, że jeden z pracowników był osobą poszukiwaną, a w jednym z pomieszczeń mieszkalnych na terenie schroniska znaleziono m.in. nielegalną amunicję. Zabezpieczono także kilkadziesiąt tysięcy kart dokumentacji. Podjęta

została również próba prac odkrywkowych, gdyż istniało podejrzenie, że na miejscu mogą być zakopane ciała psów. Wstępne przypuszczenia ostatecznie się potwierdziły.

HONOROWA SPRAWA

– Policjanci, którzy brali udział w tych skomplikowanych czynnościach na terenie schroniska, wykazali się bardzo dużym poświęceniem – mówi prokurator Michał Choroński. – Myślę, że potraktowali to jako sprawę honorową. Warunki mieli bardzo ciężkie, bo zaczęliśmy czynności nad ranem, a skończyliśmy bez chwili przerwy o godz. 6.00 następnego dnia. Był upał, przeżyliśmy dwie burze. Policjanci bezpośrednio na miejscu dokonywali oględzin każdego z ponad tysiąca psów! To była bezprecedensowa akcja i tylko ich fachowość pozwoliła przeprowadzić te czynności tak skutecznie.

Efektom było zastosowanie tymczasowego aresztowania dwóch podejrzanych, właściciela schroniska i jego syna, którym przedstawiono zarzuty znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem (art. 35 ust. 1a w zw. z ust. 2 w zw. z art. 6 ust. 10 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt), nielegalne posiadanie amunicji (art. 263 § 2 kk.) i oszustwo (art. 286 kk.).

Dziś w schronisku w Radysach życie toczy się wolniej. Wolontariusze na portalach społecznościowych oraz w mediach apelują o pomoc w znalezieniu potrzebującym zwierzętom domów tymczasowych.

– Każdy, kto widzi realne możliwości, aby wyciągnąć rękę do potrzebujących zwierząt, może sprawić, że koleje ich losu zmienią się nie do poznania i resztę swojego życia będą mogły spędzić w normalnych warunkach – mówi asp. szt. Magdalena Maciejewska.

Śledztwo trwa, sprawa jest rozwojowa. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI,
RAFAŁ PROKOPCZYK,
ANDRZEJ JURKUN

zdj. Michał Choroński, Grzegorz Bielawski

„Drogi bracie”

Policjanci żyjący służbą i muzyką znowu dali głos. Od lipca w sieci krąży nowy teledysk „Drogi bracie”. To ballada ku pamięci poległych funkcjonariuszy.



Teledysk jest efektem współpracy asp. Krzysztofa Ciborskiego, który napisał słowa i muzykę piosenki oraz ją zaśpiewał, i asp. szt. Piotra Chwastowskiego, pomysłodawcy akcji #NiebieskiHonor, który przygotował scenariusz i zajął się montażem oraz produkcją teledysku zamieszonego na kanale YouTube „Psy dają głos”.

Tej ballady nie słucha się dla poprawy humoru. Jest emocjonalna, a jeśli ktoś puści ją w radiowozie, to raczej wtedy, gdy znowu coś się wydarzy...

– Z Piotrem Chwastowskim poznaliśmy się w ubiegłym roku na gali finałowej Festiwalu Form Teatralnych, Literackich, Filmowych i Malarskich „100 lat Policji” w Warszawie. On grał tam swój rap, ja śpiewałem utwór Franka Sinatry, ale mieliśmy czas na rozmowę. Zimą zadzwonił do mnie i powiedział, że pojawiają się głosy policjantów, którzy chcieliby, aby powstał utwór upamiętniający poległych na służbie. Rap na taką okoliczność raczej się nie nadaje, ale ballada jak najbardziej. Zgodziłem się, a tekst i muzykę napisałem w kilka godzin – mówi Krzysztof Ciborski. – Nie wahałem się, podejmując temat, bo odpowiadają mi utwory o raczej smutnej, rozczulającej tematyce. Prawdę mówiąc, to napisałem nawet dwie piosenki i ta druga też jest w klimacie liryczno-dramatycznym, ale do teledysku wybraliśmy „Drogi bracie”. Przedstawiona w niej historia nie jest prawdziwa, ale często tak właśnie jest. Policjant, który ma rodzinę, dzieci, wychodzi jak co dzień do pracy i pewnego dnia nie wraca. Są inne niebezpieczne zawody i gdybym był górnikiem, śpiewałbym o górnikach. Ale jestem policjantem.

W teledysku przebija się obraz służby, słowa policyjnej roty, dźwięk trąbki, zdjęcia poległych policjantów i akcja #NiebieskiHonor. Etos, ale bez nadmiaru patosu.

Asp. Krzysztof Ciborski służy w Policji od 14 lat. Pracował w patrolach, potem przez sześć lat w dochodzeniach. Od czterech lat jest dzielnicowym w gminie Rogowo podległej Komendzie Powiatowej Policji w Rypinie. Jego służba różni się od tej w dużych miastach.

– Tu trzeba umieć rozmawiać z kobietą, której skradziono dwie kury, czy wchodzić w trudne sprawy sąsiedzkie, gdzie często kozłem ofiarnym sporu dwóch rodzin staje się właśnie policjant. Jednego dnia jadę na przemoc domową, przewracam się z agresorem na podwórku, który po ciężkim boju ostatecznie zostaje zatrzymany, a kobieta dziękuje mi za uratowanie życia. Za kilka dni, podczas odwiedzin w ramach Niebieskiej Karty, w tej samej rodzinie miłość już kwitnie, bo mąż przeprosił i kupił kwiaty, a negatywną postacią zostaje ten policjant, który go zakuł „jak bandytę”... takie nasze realia – mówi Ciborski.

Ale dziś na asp. Krzysztofa Ciborskiego ludzie z jego rewiru patrzą z podziwem. Wiejska poczta pantoflowa jest lepsza nawet od elektronicznej i gdy dzielnicowy podczas służby odwiedza kolejne osoby, widać, że teledysk „Drogi bracie” już widzieli i piosenka ich dzielnicowego zrobiła na nich wrażenie. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

zdj. Andrzej Chyliński, zrzut zdjęcia z teledysku „Drogi bracie”





Psia emerytura

Policyjne psy służbowe, choć nie noszą munduru, pełnią służbę tak jak policjanci – wraz z opiekunem patrolują ulice, tropią ślady, wykrywają niebezpieczne materiały, znajdują narkotyki, obezwładniają przestępców. Jest ich w Policji ponad 900. Gdy pełnią służbę, mówi się o nich z dumą, że są czworonożnymi policjantami. A jak jest, gdy przestają ją pełnić?

RICO I INNI

O tym, że Rico odszedł na emeryturę, informowała nawet telewizja. Nic dziwnego, bo Rico to najbardziej chyba znany pies-funkcjonariusz. Ten piękny owczarek holenderski współpracował z funkcjonariuszami z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji od 2013 r. Ma na swoim koncie wiele zatrzymań niebezpiecznych przestępców, zabójców, gangsterów, handlarzy narkotyków. Zdyscyplinowany, bardzo zaangażowany, świetnie współpracujący z zespołem, nieustrasliwy, póki nie osiągnął celu. Nie odpuszczał żadnemu bandycie, którego kazano mu ścigać, niektórzy już na sam widok Rico

sami grzecznie kładli się na ziemi. Budził respekt swoją postawą i... umundurowaniem, do akcji przystępował bowiem w ochronnych słuchawkach, goglach, kamizelce i specjalnych butach.

Policjanci, którzy z nim pracowali, traktowali go jak członka zespołu i przyjaciela. Udział Rico w akcji znacznie podnosił ich poczucie bezpieczeństwa, bo to on w razie czego brał na siebie pierwsze zagrożenie.

Po ponad 7 latach Rico odszedł ze służby. Nadal pozostanie pod opieką swojego dotychczasowego przewodnika, tyle że teraz już na zasadzie prywatnej. Co oznacza, że będzie na jego całkowitym utrzymaniu.

Toro nie miał takiego szczęścia jak Rico. Kiedy po ośmiu latach zakończył służbę w Policji, okazało się, że jego opiekun nie miał warunków, aby zabrać go do siebie i Toro trafił do pewnej rodziny, która po paru miesiącach pozbyła się go. Zaniedbany, znaleziony na ulicy, trafił do schroniska dla bezdomnych zwierząt. Dzięki tatuażowi odtworzono jego historię. Kiedy okazało się, że Toro był psem policyjnym, zaopiekował się nim NSZZ Policjantów z Żywca.

Labradorka Hera i terier Bono, policyjni specjaliści od znajdowania narkotyków, trafili na starość do schroniska Zakątek Weteranów w Gierlatowie pod Poznaniem. Państwo, dla którego przecież ciężko i z narażeniem życia pracowały, na ich utrzymanie już nie łoży. Schronisko, w którym znalazły miejsce, utrzymuje się z datków.

PRZYJĘCIE DO SŁUŻBY – ODEJŚCIE ZE SŁUŻBY

Ich przyjęcie do służby w Policji obwarowane jest wieloma wymogami. To służba wyjątkowa i nie każdy pies się do niej nadaje. Wymagania są wysokie, a ściśle określone kryteria zostały opisane w załączniku nr 4 do zarządzenia nr 296 Komendanta Głównego Policji z dnia 20 marca 2008 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań z użyciem psów służbowych, szczegółowych zasad ich szkolenia oraz norm żywienia.

Wyszukiwaniem i kwalifikowaniem czworonogów do służby zajmuje się specjalna komisja powołana przez Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Członkowie komisji wyceniają wartość psów na podstawie przeprowadzonych prób ich charakteru oraz oceny zdrowia.

Przez 8–10 lat pies pełni służbę. Tak się to określa – „pełni służbę”, tak samo jak policjant-człowiek. Tyle że gdy policjant-człowiek kończy służbę, otrzymuje emeryturę określoną specjalną ustawą, policjantowi-psu żadne przepisy takiej emerytury nie zabezpieczają. Przy przyjmowaniu go do służby przepisy są szczegółowe, wszak jest funkcjonariuszem, przy odchodzeniu nie ma nic. Czworonożny funkcjonariusz staje się zwykłym starym psem zdanym na czyjąś łaskę.

Policjant-pies podlega „procedurze wycofywania”, tak jak brakuje się zużyte samochody, komputery czy stoły. Zwykle dzieje się tak, gdy nie jest już zdolny do służby, gdy stracił węch albo słuch, ma chore stawy czy inne problemy zdrowotne. Wymaga leczenia i opieki.

Najczęściej psa adoptuje jego dotychczasowy opiekun. Podczas kilku lat współpracy zawiązała się między nimi bardzo silna więź i policjant nie chce oddać czworonożnego przyjaciela komuś przypadkowemu, a tym

bardziej do schroniska. Ale utrzymanie psa, zwłaszcza leczenie – a prawie każdy starszy pies wymaga leczenia – jest obciążeniem dla niezbyt wielkiego budżetu policjanta.

O PSIEJ EMERYTURZE W SEJMIE

O konieczności zabezpieczenia policyjnych psów oraz koni odchodzących ze służby policjanci mówią od lat. Pod koniec ubiegłego roku sprawa psich emerytur trafiła do sejmu.

W listopadzie 2019 r. z interpelacją poselską do ministra spraw wewnętrznych i administracji zwróciła się posłanka Katarzyna Piekarska (*Interpelacja nr 145 do ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie przyznania dla wszystkich psów i koni „emerytur służbowych” po zakończeniu przez nie służby w organach administracji państwowej*).

Posłanka zapytała, czy w kwestii psich emerytur w MSWiA prowadzone są prace legislacyjne, czy przeprowadzone zostały konsultacje z podległymi MSWiA służbami w sprawie losu zwierząt po zakończonej służbie oraz czy prowadzone są statystyki i gromadzone informacje o sytuacji zwierząt po zakończeniu służby.

28 stycznia br. minister SWiA Mariusz Kamiński w odpowiedzi na interpelację stwierdził m.in.: „Podczas VIII kadencji Sejmu RP zostały podjęte prace nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten w art. 18a przewidywał, że: *opiekunowi zwierzęcia wykorzystywanego do celów specjalnych, które na mocy decyzji właściwego organu zostało wycofane ze służby, przysługuje miesięczne świadczenie na jego utrzymanie, wypłacane do czasu zgonu zwierzęcia. Minister właściwy do spraw administracji publicznej i spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej określi w drodze rozporządzenia wysokość świadczenia oraz zasady jego wypłacania*. Propozycja ta została pozytywnie zaopiniowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, które dostrzega potrzebę przyjęcia jednolitych, systemowych rozwiązań dla wszystkich krajowych służb mundurowych, które posiadają psy i konie wykorzystywane do celów specjalnych. Niemniej konieczność zapewnienia środków, w szczególności na pokrycie kosztów utrzymania i ewentualnego leczenia zwierząt wycofanych z poszczególnych służb wymagała szczegółowej analizy i pozostaje aktualna m.in. w zakresie określenia skutków finansowych oraz wskazania źródeł finansowania”.

JAK TO ROBIĄ INNI?

Nie jest to pierwsza dyskusja o psich emeryturach. O konieczności ich wprowadzenia



mówi się od lat. Wielokrotnie apelowali o to opiekunowie psów służbowych, związki zawodowe i organizacje zajmujące się zwierzętami, jak choćby wspomniane Stowarzyszenie „Zakątek Weterana”. Opiekunowie psów twierdzą, że na utrzymanie i leczenie psa wystarczyłoby około 200 złotych miesięcznie.

O tym, że ten problem da się rozwiązać, świadczy sytuacja w Krajowej Administracji Skarbowej, gdzie funkcjonariuszowi, który opiekuje się psem emerytem, przysługuje ryczałt z tytułu zwrotu kosztów wyżywienia zwierzęcia, a dodatkowo izba skarbową, w której pełnił służbę pies, ponosi koszty związane z jego utrzymaniem, pielęgnacją i opieką weterynaryjną. Również psy służące w wojsku i w Państwowej Straży Pożarnej po przejściu na emeryturę mają zapewnioną do-

żywnością opiekę weterynarza na koszt formacji.

W Policji rocznie wycofuje się ze służby około 130 psów. Wydawać by się mogło, że sprawa emerytur dla nich w skali całego budżetu Policji nie powinna być wielkim problemem. Jednak ta kwestia jest znacznie bardziej skomplikowana. Aby komendant główny mógł wydać stosowne przepisy, musi mieć do tego delegację ustawową. Ta pozornie prosta sprawa wymaga zmiany dwóch aktów prawnych: ustawy o Policji i ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym. Obecnie trwają prace legislacyjne zmierzające do poprawy warunków bytowych zwierząt zwolnionych ze służby w Policji. ■

ELŻBIETA SITEK
zdj. Jacek Herok



Wśród 22 lipca, w przededniu Święta Policji, w Komisariacie Rzecznym Policji w Warszawie odbyła się uroczystość chrztu i wodowania zrekonstruowanej łodzi policyjnej z 1920 r., której nadano nazwę „Komendant II”.

Jacht Klub Policjantów Wodnych GALAR z tej okazji przygotował wiele wydarzeń. Jednym z nich było utworzenie pierwszej w Polsce załogi rekonstrukcyjnej policji wodnej z czasów II Rzeczypospolitej. Dzięki pomocy wielu osób dobrej woli udało się godnie uczcić ten jubileusz. Odbudowano na podstawie zdjęć łódź, uszyto mundury z epoki. W asyście załogi rekonstrukcyjnej policji wodnej oraz współczesnych łodzi Policji zrekonstruowana łódź popłynęła do plaży Rusalka w miejsce, gdzie 100 lat temu znajdowała się przystań pływająca Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie. Tak jak 100 lat temu w miejscu tym pojawili się na drewnianej łodzi policjanci w brązowych

mundurach. Po okresie zaborów wielu warszawiaków po raz pierwszy w życiu zobaczyło wówczas ludzi w mundurach z orłem na czapce i polską banderą na łodzi. Niech pamięć o przedwojennych policjantach wodnych nie zginie.

Specjalne podziękowania organizatorzy skierowali do kierownictwa Komisariatu Rzecznego Policji w Warszawie za pomoc we wspólnym, godnym upamiętnieniu pierwszych policjantów rzecznych oraz całego jubileuszu 100-lecia policji wodnej. Przed „Komendantem II” rejs Wisłą z Krakowa do Gdańska. Oby Pińska Madonna, nowa patronka policjantów wodnych, również i w tym zadaniu dopomogła. ■

EMIL JAROSŁAWSKI

Jacht Klub Policjantów Wodnych GALAR
zdj. Jacek Herok



„Komendant II” wypty



nat

Nieradko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą wartość, jaką jest ludzkie życie. Oto redakcyjny wybór interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy czerwca do połowy lipca tego roku.

Uratowali życie



34-latkowi

14 czerwca – Sobieszewo. Mężczyzna po próbie samobójczej zadzwonił na numer ratunkowy z prośbą o pomoc, nie podając swojej lokalizacji. Podczas przeszukiwania plaży funkcjonariusze z komisariatu Śródmieście za konarami drzew w pobliżu wydmy odnaleźli mocno wychłodzonego mieszkańca Gdańska. Znajdował się pod wpływem alkoholu oraz silnych leków przeciwbólowych, a w okolicach jego nadgarstków, na szyi i nogach widoczne były liczne krwawiące rany cięte. Funkcjonariusze asp. Piotr Podlacha oraz sierż. szt. Grzegorz Grzywna udzielili mężczyźnie pomocy przedmedycznej i wezwali pogotowie. (KWP w Gdańsku/js)

59-latce

15 czerwca – Cibórz. Kobieta oddała się ze szpitala i przez cztery doby trwały jej poszukiwania w trudnych warunkach atmosferycznych z użyciem motorów, quadów, łodzi z sonarem 3D, dronów oraz śmigłowca. Wycieńczoną i odwodnioną kobietę odnalazł asp. szt. Piotr Starkiewicz, zastępca naczelnika Wydziału Prewencji KPP w Świebodzinie. (KWP w Gorzowie Wlkp./kp)

88-latce

18 czerwca – Gorzów Wielkopolski. Gorzowscy policjanci otrzymali zgłoszenie od



zaniepokojonych sąsiadów o wzywającej pomocy kobiecie i na sygnale dotarli pod wskazany adres. Po zlokalizowaniu mieszkania na 6. piętrze sierż. szt. Piotr Tomaszewski przy pomocy uprząży i liny oraz z asekuracją post. Jacka Pacały przeszedł po zewnętrznej stronie sąsiadującego balkonu i dostał się do mieszkania cierpiącej na silny ból kobiety. Niebędąca w stanie podnieść się z podłogi mieszkanka Gorzowa trafiła pod opiekę pogotowia ratunkowego. (KWP w Gorzowie Wielkopolskim/kpa)

Mężczyźnie

19 czerwca – Nowa Sól. W odpowiedzi na wieczorne zgłoszenie o mężczyźnie, który podciął sobie żyły i stracił przytomność, policjanci wydziału prewencji – sierż. Sebastian



Sobol i st. post. Rafał Dzioch na sygnale dojechali na miejsce zdarzenia. W łazience na podłodze znaleźli nieprzytomnego mężczyznę, który po zatamowaniu krwotoku odzyskał przytomność. (KWP w Gorzowie Wielkopolskim/kpa)

13-latce

23 czerwca – Kraków. Do operatora Wojewódzkiego Centrum Powiadomienia Ratunkowego wpłynęła informacja, że kilkunastoletka prawdopodobnie z powiatu wielickiego, chce popełnić samobójstwo i zażyła już dużą ilość leków znalezionych w domu. Oficer dyżurny wielickiej policji asp. szt. Paweł Chromy wraz z zastępcą asp. szt. Marcinem Radulskim błyskawicznie nawiązali kontakt z policjantami KWP w Krakowie, aby namierzyć urządzenie, z którego została przesłana wiadomość. Ustalono, że autorką maila jest 13-letnia mieszkanka Krakowa, a nie powiatu wielickiego, jak wcześniej podejrzewano. Funkcjonariusze wraz z załogą karetki pogotowia pojechali pod wskazany adres, gdzie zastali bardzo osłabioną 13-latkę leżącą w łóżku. Dziewczynka została zabrana do szpitala. (KWP w Krakowie/kpa)

49-latkowi

28 czerwca – Strzeszów. Podczas wykonywania prac na polu mężczyzna został porażony przez piorun, w wyniku czego stracił



przytomność i nie dawał oznak życia. Ze względu na charakterystykę terenu, grząskie podłoże i niesprzyjające warunki atmosferyczne, trzebnicki policjanci ostatnie 500 metrów pokonali biegiem. Po dotarciu na miejsce st. post. Dawid Borowiak oraz sierż. Mateusz Wawrzykowski wraz z jednym ze świadków rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową, która pozwoliła przywrócić poszkodowanemu krążenie i oddech, po czym trafił on pod opiekę służb medycznych. (KWP we Wrocławiu/mw)

2-latkowi

28 czerwca – Tomaszów. Dyżurny tomaszowskiej komendy otrzymał zgłoszenie od kobiety widzącej małe dziecko w otwartym oknie na pierwszym piętrze sąsiedniej kamienicy. Policjanci, używając sygnałów dźwiękowych w radiowozie, po chwili byli już na miejscu. Asp. Sebastian Adamczyk stanął bezpośrednio pod oknem, w którym stało dziecko, by asekurować ewentualny jego upadek i nie dopuścić do uderzenia o betonowy chodnik, a sierż. szt. Cezary Dynda przyciągnął duży kontener na śmieci, na który obaj się wspięli. Dwumetrowy wzrost jednego z policjantów okazał się pomocny przy uchwyceniu chwającego się na nóżkach dziecka, które bezpiecznie sprowadzono na ziemię. W czasie interwencji 38-letnia matka chłopca spała. Była trzeźwa. (KWP w Łodzi/mw)

Dwóm mężczyznom

30 czerwca – Białystok. W odpowiedzi na zgłoszenie o mężczyźnie, który podciął sobie żyły i mocno krwawi, pod wskazany ad-



res pojechali mundurowi z białostockiej patrolówki. St. post. Wojciech Kuśmierz oraz st. post. Marcin Czabaj znaleźli leżącego na kanapie nieprzytomnego mężczyznę z krwawiącymi nadgarstkami. 35-latek oddychał, a po zatamowaniu krwawienia odzyskał przytomność, po czym trafił pod opiekę medyków.

Kilka dni wcześniej (23.06) patrol w tym samym składzie uratował 41-latka, który próbował odebrać sobie życie, wieszając się na pasku w swojej łazience. (KWP w Białymstoku/js)

42-latkowi

6 lipca – Szczytno. Wracając z zakończonej na terenie miasta interwencji, patrol w składzie sierż. Maciej Boszko i st. post. Lidia Podlecka, zauważył kłęby dymu wydobywające się z jednej z kamienic. Po wejściu na

klatkę schodową policjanci stwierdzili, że budynek zajęty jest już ogniem, więc przeprowadzili ewakuację nieświadomych zagrożenia mieszkańców. Z jednego z pomieszczeń wynieśli 42-latka z poważnymi poparzeniami ciała, po czym udzielili mu pomocy medycznej. (KWP w Olsztynie/js)

8-miesięcznemu dziecku

10 lipca – Krasnobród. Do policjantów w trakcie patrolu podbiegła roztrzęsiona kobieta trzymająca na rękach dziecko, które prawdopodobnie zakrztusiło się treścią po-



karmową podczas snu i przestało oddychać. Mł. asp. Piotr Zawislak oraz mł. asp. Sławomir Gancarz podjęli reanimację, przywracając dziecku funkcje życiowe. Wezwana załoga karetki pogotowia przewiozła malca wraz z matką do szpitala.

Trzem mężczyznom

11 lipca – Okunica. Podczas patrolowania Jeziora Białego sierż. szt. Sylwester Kosidło z włodawskiej komendy i sierż. szt. Jacek Borsuk z OPP w Lublinie w niekorzystnych warunkach atmosferycznych z wysoką falą i silnym wiatrem, zauważyli wywróconą łódź ok. 300 m od brzegu. Trzech wychłodzonych



i przestraszonych żeglarzy wydostano z wody i przetransportowano na brzeg. (KWP w Lublinie/kpa)

33-latce

13 lipca – Wrocław. Policjanci z komisariatu wodnego, patrolując łodzią motorową rzekę Odrę, otrzymali zgłoszenie o kobiecie, która skoczyła do wody z jednego z mostów. Funkcjonariusze w ciągu ok. 3 min byli na miejscu, niestety kobieta znajdowała się już pod wodą. Mł. asp. Bartosz Marciniak oraz st. sierż. Wojciech Kubat wskoczyli w rwący nurt rzeki i wyciągnęli desperatkę na pokład motorówki, po czym rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. Nie przerywając czynności reanimacyjnych, policjanci wodniacy wspólnie z ratownikami WOPR-u przetransportowali poszkodowaną na brzeg. Po ok. 20 min przywrócili kobiecie funkcje życiowe, a następnie przekazali ją pod opiekę medyków. (KWP we Wrocławiu/js)

74-latce

15 lipca – Barczewo. Pracownicy MOPS-u stracili kontakt z podopieczną, która nie odbierała od nich telefonu. Policjanci asp. Adam Pęgier, sierż. szt. Jarosław Rybak i mł. asp.



Piotr Stachelski z Komisariatu Policji w Barczewie, w których rejonie służbowym mieszka 74-latka, pojechali pod wskazany adres, lecz drzwi do jej mieszkania były zamknięte, a ze środka słychać było jedynie dzwonek telefonu komórkowego. Po wyważeniu drzwi przez straż pożarną okazało się, że kobieta znajduje się w stanie bezpośrednio zagrażającym życiu, więc została przetransportowana do szpitala. Niespełna dwa lata wcześniej barczewscy dzielnicowi w ostatniej chwili wydostali z zadymionego mieszkania tę samą seniorkę. (rp/tm) ■

opracowanie: PATRYCJA DŁUGOŃ

25 maja 2020 r. w amerykańskim mieście Minneapolis podczas działań funkcjonariuszy doszło do śmierci 46-letniego George'a Floyda. Prawie dziesięciminutowe nagranie obrazujące trzymanie go poprzez dociskanie kolanami do ziemi przez policjanta widział cały świat. Gdzie popełniono błąd?

a stałego angażu nie uzyskał z uwagi na pojawiające się skargi na jego pracę⁴. Od tamtego czasu pracuje on jako prywatny konsultant, wydający opinie w wielu głośnych sprawach, a jego sądy często są kontrowersyjne i odmienne od zdania ekspertów działających na zlecenie władz⁵.

Jak zginął George Floyd?

Wyraźnie można było zaobserwować moment, w którym zatrzymany przestaje wykazywać oznaki życia. W sprawie przeprowadzono dwie sekcje zwłok.

OPINIA PATOLOGÓW

Protokół pierwszej, przeprowadzonej na zlecenie władz, został opublikowany w całości i wskazuje, że przyczyną zgonu było „zatrzymanie krążenia i oddechu jako powikłanie interwencji policyjnej, unieruchomienia i ucisku szyi”. W tym protokole sekcyjnym odnotowano również występowanie poważnych zmian chorobowych układu krążenia (zaawansowanej miażdżycy naczyń krwionośnych i zmian serca spowodowanych nadciśnieniem) oraz obecność we krwi licznych substancji psychoaktywnych (metamfetaminy, fentanyl, kannabinoidów i ich pochodnych). Sekcja nie wykazała natomiast żadnych zmian pourazowych w obrębie szyi

ani też wybroczyn krwawych pojawiających się często w przypadku uduszeń przez ucisk na narządy szyi¹.

Druga sekcja została przeprowadzona na zlecenie prawników rodziny Floyda przez niezależnego biegłego – dr. Michaela Badena. Jej protokół nie jest dostępny, ale w wystąpieniach medialnych dr Baden podał, że przyczyną zgonu według niego było „uduszenie spowodowane uciskiem na szyję i plecy, co odcięło dopływ krwi do mózgu”, natomiast co do stwierdzonych zmian chorobowych i substancji psychoaktywnych uważa on, że nie miały one żadnego znaczenia^{2,3}. Warto wspomnieć, że dr Baden jest w USA od wielu lat gwiazdą medialną, celebrytą, występującym często w telewizji i komentującym bieżące wydarzenia. Jest on przedstawiany jako były naczelnny lekarz sądowy Nowego Jorku, choć już rzadziej dodaje się, że był powołany na to stanowisko w 1978 r. jedynie na roczny okres próbny,

Interwencja, podczas której zginął George Floyd⁷



PYTANIA I WĄTPLIWOŚCI

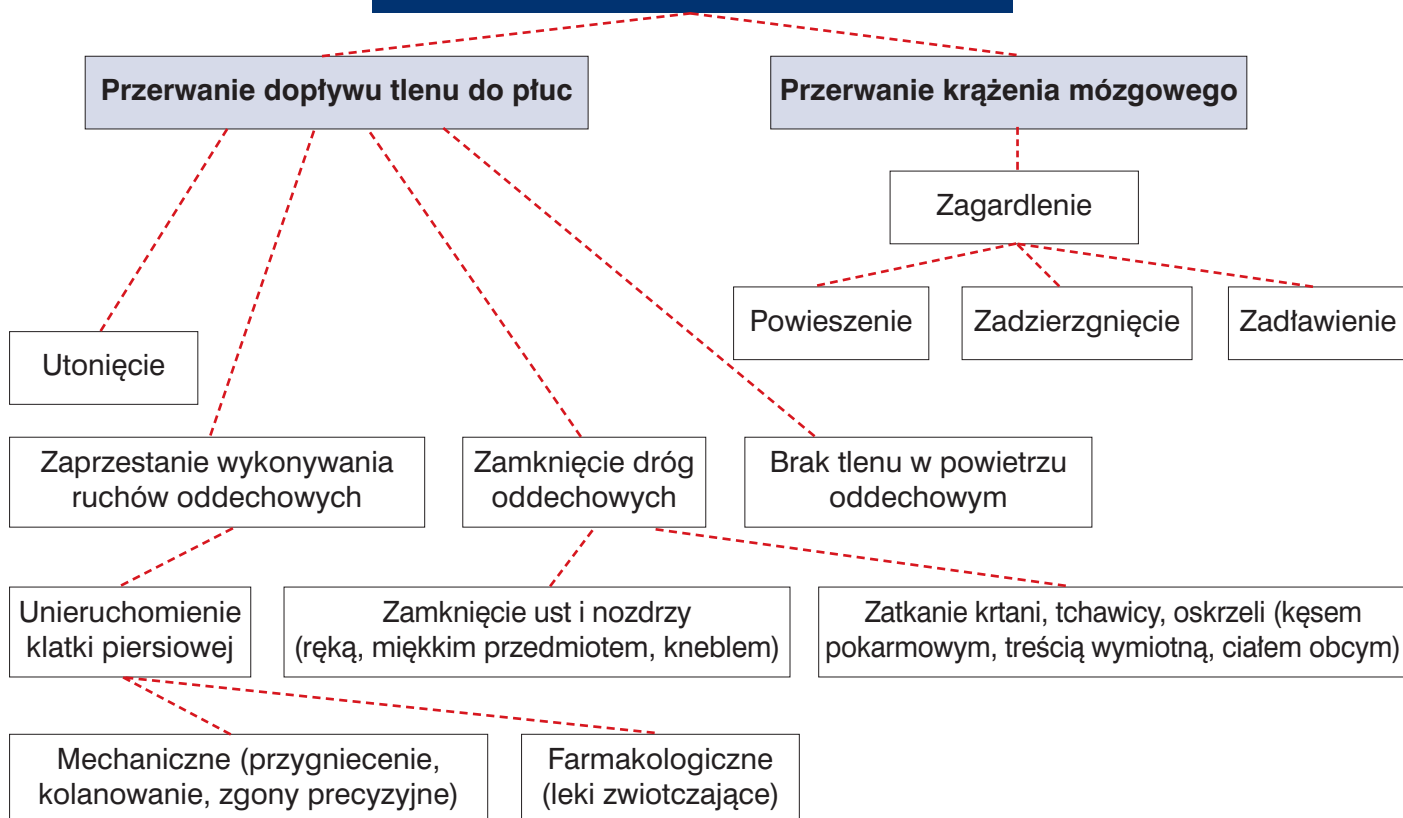
Pomijając niezadowolenie i protesty społeczne, wielu przedstawicieli służb mundurowych zaczęło się zastanawiać, czy interweniują właściwie, czyli skutecznie i bezpiecznie. Zaczęto wątpić w zasadność powszechnie stosowanej techniki unieruchomienia osoby leżącej na brzuchu poprzez dociskanie jej kolanami do podłoża, która była i jest stosowana przez policję na całym świecie. W przestrzeni medialnej krąży informacja, że w ten sposób George Floyd został uduszony. Należy jednak pewne fakty usystematyzować, ponieważ wśród większej części społeczeństwa przeważa przekonanie, że uduszenie musi się zawsze wiązać z uciskiem szyi lub zasłonięciem/zatkaniem dróg oddechowych. Pytanie: czy w przypadku interwencji z Minneapolis tak właśnie było? Czy nacisk na szyję doprowadził do śmierci George'a Floyda?

Aby wyjaśnić przyczynę śmierci Floyda, należy odnieść się do wiedzy z zakresu medycyny sądowej i anatomii człowieka. Najnowszy podręcznik z medycyny sądowej wskazuje, że: „Duszenie od strony sądowo-lekarskiej można najogólniej zdefiniować jako działanie z zewnątrz organizmu prowadzące w efekcie do niedotlenienia mózgu. Niedotlenienie mózgu trwające wystarczająco długo może doprowadzić do śmierci. Medycyna sądowa zajmuje się uduszeniem gwałtownym, czyli nienaturalnym – w przeciwieństwie do niedotlenienia mózgu z przyczyn naturalnych lub chorobowych, które jest schyłkowym momentem każdego umierania”⁸.



Kontrola osoby w leżeniu przodem⁶

RODZAJE DUSZENIA GWAŁTOWNEGO⁹



Na nagraniu ze zdarzenia widać, jak funkcjonariusz dociska kolanami Floyda do ziemi. Jedno kolano policjanta spoczywa na szyi obezwładnianego, a drugie na plecach. W mediach dość mocno jest akcentowany fakt, jakoby ucisk szyi miał być główną przyczyną zgonu. Aby doszło do uduszenia w taki sposób, muszą być uciskane narządy szyi, przez które przechodzi powietrze do płuc, czyli krtani lub tchawica, lub naczynia transportujące krew do i z mózgu. Krtani i tchawica są zbudowane z chrząstek, więc są wrażliwe na ucisk¹⁰. Jednak ich położenie z przodu szyi powoduje, że nie można ich uszkodzić w sytuacji, gdy człowiek leży na brzuchu, a nacisk przykładany jest z góry. Poza tym, jeżeli taki mechanizm miałby tu mieć miejsce, to podczas sekcji stwierdzono by zmiany pourazowe w obrębie szyi, a takich nie było. Dodatkowo przy takim mechanizmie Floyd nie mógłby mówić w trakcie ucisku lub jego głos byłby mocno zniekształcony, czego nie widać i nie słychać na nagraniach z interwencji. Zatem taki mechanizm można wykluczyć.

Jeżeli ucisk na naczynia szyjne ma doprowadzić do uduszenia, to musi być obustronny, tj. działający zarówno po stronie lewej, jak i prawej szyi. W przeciwnym wypadku jego skuteczność będzie niewielka. Patrząc na nagrania z feralnej interwencji, należy stwierdzić, że takiego obustronnego ucisku nie widać. Poza tym w takich oko-

licznościach przy ucisku i zamknięciu żył szyjnych dochodzi do wzrostu ciśnienia i powstają wybroczyny krwawe. Takich zaś podczas sekcji nie stwierdzono. Natomiast przy ucisku tętnic szyjnych do utraty świadomości dochodzi już po kilkunastu sekundach, a tutaj Floyd przez wiele minut był całkowicie przytomny. Stąd taką wersję wydarzeń również można wykluczyć.

CZEMU ZGINĄŁ?

Przyczyną śmierci George'a Floyda było uduszenie gwałtowane poprzez uniemożliwienie wykonywania ruchów oddechowych spowodowane uciskiem na tułów. Warunkiem niezbędnym do oddychania jest dostarczenie powietrza atmosferycznego do pęcherzyków płucnych. Aby tak się stało, klatka piersiowa musi wykonywać ruchy ssąco-tłoczące, za co odpowiedzialne są głównie przepona i mięśnie międzyżebrowe, a przy zwiększonym zapotrzebowaniu na wentylację również inne mięśnie¹¹. Aby ten mechanizm działał, człowiek musi mieć możliwość swobodnych ruchów tułowia. Jeżeli tułów jest przyciśnięty kolanami, to mechanizm ten staje się niewydolny. Żeby zobrazować, jak dochodzi do śmierci, można posłużyć się przykładem polującego pytona. Wąż owija się wokół tułowia ofiary, a następnie zaciska się w taki sposób, aż ta nie będzie mogła nabrać powietrza, co doprowadza do jej śmierci. Takie duszenie trwa przez dłuższy, kilkuminutowy okres,

podczas którego ofiara zachowuje przytomność, próbuje walczyć, a dopiero przedłużające się niedotlenienie doprowadza do zatrzymania akcji serca i oddechu, a dalej do śmierci. Na nagraniu z feralnej interwencji widać, jak policjant przez kilka minut dociska zatrzymanego do ziemi, który mówi, że nie może oddychać. Widać, jak coraz trudniej jest mu nabierać powietrze. Efekt nacisku na plecy jest spotęgowany faktem, że Floyd ma założone kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Był on mężczyzną o silnej budowie ciała (193 cm, 101 kg) i dlatego w sytuacji, gdy miał odwiedzione i skrępowane ręce z tyłu, jego klatka piersiowa już tylko z tego powodu nie miała pełnej ruchomości oddechowej. Dodatkowo eksperci analizujący ten przypadek będą musieli wziąć pod uwagę kwestie schorzeń samoistnych występujących u Floyda oraz zażyte przez niego substancje psychoaktywne, z których część mogła powodować depresję oddechową. Obie te kwestie na pewno nie pomogły mu podczas feralnej interwencji.

Innym, bardzo jaskrawym przykładem śmierci poprzez uniemożliwienie ruchów oddechowych była tragedia, która wydarzyła się podczas meczu piłkarskiego 15 kwietnia 1989 r. na stadionie Hillsborough w Sheffield. Z powodu błędnych decyzji osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo tysiące kibiców znalazło się we wnętrzu tunelu prowadzącego do dwóch sektorów na trybunie

► stadionu. Zbyt mała przepustowość ciągu komunikacyjnego w połączeniu z siłą napierającego tłumu doprowadziły do wytworzenia ogromnego ścisku. W ciągu kilkunastu minut zginęło 96 osób w znacznej części na stojąco z powodu uduszenia¹².

POLSKIE REALIA

Śledztwo przeciwko policjantom z Minneapolis trwa i na pewno zostaną wnikliwie zbadane wszelkie okoliczności i zgodność działania z amerykańskim systemem prawnym. Naszych policjantów na pewno bardziej ciekawi, czy George Floyd dzisiaj by żył, gdyby funkcjonariusz zadziałał zgodnie z polskimi przepisami? Warto dokonać więc uproszczonej analizy fragmentu opisywanej interwencji policyjnej w odniesieniu do ustawy z 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej.

Na nagraniu widać, jak George Floyd, mając już założone kajdanki na ręce trzymane z tyłu, stawia opór, gdy policjanci próbują posadzić go na tylnej kanapie radiowozu. W konsekwencji został on położony na brzuchu obok samochodu. W uzasadnionych okolicznościach policjant ma prawo użyć jednocześnie więcej niż jednego środka przymusu bezpośredniego, oczywiście z zachowaniem ustawowych zasad ich stosowania¹³. Wynika z tego, że dopuszczalne jest użycie zarówno siły fizycznej, jak i kajdanek. Jednak od ich użycia należy odstąpić, gdy cel ich użycia został osiągnięty¹⁴. George Floyd leżał na ziemi, miał założone kajdanki na ręce trzymane z tyłu, nie było więc konieczności stosowania takiego natężenia siły dociskającej go do podłoża. Innymi słowy, nacisk ten powinien zostać całkowicie zdjęty lub dopasowany do ewentualnego zachowania zatrzymanego. Wspomnieć należy, że zatrzymany leżał na jezdni, gdzie ciągle odbywał się ruch uliczny, dlatego wzmoczona kontrola była uzasadniona. Zastanawiające jest jednak, dlaczego policjant nie posadził Floyda na ziemi, opierając go plecami o samochód? Takie rozwiązanie byłoby skuteczne, bezpieczne i zarazem wygodniejsze dla interweniującego policjanta. Tak się jednak nie stało i na nagraniu widać wyraźnie, że policjant cały czas przez kilka minut z maksymalną siłą dociska leżącego Floyda do ziemi.

Podsumowując – gdyby policjant postępował zgodnie z naszymi regulacjami, to George Floyd najprawdopodobniej by żył. Polskie przepisy jasno stanowią, że środków przymusu bezpośredniego używa się w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę¹⁵, z zachowaniem szczególnej ostrożności, uwzględniając ich właściwości, które mogą stanowić zagrożenie życia lub zdrowia ludzkiego¹⁶. Jednak, aby móc stosować się do tych zasad, potrzebna jest odpowiednia wiedza i poziom umiejętności. Braki w wyszkoleniu niejednokrotnie powodują, że policjanci mogą wyrządzić komuś krzywdę w sposób niezamierzony. Aby podczas procesu obezwładniania była zachowana równowaga między skutecznością a bezpieczeństwem, policjant musi mieć praktyczną wiedzę z zakresu podstaw anatomii i fizjologii. Funkcjonariusz musi umieć obserwować zachowanie osoby obezwładnianej, reakcje jego organizmu i odczytywać te sygnały w taki sposób, aby działać najwłaściwiej w określonej sytuacji. Kluczowe mogą być na przykład takie czynniki, jak: stan pobudzenia obezwładnianego, jaką ma on możliwą ruchomość w stawach, jakie występuje u niego napięcie mięśniowe, w jaki sposób oddycha lub czy nie oddycha. Recepta na dobrze wyszkolonego policjanta jest jedna: ciągle doskonalenie poczynawszy od szkolenia zawodowego podstawowego, przez kursy specjalistyczne, na doskonaleniu lokalnym kończąc¹⁷. Nie może być jednak tak, że zajęcia doskonalące o charakterze praktycznym zamieniane są na teoretyczne, ponieważ jest wtedy mniejsze ryzyko, że policjant odniesie kontuzję podczas takich zajęć.

Innym zauważalnym problemem podczas działań policyjnych jest niedokładny brak planu. Ma to miejsce zwłaszcza podczas interweniowania wobec osób z zaburzeniami psychicznymi. Zaburzenia psychiczne

mogą mieć podłoże zażywania narkotyków lub środków psychoaktywnych (tak również było w sytuacji George'a Floyda)¹⁸. Funkcjonariusze po obezwładnieniu osoby stwierdzają, że ona wcale się nie uspokaja, więc leżą na niej bez pomysłu, co dalej, a jest to prosta droga do uniemożliwienia jej wykonywania ruchów oddechowych¹⁹. Istnieje możliwość, że George Floyd zginął pośrednio dlatego, bo policjant nie wiedział, co w takiej sytuacji dalej zrobić.

W przypadku śmierci George'a Floyda kluczowy nie był wcale ucisk szyi, jak sugerują media. Było nią natomiast długotrwałe naciskanie na tułów mężczyzny, który miał założone kajdanki na ręce trzymane z tyłu, uniemożliwiające w ten sposób wykonywanie właściwych ruchów oddechowych. Żle wyciągnięte wnioski z tego tragicznego zdarzenia mogą spowodować przekonanie, że bezpieczne jest przygniatanie obezwładnianego do ziemi, byle nie dotykać jego szyi. Budujące jest to, że polskie procedury wynikające z przepisów prawa nie pozwoliłyby na śmierć George'a Floyda, lecz żeby były one sprawne, funkcjonariusze muszą ciągle się szkolić. ■

nadkom. DAMIAN BARTNICKI, Szkoła Policji w Słupsku
konsultacja naukowa: prof. dr hab. n. med. Jarosław Berent

¹ A.M. Baker, *Autopsy Report: George Floyd aka Floyd Perry*, Hennepin County Medical Examiner's Office, 1 czerwca 2020 r., https://www.hennepin.us/-/media/hennepin/residents/public-safety/documents/Autopsy_2020-3700_Floyd.pdf [dostęp: 30 czerwca 2020 r.].

² A. Vera, *Independent autopsy and Minnesota officials say George Floyd's death was homicide*, „CNN”, 2 czerwca 2020 r., <https://edition.cnn.com/2020/06/01/us/george-floyd-independent-autopsy/index.html> [dostęp: 30 czerwca 2020 r.].

³ J. Ensor, *Independent autopsy reveals George Floyd died from 'asphyxiation' as lawyers call for first-degree murder charges*, „The Telegraph”, 1 czerwca 2020 r., <https://www.telegraph.co.uk/news/2020/06/01/independent-autopsy-reveals-george-floyd-died-asphyxiation-lawyers/> [dostęp: 30 czerwca 2020 r.].

⁴ R. Severo, *Koch Removes Baden as the City's Medical Examiner*, „The New York Times”, 1 sierpnia 1979 r., <https://www.nytimes.com/1979/08/01/archives/koch-removes-baden-as-the-citys-medical-examiner-koch-referring-to.html> [dostęp: 5 lipca 2020 r.].

⁵ Michael Baden, Wikipedia, The Free Encyclopedia, https://en.wikipedia.org/wiki/Michael_Baden [dostęp: 5.07.2020 r.].

⁶ D. Bartnicki, *Stosowanie siły fizycznej jako środka przymusu bezpośredniego. Część II. Obezwładnianie agresywnej osoby poprzez sprowadzanie do parteru*, Słupsk 2014, s. 35.

⁷ T. Sullivan, A. Forliti, *Minneapolis cop who knelt on handcuffed black man arrested*, „Fox 17 Nashville”, 29 maja 2020 r., <https://fox17.com/news/local/minneapolis-cop-who-knelt-on-handcuffed-black-man-arrested> [dostęp: 30 czerwca 2020 r.].

⁸ *Medycyna sądowa. Tom I. Tanatologia i traumatologia sądowa*, red. G. Teresiński, Warszawa 2019, s. 823.

⁹ Tamże.

¹⁰ A. Michajlik, W. Ramotowski, *Anatomia i fizjologia człowieka*, wyd. V, Warszawa 2003, s. 254–261.

¹¹ Tamże, s. 268–275.

¹² Taylor Report. (1990). The Hillsborough Stadium Disaster: 15 April 1989: Inquiry by the Rt Hon Lord Justice Taylor: Final Report: Presented to Parliament by the Secretary of State for the Home Department by command of Her Majesty, January 1990. London: HM Stationery Office.

¹³ Ustawa z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz.U. z 2019 r. poz. 2418), art. 8.

¹⁴ Tamże, art. 7 ust. 2.

¹⁵ Tamże, art. 7 ust. 1.

¹⁶ Tamże, art. 7 ust. 3.

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 19 czerwca 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków odbywania szkoleń zawodowych oraz doskonalenia zawodowego w Policji (Dz.U. Nr 126, poz. 877, z późn. zm.).

¹⁸ A. Hanak, A. Niezabitowska, *Charakterystyka wybranych zaburzeń psychicznych, w: Interwencje wobec osób z zaburzeniami psychicznymi lub niekontrolujących swoich zachowań z innych przyczyn. Teoretyczno-praktyczny poradnik*, red. J. Gil, Słupsk 2018, s. 34–41.

¹⁹ A. Smędra, J. Berent, D. Bartnicki, *Excited delirium*, w: *Interwencje wobec osób z zaburzeniami psychicznymi lub niekontrolujących swoich zachowań z innych przyczyn. Teoretyczno-praktyczny poradnik*, s. 73–79.



Systematycznie od kilku lat Policja zmienia swoje umundurowanie. Na wykonane z lepszego materiału, bardziej funkcjonalne i modne. Teraz przyszedł czas na kombinezon dla motocyklisty. Właśnie trwają jego testy.

ALFOWAVE

kombinezony dla motocyklistów

Dziś funkcjonariusze ruchu drogowego pełniący służbę na motocyklach mają do dyspozycji jeden kombinezon na wszystkie pory roku, co nie oznacza, że wszyscy są tak samo ubrani. Część z nich od lat jeździ w tych samych kurtkach i spodniach wykonanych ze skóry, inni z tkaniny powlekanej. Różnorodność wynika przede wszystkim z tego, że nie określono jednolitego wzoru dla wszystkich jednostek Policji.

– Ten kombinezon jest najlepszy z tych, które miałem do tej pory – mówi nadkom. Wojciech Ratyński z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji, jeden z sześciu policjantów testujących strój motocyklisty. – Przede wszystkim mamy dwie kurtki: letnią i na chłodniejsze dni, a do tej pory była jedna na wszystkie warunki atmosferyczne i każdą porę roku.

W zestawach, które policjanci dostali do testowania, są także spodnie, kamizelka ostrzegawcza, rękawice letnie i na chłodniejsze dni oraz buty. Testami nie są za to objęte kaski.

– Wyroby wchodzące w skład kombinezonu są „szyte na miarę”, co pozwala na lepsze ich dopasowanie do sylwetki użytkownika, co wpływa na zwiększenie bezpieczeństwa w trakcie niepożądanych zdarzeń drogowych, w których uczestniczy motocyklista – mówi Bogusław Kulesza, prowadząca w Wydziale Koordynacji Gospodarki Kwatermistrzowskiej Biura Logistyki Policji KGP projekt nowych kombinezonów dla motocyklistów. – Chcemy tak go dopracować, ►



► aby był wygodny, a policjant był dobrze widoczny i bezpieczny. Stąd protektory na łokciach, kolanach i plecach. Podstawowym materiałem, z którego wykonane są testowane kombinezony, jest Cordura.

KURTKA LETNIA

Kurtka letnia wykonana jest z materiału wierzchniego w kolorze granatowym z czarnymi wzmocnieniami, które finalnie będą najprawdopodobniej granatowe, jak reszta kombinezonu, oraz srebrnymi taśmami i wypustkami odbłaskowymi. Kurtka posiada wkłady chroniące przed uderzeniem w części pleców, ramion oraz łokci. Ma dwuczęściowy przód i tył z cordury oraz zdejmowalną podpinkę z membrany wodoodpornej.

– Dla zapewnienia przewiewności kurtka letnia, oprócz kieszeni wentylacyjnych w obrębie barków, ma wstawki z siatki dzianej – mówi nadkom. Wojciech Ratyński.

Zapięcie z przodu jest na zamek błyskawiczny. Na prawym i lewym górnym przodzie umieszczone są po 3 taśmy odbłaskowe. Na lewym górnym przodzie pomiędzy taśmami odbłaskowymi jest napis „POLICJA”. Taki napis jest również na dwuczęściowym tyle w jego górnej części.

– Dużo jest elementów odbłaskowych – mówi nadkom. Wojciech Ratyński. – Dzięki nim policjant jest świetnie widoczny dla użytkowników ruchu drogowego bez względu na to, czy stoi do nich przodem, tyłem czy bokiem.

Od strony wewnętrznej na podszewce, centralnie na wysokości karku, umieszczono kieszeń wpuszczoną na protektor pleców. W okolicy barków i łokci znajdują się kieszenie zapinane na taśmy samoczepne przeznaczone do umieszczenia ochraniaczy. Po lewej stronie na dole, na podszewce na wysokości piersi, jest kieszeń na telefon zapinana patką. Na tyle i części przodów na podszewce wszyty jest kołnierz (pas) z dzianiny ściągaczowej z zamkiem, który umożliwia trwale przypięcie kurtki do spodni kombinezonu dla motocyklisty.

– W tej kurtce jest bardzo wygodny kołnierz-stójka. Obszyty materiałem, wyprofilowany pod kształt szyi, chroni przed owianiem i nie supelkuje się – mówi nadkom. Wojciech Ratyński.

Podpinka „membrana” jest mocowana do kurtki i spodni, stanowiąc jej integralną część.

KURTKA CAŁOROCZNA

W kurtce całorocznej krój, elementy odbłaskowe, membrana i protektory są takie same jak w kurtce letniej. Różnica jest przede wszystkim w zastosowaniu specjalnej, wzmacnianej siatki, przez którą przechodzi po-

wietrze w czasie jazdy i postoju. Siatka jest wysokiej jakości, bo nie supelkuje się pomimo kontaktu z taśmą szczepną regulującą talię kurtki i rękawy. W tylnej części przepikowanego i zmarszczonego układu tkaniny jest pianka poliuretanowa o grubości 5 mm i elastyczna guma o szerokości 50 mm. Na tyle, na wysokości pasa, są dwie kieszenie zapinane na zamki, zabezpieczone od spodu siatką, spełniające role kieszeni wentylacyjnych.

Kurtka ta również ma wiele elementów odbłaskowych, dzięki którym funkcjonariusz jest świetnie widoczny zarówno w dzień, jak i nocą. Z przodu i tyłu ma napisy „POLICJA”. Z przodu są dwa karczki z otworami wentylacyjnymi, a z tyłu jeden długi karczek wentylacyjny. Wszystkie zapinane na zamki błyskawiczne. Dół wykonany w for-

CORDURA

Jest to opatentowana w USA w 2004 r. ultraodporna tkanina do zadań specjalnych, chętnie wykorzystywana przez wojsko oraz użytkowników potrzebujących wytrzymałych ubrań. Cordura popularna jest wśród motocyklistów. Choć nie jest tania, to jednak tańsza od skóry. Jej tajemnica tkwi w splocie włókien, kombinacji specjalnie dobranych tworzyw oraz ich późniejszej obróbce. Jest to materiał w pełni syntetyczny. Charakteryzuje się ponadprzeciętną odpornością na otarcia oraz przetarcia. Jest odporna na działanie warunków atmosferycznych, a przy tym lekka. Podstawowym minusem są jej gorsze właściwości wentylacyjne.

mie odszytego pasa, rozszerzający się w tylnej części i wewnątrz z umieszczoną pianką poliuretanową.

SPODNIE

Spodnie z dopinaną membraną paroprzepuszczalną służą funkcjonariuszom na motocyklach w każdych warunkach atmosferycznych. Są w kolorze granatowym z czarnymi (będą granatowe) wzmocnieniami oraz srebrnymi taśmami i srebrnymi wypustkami odbłaskowymi. Mają wkłady chroniące przed uderzeniem na biodrach i kolanach.

Spodnie są wyrobem wielowarstwowym, wykonanym z Cordury, a także dzianin Kevlar i Outlast. Mają długie, proste nogawki, z odcinanym pasem i dopinany karczek z szelkami. Klin stanowi rozszerzenie nogawki i pozwala na łatwe zakładanie i zdejmowanie obuwia motocyklisty.

Podszewka spodni wykonana jest z surowca Outlast utrzymującego optymalną temperaturę ciała ludzkiego w granicach 37°C. Aktywne kapsułki PCM zależnie od potrzeb chłodzą, grzeją lub pozostają obojętne termicznie. Podszewka na całym obwodzie połączona jest z pasem spodni.

– Sprawdzają się materiały i systemy wentylacyjne zastosowane na siedzisku, a prosty krój nogawek dopasowanych do butów sprawia, że można je trzymać na zewnątrz lub wpuścić do butów – mówi nadkom. Wojciech Ratyński.

BUTY

Wierzch butów wykonany jest ze skóry bydlęcej w kolorze czarnym. W części przedniej i tylnej butów znajdują się elastyczne elementy ułatwiające zginanie stopy. Na górnej krawędzi butów umieszczono skórzany, miękki kołnierz mający zapobiegać otarciom. Cholewy sięgają do połowy łydki, od strony wewnętrznej stopy znajduje się zapięcie na zamek błyskawiczny. Na wierzchniej części

obu butów na stopie naszyto łatę ze skóry zabezpieczającą but przed zniszczeniem podczas zmiany biegów.

Buty wyposażone są w system niewidocznych z zewnątrz protektorów zabezpieczających użytkownika przed urazami mechanicznymi stopy, kostek i goleni spowodowanymi wypadkami drogowymi. W przedniej części cholewki, nad elementem ułatwiającym zginanie stopy, wmontowany jest protektor goleniowy. Na wysokości kostek stopy, po obu stronach, zainstalowano miękkie protektory kostkowe zabezpieczające przed urazami mechanicznymi. W tylnej części cholewki, w specjalnym wycięciu, umieszczono element odbłaskowy poprawiający widoczność funkcjonariuszy na drodze. Pod stopę włożono żelowe wkładki amortyzujące wstrząsy i zmniejszające odczucie zmęczenia i bolesność stóp.

– Odnosi się wrażenie, że stopy w ogóle się nie pocą – mówi nadkom. Wojciech Ratyński.

Podeszwy zostały w specjalny sposób usztywnione, aby zabezpieczyć stopy przed zgnieciem i innymi tego typu urazami. Na cholewce, z przodu, wytłoczony jest napis „POLICJA”.

KAMIZELKA

Kamizelka ostrzegawcza dla funkcjonariuszy Policji pełniących służbę na motocyklach wykonana jest z dzianiny zasadniczej w kolorze żółtym, z naszytymi wzmocnieniami i elementami odbłaskowymi.

Na lewej części przodu jest mały, srebrny napis z folii odbłaskowej „POLICJA”, z tyłu zaś duży napis „POLICJA”.

– Kamizelka jest bardzo elegancka, wyposażona w pagony i nie trzeba wkładać jej pod pagony kurtki – mówi nadkom. Wojciech Ratyński. – To proste rozwiązanie na pewno spodoba się wszystkim policjantom z dróg.

RĘKAWICE

Policjanci dostali do testowania po dwie pary rękawic: w letnich warunkach pogodowych i klimatycznych oraz jesienno-wiosennych.

Letnie wykonane są z miękkiej, mięsistej i mocnej licowej skóry bydlęcej w kolorze czarnym. Między palcami znajdują się wstawki z czarnej siatki dystansowej, umożliwiające swobodny przepływ powietrza. Na stronie grzbietowej rękawicy umieszczono protektor nakłyckiowy, formowany w anatomicznie dopasowanym kształcie z absorbującej energię uderzenia specjalnej pianki. Również na palcach, chroniąc paliczki bliższe i środkowe, umieszczono pod skórą rękawicy wzmocnienia. Na stronie grzbietowej rękawicy poniżej protektora nakłyckiowego znajduje się duży element odbłaskowy i napis identyfikujący rodzaj służby.

Na stronie dłoniowej rękawicy umieszczono naszytka: wzmacniające ze skóry i wzmacniające z pokryciem antypoślizgowym z laminatu. Na dole dłoni, aby zwiększyć ochronę, zainstalowano wzmocnienia z podwójnej warstwy absorbującej energię uderzenia specjalnej pianki. Aby zwiększyć dopasowanie mankietu do nadgarstka, a jednocześnie umożliwić swobodne wkładanie i zdejmowanie rękawic, poniżej kciuka zainstalowano skórzany klin, który po zapięciu mankietu na patkę z taśmą samoczną nie uwiera i nie tworzy zgrubień.



– W tych rękawicach na palcach nie ma szwów, które często nas uwierały. Tam gdzie jest to niezbędne, mają wzmocnienia, a w innych miejscach są mocno obszyte siateczką dla wentylacji dłoni – mówi nadkom. Wojciech Ratyński.

Rękawice całoroczne wykonane są z tej samej skóry co letnie, ale różnią się konstrukcją. Przede wszystkim są przedłużone mankietem z samoblokującym paskiem ściągającym i patką regulującą obwód mankietu. Poniżej protektora nakłyckiowego znajduje się duży element odbłaskowy. Drugi taki element odbłaskowy został umieszczony na patce mankietu tuż pod wytłaczanym napisem identyfikującym rodzaj służby. Pod protektorem nakłyckiowym umieszczono elastyczną, poprzeczaną wstawkę mającą na celu zwiększenie ruchliwości ręki ubranej w rękawice. Na palcu wskazującym lewej rękawicy wszyto wstawkę służącą do wycierania deszczu z szyby kasku motocyklowego.

– Obie pary rękawic odcenowane są napisem „POLICJA” – mówi nadkom. Wojciech Ratyński. – Ręka jest widoczna, a sygnał czytelny.

Kombinezon został zaprojektowany w Instytucie Technologii Bezpieczeństwa „MORATEX” w Łodzi we współpracy Wydziału Koordynacji Gospodarki Kwatermistrzowskiej Biura Logistyki Policji KGP. Jego testy będą trwały do jesieni. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdj. Jacek Herok



MACIEJ, PODINSPEKTOR

Czy można być zarazem policjantem i duchownym, a w dodatku mieć żonę i trójkę dzieci? Tak, ale w Polsce – a być może i na całym świecie – jest tylko jeden taki mężczyzna. To podinsp. Maciej Stęplewski z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

Maciej Stęplewski jest naprawdę wyjątkowym człowiekiem, a w jego przypadku mundur i szaty liturgiczne to nie sprzeczność, a dopełnienie.

– Chcę pomagać ludziom, najlepiej jak tylko mogę – mówi Maciej Stęplewski. – Moim pierwszym wyborem była Policja, po prostu chciałem bronić słabszych. Do służby wstąpiłem, mając 20 lat w 1996 r., ale na Kościół jako wspólnotę, której chciałbym służyć, patrzyłem wcześniej. Wprawdzie pochodzę z rodziny katolickiej, ale delikatnie mówiąc, nie praktykowaliśmy nadmiernie religii. Przemiana we mnie nastąpiła po przyjęciu sakramentu bierzmowania. Wtedy rozpocząłem swoją drogę do dojrzałego chrześcijaństwa (zresztą ciągle jestem na tej drodze). W szkole średniej wstąpiłem

do wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Przeszedłem całą formację tego ruchu, służyłem jako animator, animator muzyczny i moderator świecki – nauczając innych. We wspólnocie poznałem też przyszłą żonę. Myślę, że moje życie różniło się od życia większości rówieśników i cała pasja do Pisma Świętego i teologii spowodowała, że w 1998 r. rozpocząłem studia magisterskie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w jego gdańskiej filii. Potem były studia doktoranckie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie na Wydziale Teologii. Wprawdzie pracy doktoranckiej jeszcze nie napisałem, ale po dwóch latach uzyskałem licencjat kanoniczny. W międzyczasie zauważyłem, że mam talent do mówienia o Panu Bogu, do tłumaczenia Pisma Świętego. W pewnym momencie usłyszałem, że istnieje

coś takiego jak diakonat stały. Miałem już wtedy żonę i trójkę dzieci, ale to nie stało na przeszkodzie.

KIM JEST DIAKON

Zgodnie z teologią katolicką diakonat jest pierwszym z trzech stopni sakramentu święceń. Istnieje diakonat przejściowy, są to klerycy piątego roku seminarium duchownego, którzy przez rok są diakonami i przyjmują święcenia prezbiteratu. Diakonat stały przyjmują mężczyźni, którzy zostają diakonami na zawsze. Kolejnym stopniem sakramentu święceń jest prezbiterat, czyli są to księża, których na co dzień widzimy odprawiających msze w kościołach, i najwyższy stopień – episkopat, czyli biskupi.

Urząd diakonatu stałego jest w Polsce od niedawna. Pierwszy rzymskokatolicki diakon stały w Polsce został wyświęcony w 2008 r. Diakonem stałym w Polsce może zostać mężczyzna żonaty, w wieku minimum 35 lat, posiadający 5-letni staż małżeński, lub kawaler w wieku minimum 25 lat. W przypadku kandydatów żonatych do uzyskania święceń niezbędna jest zgoda żony. Maciej Stęplewski taką zgodę uzyskał, a rodzina była obecna podczas święceń 4 lipca br. w katedrze pw. św. Mikołaja w Elblągu. Wraz z nim święcenia przyjął pięciu innych mężczyzn. Dziś w Polsce jest 43 diakonów stałych.



– W obrzędzie święceń biskup nakłada na kandydata ręce, ale nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi – tłumaczy Maciej Stęplewski. – Inaczej mówiąc, diakonat to służba, a diakon to sługa. Z dniem święceń diakonatu przestałem być osobą świecką, a zostałem włączony do duchowieństwa Diecezji Elbląskiej, w grupie diakonów stałych. Diakon stały jest to duchowny, który może jako szafarz zwyczajny, czyli z urzędu, sprawować wiele sakramentów – z wyjątkiem odprawiania mszy świętej i spowiadania. Nie może jeszcze udzielić sakramentu namaszczenia chorych, ponieważ łączy się to z odpuszczeniem grzechów. Mogę za to np. chrzczyć jako szafarz zwyczajny, głosić kazania, udzielić ślubu czy odprawić pogrzeb, błogosławić. Mam swoje funkcje liturgiczne w trakcie Eucharystii, gdzie przywilejem diakona jest czytanie ewangelii. Podczas mszy świętej mówię: „przekażcie sobie znak pokoju” i na koniec: „idźcie w pokoju Chrystusa”. W trakcie Eucharystii przygotowuję kielich do konsekracji...

DWIE SŁUŻBY

21 lipca br. Maciej Stęplewski stanął do posługi przy ołtarzu jako diakon. Miejsce i okoliczności były niezwykle, bo podczas mszy świętej w Bazylice Mariackiej w Gdańsku rozpoczynającej obchody Święta Policji. Mszę koncelebrował Biskup Pomocniczy Gdański – Jego Ekscelencja Zbigniew Zieliński, a wzięli w niej udział pomorscy funkcjonariusze z komendantem wojewódzkim Policji na czele nadinsp. Andrzejem Łapińskim.

Po mszy Maciej Stęplewski natychmiast wrócił do swoich obowiązków służbowych. W zakrystii szaty liturgiczne zamienił na mundur i w cieniu gdańskiej bazyliki rozmawiał z dziennikarzami. Godzinę później podczas uroczystości z okazji Święta Policji w garnizonie pomorskim zorganizowanych na terenie Komisariatu Wodnego Policji odebrał nominację na stopień podinspektora.

– Teraz będę łączył dwie role: policjanta i duchownego. Według mojej wiedzy, nie musiałem prosić w pracy o zgodę na przyjęcie święceń, ale odpowiednim raportem poinformuję Komendanta Głównego Policji, że zostałem włączony do duchowieństwa Diecezji Elbląskiej. Nie jestem tam zatrudniony, nie będzie to kolidowało z moją pracą, bo na pierwszym miejscu w życiu zawodowym i tak będzie służba w Policji – mówi podinsp. Maciej Stęplewski (na służbie), diakon Maciej (w kościele), a dla znajomych zawsze Maciej. ■

ANDRZEJ CHYLIŃSKI
zdz. autor



Kontakt do podinsp. Macieja Stęplewskiego
– maciej.diakon@gmail.com

Nowe siedziby



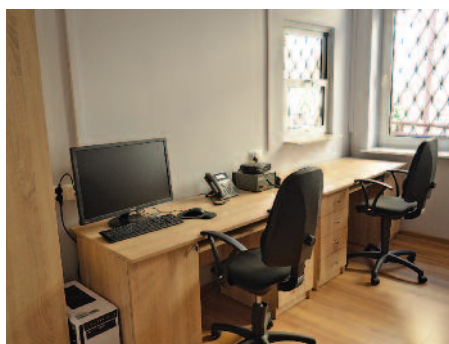
W Wolanowie

24 kwietnia br. odbyło się symboliczne przekazanie kluczy i otwarcie Posterunku Policji w Wolanowie. Klucze do nowej siedziby przekazali kierownikowi asp. szt. Adamowi Smagłowi komendant miejski Policji w Radomiu podinsp. Robert Hodio i wójt gminy Wolanów Ewa Markowska-Bzducha.

Po kilku latach wznowiono funkcjonowanie jednostki

mieszczącej się teraz w wyremontowanych i odpowiednio wyposażonych pomieszczeniach. Otwarcie posterunku jest odpowiedzią na oczekiwania mieszkańców. Reaktywacja posterunku nie udałaby się bez wsparcia samorządu. W przywróconym do funkcjonowania posterunku w sumie będzie pełnić służbę 8 funkcjonariuszy. ■

Justyna Leszczyńska
zdj. KMP w Radomiu



całego kompleksu Komendy Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp. Nowa strzelnica była konieczna z uwagi na brak w powiecie gorzowskim bazy ćwiczebnej, gdzie policjanci mogliby sprawdzać i doskonalić umiejętności strzeleckie. Obiekty nawiązują architektonicznie do istniejącego budynku KWP w Gorzowie Wlkp. Projektowany zespół spełnia wymogi ładu przestrzennego, w tym urbanistyki i architektury, oraz wymagania ochrony środowiska. ■

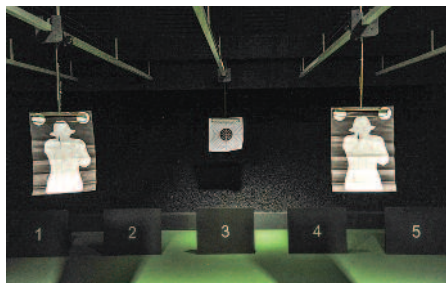
oprac: nadkom. Marcin Maludy,
Rzecznik Prasowy KWP w Gorzowie Wlkp.
zdj. Zespół Prasowy w Gorzowie Wlkp.

W Sońsku

Symboliczne przekazanie kluczy i otwarcie posterunku Policji w Sońsku odbyło się 8 maja br. Utworzenie posterunku Policji wspierało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, przy zaan-

Inwestycja lubuskiej Policji

Inwestycja zrealizowana w ramach Programu Modernizacji Policji na lata 2017–2020 obejmowała budowę budynku administracyjno-biurowego ze strzelnicą, budynku techniczno-warsztatowego, zespołu garażowo-gospodarczego z myjnią dla samochodów służbowych, wiaty, parkingu oraz rozwinięcie infrastruktury technicznej i zagospodarowanie terenu. Prace budowlane zostały zakończone w pierwszym kwartale



2020 r. Symboliczne otwarcie odbyło się 4 maja 2020 r. Ówczesna komendant wojewódzka Policji w Gorzowie Wlkp. nadinsp. Helena Michałak podczas otwarcia powiedziała:

– Dla mnie to szczególny moment. To zwieńczenie wysiłków wielu osób, które od lat zabiegały o tę inwestycję. Była ona niezwykle potrzebna pod względem praktycznym i funkcjonalnym. Cieszę się podwójnie jako logistyk i jako komendant wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp.

Budowa nowych obiektów i przebudowa zagospodarowania terenu to przede wszystkim ujednolicenie technologiczno-sprzętowe



gażowaniu sekretarza stanu MSWiA Macieja Wąsika, który wspólnie z Arturem Czaplińskim, radnym Sejmiku Województwa Mazowieckiego, uczestniczył w otwarciu posterunku. Pełniący obowiązki komendant powiatowego Policji w Ciechanowie mł. insp. Zbigniew Andres oraz wójt gminy Sońsk Jarosław Muchowski przekazali symboliczny klucz do nowo otwartego posterunku jego kierownikowi asp. szt. Michałowi Hernerowi, składając na jego ręce życzenia i gratulacje. W przywróconym do funkcjonowania posterunku w sumie pełnić służbę będzie 6 funkcjonariuszy. ■

tekst i zdjęcia: Zespół Prasowy KPP w Ciechanowie

III Komisariat KMP w Łodzi

3 czerwca br. łódzcy policjanci otrzymali do dyspozycji nowoczesny, zmodernizowany budynek, w którym pełnić będą codzienną służbę. Komisariat został otworzony na łódzkim osiedlu Retkinia. W przekazaniu obiektu uczestniczyli osobiście: komendant miejski Policji w Łodzi insp. Paweł Karolak, przełożony retkińskich poli-



cantów podinsp. Rafał Rękawiecki, a także przedstawiciele lokalnych mediów.

Prace budowlane trwały od 2018 r. i zakończyły się kilka miesięcy temu. Po doposażeniu budynku w niezbędny sprzęt nastąpiło przekazanie kluczy do budynku na ręce podinsp. Rafała Rękawieckiego przez komendanta miejskiego Policji w Łodzi insp. Pawła Karolaka. Nowo otwarta siedziba III Komisariatu KMP w Łodzi będzie służyć policjantom i mieszkańcom największego łódzkiego osiedla Retkinia. W komisariacie docelowo służbę może pełnić 101 funkcjonariuszy oraz 10 pracowników cywilnych. ■

tekst i zdj. KWP w Łodzi

W Świętajnie

W powiecie szczycieńskim w Świętajnie 19 czerwca 2020 r. odbyło się uroczyste otwarcie nowego posterunku, który będzie obejmował teren gminy Świętajno i Rozogi. Podczas uroczystości byli obecni:



wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojewski, starosta powiatu szczycieńskiego Jarosław Matlach, wójt gminy Świętajno Alicja Kołakowska i wójt gminy Rozogi Zbigniew Kudrzycki, a także zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie insp. Jan Markowski, komendant powiatowy Policji w Szczytnie insp. Radosław Drach wraz z obsadą PP w Świętajnie oraz ks. kan. Mirosław Rudoman, kapelan szczycieńskich policjantów. Komendant wojewódzki Policji w Olsztynie nadinsp. Tomasz Klimek przekazał klucze do nowego budynku asp. Klaudiuszowi Rochmałskiemu pełniącemu obowiązki kierownika Posterunku Policji w Świętajnie. W nowym posterunku służbę będzie pełnić 7 policjantów – funkcjonariuszy pionu prewencji, jak i pionu kryminalnego. ■



tekst i zdj. KWP w Olsztynie

W Łukcie

26 czerwca 2020 r. został oficjalnie otwarty nowy posterunek w Łukcie. Do tej pory w Łukcie funkcjonował jedynie punkt przyjęć interesantów. Inwestycja sfinansowana została w całości (wraz z wy-



posażeniem) z Programu Modernizacji Policji na lata 2017–2020. Oficjalne otwarcie nowego budynku Posterunku Policji w Łukcie odbyło się w obecności posła na Sejm RP Zbigniewa Babalskiego, senatora RP Bogusławy Orzechowskiej, wojewody warmińsko-mazurskiego Artura Chojewskiego, starosty powiatu ostródzkiego Andrzeja Wiczowskiego, radnych powiatu ostródzkiego Dariusza Struka oraz Zbigniewa Zabłockiego, wójta gminy Łukta Roberta Bronisława Malinowskiego, proboszcza parafii Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej ks. kanonika Zbigniewa Żabińskiego, zastępcy komendanta wojewódzkiego Policji w Olsztynie insp. Jana Markowskiego, komendanta powiatowego Policji w Ostródzie podinsp. Marcina Danowskiego oraz Marka Kapłona, wykonawcy inwestycji. Klucze do nowego budynku nadinsp. Tomasz Klimek, komendant wojewódzki Policji w Olsztynie przekazał asp. Karolowi Górnickiemu, kierownikowi Posterunku Policji w Łukcie. ■

tekst i zdj. KWP w Olsztynie

oprac. IPK

Intuicja policjanta

Prawidłowo przeprowadzone oględziny miejsca zbrodni, zabezpieczenie śladów, rozpytanie świadków są bardzo ważne, by wykryć sprawcę zbrodni, ale nie mniej ważny jest tzw. policyjny nos, czyli intuicja śledczego. I to właśnie intuicja pomogła ustalić sprawcę zabójstwa właściciela lombardu z Łodzi w ciągu zaledwie kilkunastu godzin.

Są w robocie policyjnej dni typowe i dni ponadstandardowe, kiedy wydarzenia syją się jedno za drugim, że trudno złapać oddech. Taki był właśnie 21 lutego 2018 r. w Łodzi. Najpierw jedno włamanie, potem drugie, próba oszustwa metodą na wnuczka, pobicie na ulicy, zgłoszenie o znalezieniu zwłok w lombardzie i na koniec – samobójstwo na torach.

ZABEZPIECZANIE ŚLADÓW

Zwłoki 40-letniego właściciela lombardu przy ul. Rzgowskiej w Łodzi znalazła jego matka. Została zawiadomiona przez sąsiadkę, że lokal jest otwarty, ale od dłuższego czasu nikogo w nim nie ma. Kiedy weszła, na ladzie stał włączony komputer i leżały narzędzia. Na podłodze za fotelem leżał jej syn z twarzą w kałuży krwi.

Pogotowie przyjechało po kilkunastu minutach, podobnie jak ekipa policyjna z komendy miejskiej w Łodzi. Lekarz nie miał żadnych wątpliwości, że mężczyzna nie żyje. Na karku denata widniały trzy rany klute, jedna tak głęboka, że przeszła na wylot. Zgon musiał nastąpić kilka godzin wcześniej, bowiem zgięta ręka mężczyzny była całkowicie sztywna. Z układu ran wynikało, że mężczyzna został zaatakowany od tyłu, prawdopodobnie gdy siedział pochylony nad ladą i pracował, o czym świadczyły włączony komputer, zapalona lampka oraz leżący na ladzie śrubokręt. W pomieszczeniu nie było żadnych śladów walki. Brak krwawych rozbryzgów na ścianach i fakt, że podeszwy butów denata były czyste, świadczyły, że upadł natychmiast po ciosie i nie próbował się podnosić.

Policyjni technicy kryminalistyki prowadzili oględziny przez kilka godzin. Pomieszczenie było bardzo małe, co utrudniało działania. Na podłodze zabezpieczyli trzy różne ślady odcisknięte przez buty ubrudzone krwią. Bardzo szybko okazało się, że jeden z nich pochodzi od buta matki denata, drugi od obuwia lekarza pogotowia. Trzeci ślad na razie pozostawał niezidentyfikowany. Zabezpieczono też wiele odcisków palców – było to miejsce, przez które przewijało się mnóstwo klientów. Narzędzia zbrodni nie znaleziono. Obrażenia wskazywały, że było to narzędzie z bardzo długim ostrzem.

SZUKANIE MOTYWU

Jako pierwszy nasuwał się motyw rabunkowy, w pomieszczeniu znajdowało się bowiem dużo wartościowego sprzętu elektronicznego. Stwierdzenie, czy sprawca coś zabrał, wymagało dokładnego porównania dokumentacji z tym, co znajdowało się na półkach. Hipotezę motywu rabunkowego osłabiał nieco fakt, że sprawca nie zabrał znajdujących się w kasie pieniędzy, ale nie można było wykluczyć, że został spłoszony.

Druga hipoteza zakładała motyw osobisty. Fakt, że sprawca podszedł do ofiary tak blisko, że został wpuszczony za ladę, sugerował, że obaj mężczyźni się znali.

Niezbędne było zebranie informacji o ofierze, bo wśród nich zwykle kryje się ta, która jest kluczem do sprawy. Przesłuchano matkę denata i najbliższych sąsiadów, ale ich zeznania nie wniosły niczego, co pomogłoby ukierunkować śledztwo.

Mieszkańcy ul. Rzgowskiej dobrze znali właściciela lombardu, będącego jednocześnie warsztatem napraw sprzętu elektronicznego, i często korzystali z jego usług. Zbrodnia była dla wszystkich szokiem. Starali się pomóc Policji w znalezieniu mordercy, przekazywali dużo informacji, ale jak zawsze w takich przypadkach trzeba było sprawdzić ich wiarygodność i odcedzić fakty od plotek i konfabulacji.

W zeznaniach przewijała się m.in. informacja o romansie 40-latką z pewną mężatką. Doniesienie potwierdziło się z kilku źródeł i wyglądało na wiarygodne. Na podstawie rysopisu oraz informacji o miejscu pracy tej kobiety policjanci ustalili, o kim mowa. Ale chociaż romans się uprawdopodobnił, to trop okazał się fałszywy, bowiem zarówno kobieta, jak jej mąż mieli na czas zbrodni niepodważalne alibi.

Istotne informacje mogły kryć się w kalendarzu ofiary, w którym pod datami widniały m.in. nazwiska klientów i rodzaj przyjmowanego sprzętu. Każdego z tych klientów trzeba było sprawdzić. Zapowiadało się bardzo długie, żmudne szukanie.

A że w śledztwie o zabójstwo najważniejsze są pierwsze 24 godziny, nadzorujący sprawę naczelnik Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego KMP w Łodzi kom. Jakub Kowalczyk poprosił dyżurnego komendy, żeby przysłał na miejsce zdarzenia jeszcze ze dwóch funkcjonariuszy do zbierania wywiadów.

– Niestety, musicie sobie radzić sami. Ja tu mam dziś urwanie głowy, bójka, włamanie, oszustwo, a teraz jeszcze w Pabianicach samobójstwo na torach. Wszyscy ludzie są w terenie, nie mam żadnych rezerw – usłyszał w odpowiedzi.

KOJARZENIE FAKTÓW

Komisarzowi Kowalczykowi z jakiegoś powodu utkwiała w głowie informacja o samobójcy na torach.

Zadzwoił do kolegów prowadzących tę sprawę, ale nazwisko ofiary nie mu nie mówiło. Dowiedział się tylko, że dwie godziny przed znalezieniem zwłok na torach żona tego mężczyzny zgłosiła na komisariacie jego zaginięcie oraz poinformowała, że zostawił list pożegnalny.

– Poprosiłem prowadzącego sprawę samobójstwa, żeby przysłał mi ten list, licząc na to, że może coś ciekawego z niego wyczytam. W liście mężczyzna oskarżał żonę, że go zdradza, i między innymi wymieniał takie samo imię, jakie miał zamordowany właściciel lombardu. To oczywiście mogło nic nie znaczyć, imię było bardzo popularne, ale... – wspomina kom. Kowalczyk.

Poprosił kolegów, którzy dokonywali oględzin na miejscu samobójstwa, aby obejrzel dokładnie buty ofiary, a sam udał się na kolejną rozmowę. Wśród zapisków w kalendarzu zamordowanego właściciela lombardu oprócz nazwisk klientów często powtarzała się nazwa pewnej firmy elektronicznej. Właścicielka wspomnianej firmy potwierdziła, że współpraca z właścicielem lombardu trwała od dawna, choć kontakty nie były zbyt częste. Kobieta była mocno zdenerwowana, bo jedna z pracownic, prywatnie jej kuzynka, właśnie dowiedziała się, że jej mąż popełnił samobójstwo. Nic łącząca obydwie sprawy była cienka – jedynie fakt, że właściciel lombardu bywał w tej firmie.

Ledwie komisarz zdążył opuścić firmę, gdy otrzymał informację, że na butach samobójcy znaleziono ślady krwi. Od tego momentu śledztwo potoczyło się błyskawicznie. Już na pierwszy rzut oka było widać, że trzeci, niezidentyfikowany, ślad buta w lombardzie jest identyczny z protektorem buta obuwia samobójcy.

Późniejsze badania potwierdziły, że na butach znajdowała się krew właściciela lombardu, a w pomieszczeniu były ślady odcisków palców późniejszego samobójcy. Narzędzia zbrodni nie znaleziono, natomiast żona samobójcy stwierdziła brak w domu jednego z noży.

CHORY Z ZAZDROŚCI

Sprawca został ustalony, natomiast motyw zbrodni na pierwszy rzut oka nie był zbyt jasny. Mężczyźni nie znali się osobiście, nie prowadzili żadnych wspólnych interesów, żona samobójcy w ramach pracy nie miała do czynienia z właścicielem lombardu ze Rzgowskiej. Zagadkę wyjaśniło dopiero jej szczegółowe zeznanie.

Mąż zawsze był o nią zazdrosny, ale początkowo traktowała to jako dowód wielkiej miłości. Z czasem jego zazdrość stawała się coraz bardziej uciążliwa. Nie mogła porozmawiać z żadnym mężczyzną, żeby nie na narażać się na wymówki, każde jej wyjście z domu było pod ścisłą kontrolą, musiała ograniczyć kontakty z koleżankami, bo mąż twierdził, że mają na nią zły wpływ, wreszcie zauważyła, że mąż ją śledzi. Kiedy była u fryzjera, niby przypadkiem zaglądał do zakładu, „bo przechodził obok”, kiedy wracała z zakupów, nagle pojawiał się samochód męża, który „właśnie gdzieś jechał”. Kiedy kobieta rozpoczęła

pracę w firmie kuzynki, mąż odwiedzał ją tam często. Do firmy przechodzili różni klienci i wystarczyło, że któryś uśmiechnął się do niej, by mąż rozpoczynał śledztwo: skąd się znacie, dlaczego się do ciebie uśmiechał, co znaczyło „do zobaczenia” itp.

Zazdrość stawała się coraz bardziej patologiczna, nasilała się szczególnie pod wpływem nawet nie-dużej ilości alkoholu. Każdego, kto się uśmiechnął do żony, podejrzewał, że jest jej kochankiem. W ostatnim okresie szczególnie nie podobał mu się pewien informatyk współpracujący z firmą, który jeździł białą skodą. Ustalił, kto to jest i gdzie pracuje. Do oskarżeń doszły nowe – podejrzenie, że ktoś inny jest ojcem jego dziecka. Zrozpaczona kobieta zrobiła badania DNA, które potwierdziły ojcostwo męża. Sytuacja uspokoiła się tylko na chwilę, wkrótce mąż stwierdził, że te badania są sfałszowane, bo żona z kochankiem przekupili eksperta. Zdesperowana kobieta poprosiła o pomoc psychologa i usłyszała, że mężowi niezbędna jest terapia. Udało jej się przekonać go do tego i nawet zapisał się na pierwszą wizytę.

W przeddzień planowanej wizyty napisał list pożegnalny do żony, wziął nóż, pojechał na Rzgowską i zabił urojonego kochanka. A potem wrócił do Pabianic i rzucił się pod nadjeżdżający pociąg. ■

ELŻBIETA SITEK

Syndrom Otella

Chorobliwa zazdrość jest przyczyną co piątego lub szóstego zabójstwa. Seksuolog Zbigniew Lew Starowicz definiuje zazdrość jako uczucie lęku przed utratą czegoś lub kogoś, mającego dużą wartość. Psycholog z Uniwersytetu Missouri w USA Don Shrapstee na podstawie wieloletnich obserwacji ustalił, że człowiek, którego zżera zazdrość o ukochaną osobę, doznaje aż 86 emocji, takich jak: samotność, rozpacz, zagrożenie, niepokój, niepewność, odrzucenie, przygnębienie, przerażenie, upokorzenie, strach czy złość. W psychiatrii rozróżnia się zazdrość normalną, obsesyjną i urojeniową.

Patologiczna zazdrość polegająca na uporczywych urojeniach dotyczących niewierności partnera i czy partnerki, nawet wtedy, gdy nie ma żadnych symptomów zdrady, nazywana jest syndromem Otella. Syndrom ten występuje najczęściej u mężczyzn nadużywających alkoholu i jest uznawany w Międzynarodowej Statystycznej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych za rodzaj zaburzenia psychicznego spowodowanego nadużywaniem alkoholu.

Z przekonaniami urojeniowymi wiążą się takie zachowania, jak: wielokrotne oskarżenia o niewierność bez żadnych podstaw do takich twierdzeń, domaganie się zapewnień lub wymuszanie przysięgi o dochowaniu wierności, nieustająca kontrola partnera, przeszukiwanie jego rzeczy osobistych, podsłuchiwanie rozmów telefonicznych, kontrolowanie korespondencji. Urojenia niewierności mogą nabierać charakteru urojeń prześladowczych, często niedorzecznych w treści. Syndrom Otella, nazywany także obłądem zazdrości, dotyka częściej mężczyzn niż kobiet, a nasilanie się tego zespołu urojeniowego może w konsekwencji prowadzić do zabójstwa partnerki, czasem wymaganinowanego kochanka, albo do samobójstwa osoby ogarniętej obsesją. ■

ES

90 LAT TEMU

Sierpień 1930

• W Instytucie Naukowej Organizacji – powołanym w 1925 r. w Warszawie – jednej z pierwszych na świecie profesjonalnych organizacji skupiających polską kadrę menedżerską, odbyła się konferencja, podczas której



wystąpił insp. Józef Żółtaszek, komendant główny Policji Województwa Śląskiego, z referatem na temat podstaw organizacji służby bezpieczeństwa. Prelegent wyjaśnił, że zasady naukowej organizacji, mające zastosowanie we wszystkich sferach działań człowieka, muszą również znaleźć zastosowanie w tak ważnej dziedzinie jak służba bezpieczeństwa publicznego. Myśl wykorzystania zasad naukowej organizacji do zagadnień służby bezpieczeństwa, sformułowana przez insp. Żółtaszka, jest pierwszą

tego rodzaju próbą na świecie. Podniósł to prof. Adamiecki, dyrektor Instytutu Naukowej Organizacji, dziękując prelegentowi za interesujący referat.

• W akcji kulturalno-oświatowej, która szeroko rozwijana jest w korpusie PP, coraz większą rolę odgrywają wycieczki krajoznawcze, organizowane przez jednostki terenowe.

10 VIII – Na cmentarzu w Ostrołęce uroczyste poświęcono pomnik na grobie trzech poległych w lipcu 1920 r. pod Miastkowem (na drodze do Łomży), w walce z bolszewikami, policjantów PP: st. post. Ludwika Tidego oraz posterunkowych: Jana Radziszewskiego i Franciszka Szugałskiego. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. kanonik Serejko. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, oddziały Strzelca i policji pow. ostrołęckiego, straży ogniowej oraz mieszkańcy. Przebieg walk z bolszewikami przypomnieli komendant powiatowy PP kom. Motoczyński. Pamięć poległych policjantów uczczono minutą ciszy.



15 VIII – W całej Polsce obchodzono uroczyste dziesiątą rocznicę „cudu nad Wisłą” – dzień triumfu oręża polskiego nad bolszewickim agresorem. (zdz. powyżej)



15 VIII – W Warszawie, w dziesiątą rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego, podczas Zjazdu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, prezes Federacji – gen. bryg. Roman Górecki – wręczył kilkuset członkom dyplomy oszczędnościowo-ubezpieczeniowe. Wśród uhonorowanych tą nagrodą znaleźli się m.in. funkcjonariusze stołecznej PP: nadkom. Karol Fuchs oraz post. Kucharczyk.

40 LAT TEMU

Sierpień 1980

• Po fali lipcowych strajków, spowodowanych podwyżką cen mięsa i wędlin, robotnicze wystąpienia objęły wszystkie rejony kraju. 14 sierpnia rozpoczęła strajk załoga Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Powodem było żądanie przywrócenia do pracy zwolnionej operatorki dźwigu Anny Walentynowicz. Przybrał on charakter strajku okupacyjnego i rozprzestrzenił się na inne zakłady pracy. 16 sierpnia powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, a dwa dni później złożono na ręce wojewody gdańskiego 21 postulatów o charakterze ogólnopolskim. 30 i 31 sierpnia komisje rządowe zaakceptowały żądania robotników Szczecina i Gdańska.

• W Gdańsku oddano do użytku nowy gmach Polikliniki KW MO. Okazały dwupiętrowy obiekt, w kształcie czworoboku ma 5622 mkw. powierzchni użytkowej. Znajduje się w nim 175 gabinetów lekarskich, wyposażonych w nowoczesną aparaturę diagnostyczną i leczniczą. Na parterze mieści się zespół gabinetów przeznaczonych do fizykoterapii. Wykonuje się tu różnorodne zabiegi przy wykorzystaniu diatermii, kwarcówek, parafiny, ultradźwięków, soluksów. Nowo otwarta placówka jest jednym z najnowocześniejszych obiektów lecznictwa na Wybrzeżu Gdańskim.

3 VIII – W Moskwie zakończyły się XXII Letnie Igrzyska Olimpijskie (trwały od 19 lipca). W polskiej ekipie startowało 32 zawodników wywodzących się z Gwardyjskich Pionów Sportowych. Zdobyli oni 4 medale: Urszula Kielan (skok wzwyż) – medal srebrny; Paweł Skrzeczek (boks – waga półciężka) – medal srebrny; Jerzy Rybicki (boks – waga średnia) – medal brązowy oraz Janusz Pawłowski (judo) – medal brązowy. Z czwórką naszych gwardyjskich medalistów olimpijskich oraz ich trenerami i działaczami klubowymi spotkał się tuż po igrzyskach wiceminister spraw wewnętrznych gen. bryg. Marian Janicki. W ciepłych słowach podziękował im za wspaniałą postawę oraz pogratulował najcenniejszych dla każdego sportowca sukcesów.

19 VIII – W pobliżu Torunia doszło do katastrofy kolejowej, jednej z najtragiczniejszych w dziejach polskiego kolejnictwa. Pociąg osobowy jadący z Torunia do Łodzi Kaliskiej zderzył się z pociągiem towarowym relacji Włocławek – Toruń, jadącym od stacji Otloczyn po niewłaściwym torze. W katastrofie zginęło 66 osób, 50 doznało ciężkich obrażeń. W akcji ratowniczej brali udział funkcjonariusze MO, strażacy, żołnierze WP. Przyczyny katastrofy bada specjalna komisja.

20 LAT TEMU

Sierpień 2000

• Członkowie „Solidarności” ze szpitala MSWiA w Białymstoku podjęli akcję protestacyjną, domagając się podwyżek płac i zwolnienia dyrektora szpitala.

• Policjanci nadmorskiego Świnoujścia otrzymali od władz miasta łódź patrolowo-ratunkową, wartości blisko pół miliona złotych. Jed-



nostka ma 8,70 m długości, 2,80 m szerokości, a jej zanurzenie wynosi 40–45 cm. W kadłubie ma zamontowane dwa ekonomiczne silniki wysokopiętne firmy Volvo Penta o łącznej mocy 2x200 kW, umożliwiające przy niewielkim zużyciu paliwa rozwinięcie prędkości maksymalnej do 50 węzłów. Załogę jednostki stanowią dwie osoby (sternik-nawigator oraz mechanik). Łódź będzie wykorzystywana przez funkcjonariuszy w codziennej służbie patrolowej na Zalewie Szczecińskim oraz na wodach morskich, jak również w akcjach ratowniczych.

• W Biurze Łączności i Informatyki KGP podpisano zgodę na próbne uruchomienie systemu KSIP (Krajowy System Informacji Policyjnej), mającego zastąpić stosowany dotąd ZSIP (Zintegrowany), w systemie Oracle. Jest to obecnie najnowocześniejszy i najbezpieczniejszy system informatyczny stosowany przez policje innych krajów Europy i świata.

5 VIII – Z kościoła św. Józefa na warszawskim Kole wyruszyła na Jasną Górę IX Pielgrzymka Osób Niepełnosprawnych. W tym roku pielgrzymujący otrzymali nie tylko policyjny pilotaż, ale także fachową służbę porządkową: 21 wolontariuszy (18 kursantów i 3 zawodowych funkcjonariuszy). Będą oni służyć pomocą w każdej sytuacji.

26 VIII – Tegoroczna IV Centralna Artystyczna Akcja Letnia (CAAL) odbyła się w Świnoujściu, na nadmorskiej promenadzie. Patronat honorowy nad nią objęli: pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Ireneusz Wachowski oraz komendant wojewódzkiej Policji w Szczecinie insp. Andrzej Gorgiel. Punktualnie o godz. 11 skwer przy muszli koncertowej zaroił się młodymi ludźmi, z wymalowanymi w rozmaite wzory twarzami, i maluchami, dla których przeznaczona była pierwsza impreza. Zabawy terenowe, konkursy, a wreszcie spektakl „Krzysztof Kolumb” przyciągały uwagę i bawiły nie tylko najmłodszych. Dodatkowe atrakcje zapewnili policjanci z KWP w Szczecinie i KMP w Świnoujściu, którzy przygotowali pokaz specjalistycznego sprzętu. A wieczorem policyjni aktorzy Sceny 07 wystawili jeszcze interesujące widowisko światła i dźwięku pt. „Sen”, dając dowód swych nieprzeciętnych możliwości.

28 VIII – W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie przebywał z krótką, oficjalną wizytą prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. Po przywitaniu przez komendanta głównego Policji nadinsp. Jana Michnę, w towarzystwie komendanta rektora WSPol. insp. prof. dr. hab. Wiesława Pływaczewskiego, goście zwiedzili obiekty dydaktyczne szkoły, a następnie uczestniczyli w spotkaniu z jej kadrą kierowniczą. ■

JERZY PACIORKOWSKI

Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP
zdj. „Na Posterunku”, „WSN”

(Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:
www.hit.policja.gov.pl)

Nowy anglojęzyczny serwis policyjny

Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP w lipcu br. oddało do użytku nowy anglojęzyczny serwis policyjny stworzony we współpracy z Biurem Komunikacji Społecznej KGP. Ideą jego powstania było zaoferowanie osobom nieposługującym się językiem polskim, przebywającym lub planującym wizytę w naszym kraju, wszechstronnych i praktycznych informacji związanych z polską Policją oraz merytorycznego wsparcia informacyjnego w okolicznościach dyktowanych przez codzienne życie.

Polska Policja, realizując maksymę „Pomagamy i Chronimy”, odnosi ją do każdej osoby bez względu na język, kolor skóry i poglądy w trosce o bezpieczeństwo i poszanowanie porządku prawnego, tak aby każdy mógł się czuć w naszym kraju jak we własnym domu. Stąd serwis zatytułowany „About Polish Police” ma ambicję być przede wszystkim platformą wsparcia dla osób z zagranicy.

Serwis będzie służyć także medialnej komunikacji z partnerami zagranicznymi, którzy dzięki regularnym aktualizacjom zamieszczonych treści uzyskają dostęp do panoramy najważniejszych aktywności zagranicznych polskiej Policji.

„About Polish Police” podzielony został na sekcje tematyczne:

- About us – informacje ogólne o polskiej Policji;
- Heads of the Polish Police – biogramy kierownictwa Policji;
- International Cooperation – informacje ogólne o współpracy międzynarodowej Policji;
- For Foreigners – informacje dla obcokrajowców znajdujących się na terenie Polski;
- News – przegląd informacyjny dokumentujący wydarzenia z udziałem partnerów zagranicznych.

Serwis dostępny jest na stronie internetowej Policji (www.policja.pl) lub bezpośrednio pod linkiem: <https://info.policja.pl/ine/>. Uwagi kierować można na adres mailowy: bmwp.kgp@policja.gov.pl.

BMWP KGP, oprac. ipk

Pożegnanie legendy

Określany jest mianem ojca polskiej osmologii. Sam o sobie mówił często, że „zszedł na psy i tylko dzięki temu wyszedł na ludzi”, ponieważ udało mu się połączyć naukę z wielką pasją. Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 28 lipca br. odszedł długoletni pracownik Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP i naczelnik Laboratorium Kryminalistycznego KSP mł. insp. w st. spocz. dr Tomasz Bednarek.



Swoją służbę rozpoczął w 1992 r. w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi. W latach 1997–2003 pełnił służbę w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym KGP jako ekspert z zakresu badań śladów zapachowych. Od 2003 r. do 2013 r. był naczelnikiem Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji. Autor ponad 80 publikacji z dziedziny kryminalistyki oraz recenzent około 30 opracowań opublikowanych w specjalistycznych periodykach krajowych i zagranicznych.

W 2005 r. nagrodzony z okazji 50-lecia „Problemów Kryminalistyki” za wieloletnią współpracę z Redakcją oraz propagowanie osiągnięć polskiej kryminalistyki. W 2009 r. otrzymał nagrodę im. Prof. Tadeusza Hanauska przyznaną przez Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne za pracę „Dowód osmologiczny. Aspekty kryminalistyczne i procesowe”, wydaną przez CLKP KGP.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 4 sierpnia 2020 r. na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. św. Józefa w Łodzi. ■

oprac. IPK
zdj. arch. KSP

Funkcjonariusze służb mundurowych coraz częściej stają się obiektem zniewag i pomówień. Nie są to już tylko wypowiedziane w pijackiej malignie „przezviska”, które być może bolą i są krzywdzące, jednak zbyt infantylne, by się nimi w ogóle zajmować. Niestety, policjanci muszą się mierzyć obecnie z zarzutami działania na szkodę interesu publicznego, czasami przekroczeniem uprawnień, są obrzucani wyzwiskami, kierowane są wobec nich liczne insynuacje. Niekiedy nie ma to związku z wykonywaną czynnością służbową, ale z wykonywanym zawodem.

Być jak prokurator

Tematyka niniejszego artykułu będzie dotyczyła tych przypadków, gdy zachowania sprawców wyczerpują znamiona przestępstw, ale nie są one ścigane z oskarżenia publicznego. Nie zawsze bowiem policjant uzyska ochronę prawną tylko z samego faktu, że wykonuje ten zawód. Trzeba przy tym pamiętać, że nic tak nie zachęca sprawcy do dalszych działań jak poczucie bezkarności i bezsilności ofiary. Z tego powodu warto rozważyć dwie możliwości: oskarżenie prywatne lub subsydiarny akt oskarżenia.

PRZESTĘPSTWA ŚCIGANE Z OSKARŻENIA PRYWATNEGO

Polski system prawa karnego podzielił przestępstwa na te ścigane z urzędu (*ex officio*) i na te, które są ścigane z oskarżenia prywatnego. Większość przestępstw jest ścigana z urzędu, ale niektóre z nich wymagają wniosku, by organy ścigania mogły podjąć lub kontynuować postępowanie. Istnieją jednak 4 kategorie przestępstw, dla których ustawodawca uznał, że nie istnieje potrzeba angażowania aparatu państwowego celem oskarżenia. Są to: 1) naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni (art. 157 § 2 i 3 k.k.), 2) zniesławienie (art. 212 k.k.), 3) zniewaga (art. 216 k.k.) i 4) naruszenie nietykalności cielesnej (art. 217 k.k.).

Historyczne wyodrębnienie przestępstw prywatnoskargowych nie jest do końca wyjaśnione. Wiadome jest, że występowały już w ustawodawstwie rzymskim jako *crimina i delicta*. Zresztą pojęcie deliktu występuje w prawie cywilnym, odnosząc się do odpowiedzialności za czyny niedozwolone. Być może podział ten wywodzi się z koncepcji praw naturalnych i umowy społecznej (przestępstwa godzące w dobro ogółu i w dobro indywiduane). Niewykluczone, że wynika on z zasady społecznej szkodliwości jako miernika wartości społecznej czynu. Jednakże, jak trafnie podkreśla się w literaturze przedmiotu, podział na przestępstwa prywatnoskargowe i publicznoskargowe najprawdopodobniej przebiega według kryterium prakseologicznego, które odpowiada na pytanie, kto w sposób najbardziej sprawny może wystąpić ze skargą. Bez sensu jest bowiem ściganie przestępstw, pomimo iż osoba, której czyn dotyczy, nie jest tym zainteresowana.

W praktyce policjanci mogą stać się pokrzywdzonymi z tytułu zniesławienia, zniewagi lub naruszenia nietykalności cielesnej. Przestępstwa te zostały umieszczone w rozdziale XXVII k.k. Jednocześnie w rozdziale XXIX ustawodawca spenalizował przestępstwa: naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego (art. 222 k.k.), czynną napaść na funkcjonariusza publicznego (art. 223 § 1 k.k.) i znieważenie funkcjonariusza publicznego (art. 226 § 1 k.k.), które są ścigane z oskarżenia publicznego. Do ich znamion modalnych należy to, że sprawca działa „podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych”. Szczególną ochronę funkcjonariuszy publicznych zapewnia art. 231a k.k. Przepis ten stanowi, że z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych funkcjonariusz publiczny korzysta również wtedy, jeżeli bezprawny zamach na jego osobę został podjęty z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska. Przy czym, jak słusznie zauważa prof. dr hab. Ryszard Stefański w swoim komentarzu do kodeksu karnego (*Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 25, C.H. Beck, 2020), umieszczenie tego przepisu w roz-

dziale XXIX wskazuje, iż odnosi się on tylko do przestępstw, o których mowa w art. 222 k.k., art. 223 k.k. i art. 226 k.k. Porównując treść norm prawnych tych przepisów z treścią art. 212 k.k., art. 216 k.k. i art. 217 k.k., uzyskuje się – w drodze reguł wyłączenia, wniosek, iż art. 222 k.k. odpowiada co do zasady normie art. 217 k.k., a art. 226 k.k. odpowiada treści art. 216 k.k. Zatem jedynie przestępstwo zniesławienia (art. 212 k.k.) nie posiada swego odpowiednika publicznoskargowego. Autorka odkłada na bok dywagacje na temat, czy mamy do czynienia z typami kwalifikowanymi (W. Wolter, I. Andrejew) czy też nowymi samoistnymi przestępstwami (K. Buchała), gdyż pozostaje on bez znaczenia dla ogólnej oceny przedmiotu publikacji.

USZCZERBEK NA CIELE

Warto pochylić się nad wzajemną korelacją pomiędzy art. 223 k.k. a art. 157 § 2 k.k. Polskie prawo karne wyróżnia 3 rodzaje uszczerbku na zdrowiu: ciężki (art. 156 k.k.), średni (art. 157 § 1 k.k.) i lekki (art. 157 § 2 k.k.). Przestępstwo spowodowania uszczerbku na zdrowiu (art. 157 k.k.) jest o tyle przestępstwem prywatnoskargowym, o ile naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwa poniżej 7 dni lub co prawda trwa dłużej, ale sprawca działał nieumyślnie. Nie dotyczy to jednakże sytuacji, gdy pokrzywdzony jest osobą najbliższą sprawcy wspólnie z nim zamieszkującą. Znamiona ww. przestępstwa nie obejmują pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, a także spowodowania innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała, które stanowią ciężki uszczerbek na zdrowiu (art. 156 k.k.). Z kolei art. 223 k.k. penalizuje czynną napaść na funkcjonariusza publicznego (lub osoby przybranej mu do pomocy), która dokonywana jest wspólnie i w porozumieniu z inną osobą lub przy użyciu broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego. Przy czym jeśli skutkiem czynnej napaści jest ciężki uszczerbek na zdrowiu, wzrasta zagrożenie karą. Prosta analiza porównawcza prowadzi do wniosku, iż w przypadku, gdy nie dochodzi do współdziałania kilku sprawców, chociażby na zasadach porozumienia, które musi zostać objęte co najmniej zamiarem ewentualnym sprawców (np. poprzez przystąpienie do innej osoby lub osób), ani do użycia broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego, a policjant doznaje lekkiego uszczerbku na zdrowiu lub średniego uszczerbku, ale w wyniku nieumyślności działania sprawcy, czyn wyczerpuje znamiona przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego.

NARUSZENIE NIETYKALNOŚCI CIELESNEJ

Z kolei w przypadku przestępstwa naruszenia nietykalności cielesnej, ustawodawca w art. 217 k.k. poprzez znamię czasownikowe „uderza” nie typizuje jakiegoś szczególnego rodzaju przestępstwa, a jedynie egemplifikuje sposoby zachowania sprawcy. W takim ujęciu można stwierdzić, iż treść tego przepisu odpowiada wprost treści art. 222 k.k. Tym samym, jeśli naruszenie nietykalności cielesnej nastąpiło z powodu wykonywanego przez

policjanta zawodu lub zajmowanego stanowiska, ale niekoniecznie podczas wykonywania czynności służbowej i w związku z nią, funkcjonariusz korzysta z ochrony prawnej w ramach ścigania przestępstw z oskarżenia publicznego (art. 231a k.k.). Ustawodawca bowiem nakazuje ściganie zachowań polegających na dyskryminowaniu funkcjonariusza publicznego z samego faktu, iż wykonuje on zawód lub zajmuje stanowisko objęte ochroną. Tym samym sprawca musi działać z pobudek i obejmować swoją świadomością fakt, iż podmiotem czynności wykonawczej jest policjant i okoliczność ta jest determinantem jego czynów. Mówimy więc o szczególnym, negatywnym nastawieniu sprawcy do funkcjonariuszy publicznych (*dolus directus coloratus*).

ZNIESŁAWIENIE

Przestępstwo z art. 212 k.k. polega na pomówieniu lub zniesławieniu, przy czym oba te terminy uznawane są za synonimy. Charakter tego czynu najlepiej oddaje stosowane w starszym ustawodawstwie określenie „po-twarz” lub „kalumnia”. Przedmiotem ochrony jest cześć, pojmowana jako godność, dobre imię, dobra sława, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, reputacja i duma. Strona przedmiotowa polega na pomówieniu zarówno osoby fizycznej, osoby prawnej, a nawet instytucji (organu). Pomówienie to przypisanie komuś w publicznej wypowiedzi cech, poglądów lub czynów, które psują mu dobrą opinię, powodują utratę zaufania do niego. Jak wskazano, synonimem pomówienia jest zniesławienie, które należy rozumieć jako publiczną wypowiedź, w której ktoś psuje komuś dobrą opinię, mówiąc o nim nieprawdę. Najtrafniej oddaje to zapis art. 436 Kodeksu Karzącego Królestwa Polskiego z 1818 r. „kto złośliwie na drugiego jaką czynność słownie lub na piśmie zmyśla i rozgłasza, która gdyby prawdziwą była, uszczerbek sławie lub majątkowi spotwarzanego przynieść by mogła”. Typowym przykładem zniewagi jest zarzucenie osobie publicznej kłamstwa (przeinaczania faktów), mitomanii, nepotyzmu, sugerowanie rozwiązłości seksualnej czy czynów nieobyczajnych. Zniesławieniem będzie także stwierdzenie, że ktoś nie dopełnił swoich obowiązków, jest interesowny, próbuje „ukryć” i „zatuszować” prawdę, jest służalczy, bezmyślny. To takie wypowiedzi, których zadaniem jest okrycie niesławą lub złą sławą innego człowieka. Przestępstwo to może zostać popełnione z winy umyślnej, co oznacza, że sprawca chce je popełnić i ma świadomość, iż obrane przez niego sposoby działania doprowadzą do jego realizacji, czyli zniesławienia innej osoby. Nie można także wykluczyć, że przestępstwo to może zostać popełnione z zamiarem ewentualnym, gdy sprawca godzi się, iż jego wypowiedzi zmierzają do zniesławienia i chce przy tym taki efekt wywołać. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że „pomówienie jest przestępstwem formalnym z narażenia, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez pokrzywdzonego. Pomówienie tylko wtedy podlega odpowiedzialności karnej, kiedy wiąże się z nim możliwość wystąpienia szkody moralnej po stronie osoby pokrzywdzonej w postaci możliwości poniżenia lub narażenia na utratę zaufania. Przepis art. 212 § 1 k.k. mówi nie o poniżeniu w ogóle, lecz „o poniżeniu w opinii publicznej”, co oznacza, że chodzi tu nie tyle o urazę osobistych uczuć osoby pokrzywdzonej, ale o to, jak osoba pomówiona będzie postrzegana przez szeroki, nieokreślony krąg osób. Karalne jest więc takie pomówienie, które może prowadzić do upokorzenia danej osoby w opinii innych osób, spowodować, że inne osoby będą uważać pokrzywdzonego za osobę poniżoną. Jeżeli pomówienie wywołuje wyłącznie skutki w sferze osobistej danej osoby i nie wystawia na szwank jej publicznej reputacji, wówczas nie można mówić o odpowiedzialności karnej z art. 212 § 1 k.k.” (tak Sąd Najwyższy – Izba Karna w postanowieniu z dnia 14 października 2010 r. w sprawie o sygn. akt II KK 105/10).

ZNIEWAGA

Zniewaga to nic innego jak ubliżanie komuś, obrażanie go słowem, gestem, piktogramem, znakiem. Przy czym nie zawsze sprawca musi używać pejoratywnych zwrotów lub znaków. Często są one powszechnie używane, jednakże w konkretnej sytuacji mogą nieść ze sobą negatywny ładunek emo-

cjonalny. Typowymi przykładami mogą być określenia „pies”, „suka”, „kolek”, „papuga” lub „rzeźnik”. Zazwyczaj przyjmuje się, że zniewaga polega na używaniu obraźliwych słów, wulgarnych lub uznawanych za obelżywe. Cechą zniewagi jest okazywanie wzgardy zarówno innej osobie, jak i wartościom przez nią wyznawanym w stopniu większym niż tylko lekceważenie. Jeśli zatem ktoś udaje, że nie dostrzega innej osoby, lecz nie czyni tego ostantacyjnie, w sposób wzgardliwy nie popełnia przestępstwa zniewagi. Natomiast splunięcie komuś pod nogi wyczerpuje znamiona tego przestępstwa.

Jak wskazano wyżej, przestępstwo zniewagi funkcjonariusza publicznego stanowi odrębne przestępstwo kwalifikowane z art. 226 k.k. Istotne jest, że do jego znamion nie należy publiczność czynionej zniewagi. Zatem każda zniewaga policjanta, w tym dokonywana także niepublicznie, stanowi czyn publicznoskargowy. Przedmiotem ochrony nie jest tylko godność osobista funkcjonariusza, ale także powaga urzędu i władzy publicznej, którą reprezentuje.

ZNIEWAGA A ZNIESŁAWIENIE

Od bardzo dawna judykatura i nauka prawa zmagają się z rozróżnieniem, kiedy mamy do czynienia ze zniesławieniem, a kiedy ze zniewagą. Problematyka ta rodziła wątpliwości jeszcze w regulacjach rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r. Sąd stwierdził wówczas, a pogląd ten nie stracił zasadniczo na aktualności, że „w takich samych wyrażeniach może raz tkwić zniesławienie, a w innym wypadku tylko obelga, wskazując jako przykłady słowa: „złodziej”, „nikczemnik”, „paser”, „lichwiarz”. Można stwierdzić, iż zniewaga ma charakter niezacjonalizowany i nie musi prowadzić do poniżenia obrażanego w opinii społecznej. Zniewaga dotyczy konkretnej osoby w sposób naruszający jej cześć wewnętrzną. Nieważne jest, jak odbiera to społeczeństwo, inni ludzie, którzy mogą w ogóle nie zwracać na ten fakt uwagi, ważne jest, że pokrzywdzony czuje się obrażony, znieważony, a użyte słowa, gesty lub znaki w ogólnym odbiorze społecznym są obraźliwe. Klasycznym przykładem na rozróżnienie zniewagi od zniesławienia to określenie „łapówkarz” (zniewaga) oraz stwierdzenie „jak nie dasz koperty, to nie otrzymasz pozytywnego załatwienia sprawy” (zniesławienie). Niby to samo, ale nie tak samo. Trzeba jednak pamiętać, iż wiele znaczeń wpisuje się trwałe do języka potocznego jako pewnego rodzaju „norma”. To, co niegdyś stanowiło zniewagę lub zniesławienie, obecnie może nie być odbierane pejoratywnie. Ocena, czy doszło do zniewagi lub zniesławienia, odnosi się bowiem do obiektywnego wzorca pozytywnych zachowań w danym środowisku. Nie będzie więc stanowiło przestępstwa takie zachowanie sprawcy, które być może i naganne, ale jest społecznie akceptowalne.

POKRZYWDZONY I JEGO SKARGA

Zgodnie z treścią art. 59 k.p.k. pokrzywdzony może jako oskarżyciel prywatny wnosić i popierać oskarżenie o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego. Inny zaś pokrzywdzony tym samym czynem może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej przyłączyć się do toczącego się postępowania. Pojęcie pokrzywdzonego zostało zdefiniowane ustawowo i – jak wynika z art. 49 § 1 k.p.k. – jest nim osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. O tym, czy dana osoba rzeczywiście ma status pokrzywdzonego, decyduje każdorazowo sąd rozpoznający sprawę. Jednakże nie zmienia to faktu, iż ten, kto subiektywnie czuje się pokrzywdzonym przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego, ma prawo do wniesienia skargi, czyli oskarżenia. Polski proces karny ma charakter skargowy, co wynika z art. 14 § 1 k.p.k., wszczęcie postępowania sądowego następuje bowiem na żądanie uprawnionego oskarżyciela lub innego uprawnionego podmiotu. Przepis ten koreluje z wyrażoną w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. przesłanką umorzenia postępowania, tj. brakiem skargi uprawnionego oskarżyciela. Skargą jest zaś akt oskarżenia. ■

mec. MAGDALENA BĘDZIEJSKA-MICHALSKA
radca prawny w Biurze Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP

Monografia o początkach policji kobiecej w Polsce

Ponad dziewięć i pół dekady temu, 26 lutego 1925 r., minister spraw wewnętrznych polecił utworzyć policję kobiecą, której nadrzędnym celem miały być pomoc kobietom i dzieciom, walka z demoralizacją, handlem żywym towarem oraz przestępczością wśród dzieci i młodzieży. VI Brygada Sanitarno-Obyczajowa, która działała w Urzędzie Śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej w Warszawie, uznawana była za jedną z najlepszych w Europie.

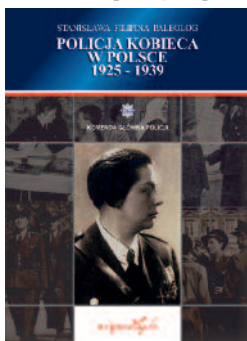
Od powołania policji kobiecej minęło 95 lat. Z tej okazji sięgamy do początków jej funkcjonowania zapisanych przez kom. Stanisławę Filipinę Paleolog w monografii o policji kobiecej. Właśnie dla uczczenia roku jubileuszowego Komenda Główna Policji wraz z Biurem Programu „Niepodległa” przygotowały pierwsze polskie wydanie pracy kom. PP Stanisławy F. Demetraki-Paleolog pt. *The Women Police in Poland 1925–1939 (Policja Kobieta w Polsce 1925–1939)* traktujące o historii powstania policji kobiecej w Polsce. Autorka, która kierowała nią od momentu jej utworzenia, posiadała unikatową wiedzę, którą postanowiła spisać i wydać drukiem, będąc już na emigracji. Dziś oddajemy do rąk Czytelnika pierwsze polskie wydanie tej nietuzinkowej pracy. Tekst ukazuje charakterystykę II RP, w której nierząd i przestępstwa przeciw kobietom i dzieciom stanowiły jedną z głównych patologii społecznych, a właśnie do walki z nimi powołano referat policji kobiecej.

Autorka zadaje na kartach swej książki pytanie, jakie byłyby działania policji kobiecej w przyszłości, zestawiając je z wybuchem wojny w roku 1939 i późniejszą okupacją przez dwa mocarstwa – Niemcy i ZSRR, które zakończyły działalność wszystkich organów państwowych. Dziś – z perspektywy tych kilkudziesięciu lat – można stanowczo powiedzieć, że popularność policjantek, od chwili rozpoczęcia przez nie służby w 1925 r., z dnia na dzień rosła i...

urosla do tego stopnia, że trudno sobie wyobrazić bez nich współczesnej Policji.

Publikacja, będąca trwałym śladem tegorocznego jubileuszu i jednocześnie kompendium początków policji kobiecej, została sfinansowana przez Biuro Programu „Niepodległa”. Powstanie tej książki nie byłoby możliwe bez wsparcia członków rodziny kom. PP Stanisławy Filipiny Demetraki-Paleolog, którzy przekazali prawa do wydania publikacji. ■

nadkom. Krzysztof Musielak,
dyrektor BEH-MP KGP



W trakcie wykonywania obowiązków służbowych z rąk bandytów zginęło 6 funkcjonariuszy PP: 21 X, podczas obławy, st. post. Franciszek Kaszuba ze Stojanowa (woj. lubelskie); 22 X, st. posterunkowy: Hilar (woj. poznańskie); 29 X, zastrzelony z ukrycia, brzochni, st. posterunkowy: Tarajko z Grabowca (woj. lubelskie). ■

Ryszard Jakubczak

Publikacja ta jest źródłem wiedzy o militarnym sposobie organizowania i wyzyskiwania zasobów terytorium do obrony państwa – tworzenia odpowiedniego poziomu potencjału na rzecz bezpieczeństwa narodowego. Stanowi kontynuację dorobku naukowego i tradycji obronnych Polski. Jest także wyjściem naprzeciw oczekiwaniom tej części społeczeństwa, która coraz szerzej sięga do alternatywnych środków obrony militarnej państwa, gdzie zapotrzebowanie na wiedzę o obronie terytorialnej istotnie rośnie. Chodzi tu przede wszystkim o cywilne środowiska akademickie i lokalne (powiatowe, wojewódzkie, państwowe) służby i organizacje obywateli oraz stowarzyszenia.

Autorka przedstawiła również sposób na wypracowanie systemu powołania systemu powołania systemów obrony państwa, z uwzględnieniem zagadnień praktycznych i teoretycznych. ■

Szczytno 2020, oprawa: miękka, format: B5, liczba stron: 338



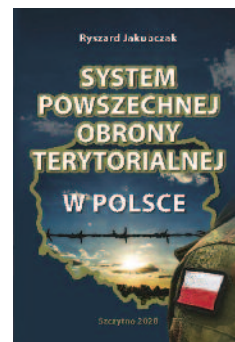
Bezpieczeństwo wewnętrzne. Wybrane zagadnienia. Przegląd dorobku naukowego studentów

pod red. nauk. Rafała Płockiego

Nie jest to pierwsza książka poświęcona zagadnieniom bezpieczeństwa (i z pewnością nie ostatnia), aczkolwiek warta uwagi, ponieważ jest pozycją na rynku dosyć oryginalną. Wynika to poniekąd z faktu, iż autorami większości tekstów składających się na tę publikację są młodzi adepci nauki wnoszący do obszaru badań świeże akcenty i niestandardowe ujmowanie omawianych problemów. Z punktu widzenia pewnych realiów niektóre z zamieszczonych treści można uznać za „historyczne”, mimo to jednak nie da się im odmówić wartościowego wkładu w dyskusję na temat obecnego i przyszłego rozumienia bezpieczeństwa wewnętrznego. Całość zasługuje na lekturę, analizę i dyskusję wśród czytelników zainteresowanych poruszaną przez autorów problematyką.

Szczytno 2020, oprawa: miękka, format: B5, liczba stron: 176 ■

K.K.



PAMIĘĆ Rozmaitości

Wystawy w Biurze Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP

Z okazji Święta Policji, które w tym roku przypada w 101. rocznicę utworzenia Policji Państwowej, w Biurze Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP przy ul. Orkana 14, będzie można obejrzeć wystawę poświęconą powstaniu i rozwojowi policji kobiecej w II Rzeczypospolitej. Wśród eksponatów znalazły się pamiątki i dokumenty po pionierkach tej wyjątkowej kobiecej formacji, która stała się jedną z wi-

zytówek Policji Państwowej nie tylko w wymiarze europejskim, ale i światowym.

Upamiętniono również 80. rocznicę zbrodni katyńskiej, wśród ofiar której znaleźli się funkcjonariusze Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego – więźniowie obozu specjalnego NKWD w Ostaszewie, pomordowani w siedzibie Obwodowego Zarządu NKWD w Kalininie (aktualnie Twerze) – spoczywający obecnie na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje. Warto podkreślić, iż w tym roku mija właśnie 20. rocznica jego otwarcia. Obie wystawy stanowią wyraz hołdu współczesnej Policji dla Policjantek i Policjantów pełniących służbę w II Rzeczypospolitej Polskiej, którzy niejednokrotnie oddali Ojczyznę to, co najcenniejsze – własne życie, do końca wypełniając policyjną rolę. ■

nadkom. Krzysztof Musielak, dyrektor BEH-MP KGP

Dbając o bezpieczeństwo i zdrowie policjantów, minister spraw wewnętrznych i administracji, wspólnie z Komendantem Głównym Policji i po konsultacji z głównym inspektorem sanitarnym, podjęli decyzję, aby zobowiązać Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji do przygotowania procedur przeprowadzania przesiewowych badań genetycznych w kierunku obecności wirusa SARS-CoV-2 oraz wdrożenia do realizacji tych badań wśród funkcjonariuszy i pracowników Policji.

SARS-CoV-2 charakteryzuje wysoka zaraźliwość. Wciąż nie mamy pewności co do wielu aspektów nowej choroby. Funkcjonariusze należą do grupy podwyższonego ryzyka zakażeń, zarówno ze względu na podejmowanie interwencji, realizację konwojów krajowych i zagranicznych oraz skoszarowanie słuchaczy w szkołach Policji. W obecnej sytuacji stanowi to duże wyzwanie logistyczne w związku z obowiązującymi przepisami epidemiologicznymi.

– Już w początkowej fazie pandemii zawieszono funkcjonowanie szkół Policji, a także odłożono w czasie bądź odwołano kursy zawodowe skierowane do funkcjonariuszy i pracowników Policji. Dzięki uruchomieniu badań przesiewowych w CLKP możliwe jest wznowienie działalności placówek dydaktycznych Policji, a co za tym idzie, kontynuowanie szkoleń zawodowych, minimalizując ryzyko wystąpienia zakażeń wśród słuchaczy i wykładowców – mówi insp. dr n. med. Adam Frankowski, zastępca



Wirus pod kontrolą

dyrektora CLKP, który kierował zespołem opracowującym zasady umożliwiające przeprowadzanie przesiewowych badań genetycznych w kierunku obecności wirusa SARS-CoV-2 wśród funkcjonariuszy i pracowników Policji.

Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, w porozumieniu z Głównym Inspektorem Sanitarnym i na podstawie obowiązujących przepisów sanitarno-epidemiologicznych i wytycznych WHO, opracowało szczegółowy sposób typowania osób do poddania się badaniom oraz procedury postępowania jednostek organizacyjnych Policji. Szczególną uwagę zwrócono na kwestie związane z zapewnieniem bezpieczeństwa zarówno badanych i przeprowadzających badanie, jak również osób przygotowujących i przewożących próbki. W decyzji uwzględniono także kluczowe aspekty dotyczące niezbędnego wyposażenia sprzętowego, instrukcji pobierania oraz transportu materiału biologicznego. Wypracowany został specjalny algorytm postępowania określający zasady i warunki przeprowadzania badań przesiewowych w kierunku obecności wirusa SARS-CoV-2, który został wprowadzony decyzją nr 138 z dnia 1 czerwca 2020 r. Komendanta Głównego Policji.

– Wszystkie te działania mają również istotny wymiar społeczny, związany z zapewnieniem bezpieczeństwa obywateli, którzy mogą mieć pewność, że kontakt z przedstawicielem Policji nie będzie stanowić zagrożenia zarażeniem wirusem SARS-CoV-2 – podkreśla insp. dr n. med. Adam Frankowski.

Przedstawiciele CLKP mieli okazję skonsultowania planowanych do realizacji działań z międzynarodowymi ekspertami, korzystając ze wsparcia dr Palomy Cuchi, dyrektor Biura

WHO w Polsce. Eksperci WHO uznali, że przedstawiony plan uwzględniał kluczowe elementy niezbędne do ograniczenia ryzyka transmisji SARS-CoV-2 zgodnie z aktualną wiedzą o COVID-19.

W ramach obowiązujących procedur powstał również specjalny system elektronicznej ewidencji danych i obiegu dokumentacji opracowany przez asp. szt. Sebastiana Dropińskiego z Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

– Zakład Biologii Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji, posiadając odpowiednie zaplecze sprzętowe oraz wykwalifikowaną kadrę, okazał się w pełni gotowy do podjęcia dodatkowych zadań zleconych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz Komendanta Głównego Policji. Jednocześnie jestem pod dużym wrażeniem zaangażowania kadry laboratorium w realizowane przedsięwzięcie, w szczególności kierownictwa, pracowników i policjantów zakładów biologii i daktyloskopii. Ponadto pragnę podziękować członkom powołanego przez Komendanta Głównego Policji zespołu, którzy uczestniczyli w opracowaniu zasad przeprowadzenia w Policji przesiewowych badań genetycznych oraz wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom Policji zaangażowanym w działania związane z ich realizacją. Dzięki zaangażowaniu tych wszystkich osób mamy pewność, że wszystko jest pod kontrolą i potrafimy odpowiednio reagować na nowe wyzwanie, jakim jest panująca epidemia COVID-19 – mówi insp. dr n. med. Adam Frankowski. ■

IZABELA PAJDAŁA

zdj.: sierż. szt. Jakub Milczarek, specjalista Zakładu Biologii CLKP i Jacek Konieczny, WSPol.



Kontynuacja cyklu artykułów o pierwszej pomocy. We współpracy z Sekcją Ochrony Pracy KGP funkcjonariusze, którzy są ratownikami medycznymi koordynującymi zagadnienia z zakresu ratownictwa medycznego w poszczególnych jednostkach Policji, przybliżają różne sytuacje zagrażające zdrowiu, a nawet życiu, w których mogą uczestniczyć policjanci.

Porażenie piorunem

Według danych statystycznych w Polsce rocznie notuje się od kilkunastu do kilkudziesięciu śmiertelnych porażeń piorunem. Pioruny, obok powodzi, powodują najwięcej śmiertelnych obrażeń ze wszystkich zjawisk pogodowych. Osoby, które przeżyły porażenie piorunem, są narażone na przewlekłe zespoły bólowe, uszkodzenia słuchu, wzroku, zaburzenia snu i pamięci. Piorun jest przejściowym, trwającym zwykle kilka milisekund wyładowaniem atmosferycznym, do którego dochodzi między chmurami lub między chmurą a ziemią. Jego charakterystyczną cechą jest krótkie wyładowanie, a jego główna część ma wielkość około 3 cm i możliwość wytworzenia temperatury do 50 000°C.

OBJAWY

Klasycznym elementem porażenia piorunem są tzw. figury Lichtenberga przyjmujące kształt liści paproci. Porażenie piorunem nie musi być bezpośrednie, aby osoba doznała obrażeń. W dużej mierze skóra ofiary będzie mokra z powodu deszczu lub potu, to zaś przy uderzeniu pioruna doprowadza do natychmiastowego odparowania, powodując przy tym oparzenia I i II stopnia o charakterze powierzchniowym. Oparzenia te występują najczęściej w okolicy głowy, szyi oraz ramion – są to typowe miejsca, w których można je zauważyć u osoby porażonej piorunem. Wytworzona zaś energia elektryczna podczas uderzenia w ofiarę powoduje często zapalenie lub rozerwanie garderoby.

U osób porażonych piorunem do zgonu dochodzi w wyniku zatrzymania krążenia lub zatrzymania oddechu. U tych osób, które przeżyły uderzenie piorunem, dochodzi do wyrzutu amin katecholowych lub pobudzenia układu współczulnego. Porażenie może również doprowadzić do zniszczenia nerwów w układzie ośrodkowym i obwodowym. W badaniu podmiotowym EKG można zauważyć, że dochodzi też do zmian wydłużenia odcinka QT i przejściowego odwróconego załamka T oraz martwicy mięśnia sercowego.



PIERWSZA POMOC

1. Zapewnij bezpieczeństwo własne i poszkodowanego.
2. Jeśli w ostatnich 30 minutach obserwuje się uderzenie piorunów, rozsądne jest przemieszczenie poszkodowanego w miejsce bezpieczne.
3. Ofiary porażone piorunem można bezpiecznie dotykać.
4. Usuń tłące się ubrania i buty oraz metalowe części garderoby.
5. Udrożnienie dróg oddechowych może być utrudnione w związku z wystąpieniem oparzenia twarzy lub szyi. Poszkodowany wymaga zastosowania mechanicznego udrożnienia dróg oddechowych w szybkim czasie z powodu narastającego obrzęku tkanek okolicy szyi.
6. Wdróż właściwe protokoły resuscytacyjne (BLS/AED) – zob. poniższy algorytm.

poszkodowany
nie reaguje i nie oddycha prawidłowo

wezwij
zespół ratownictwa medycznego

wykonaj
30 uciśnień klatki piersiowej

wykonaj
2 oddechy ratownicze

kontynuuj
rko w stosunku 30 : 2

jeżeli jest dostępny AED,
włącz go i wykonuj polecenia



zdj. Fokus.pl

7. Działania mogą być skuteczne nawet mimo długiego czasu, który upłynął od zatrzymania akcji serca do rozpoczęcia resuscytacji.

8. W przypadku podejrzenia urazu głowy lub kręgosłupa zapewnij unieruchomienie poszkodowanego.

9. W przypadku porażenia większej liczby osób ratownicy powinni się skupić na poszkodowanych, u których doszło do zatrzymania oddechu lub zatrzymania krążenia.

10. Przy występujących uszkodzeniach kostnych obowiązują ogólnie przyjęte zasady postępowania.

11. Wszystkie ofiary porażenia wymagają hospitalizacji.

12. Wezwij zespół ratownictwa medycznego. ■

sierz. szt. rat. med. ALEKSANDER ZIOBRO
koordynator ratownictwa medycznego
Szkoły Policji w Słupsku
Fot. HumanNutrStudent/Reddit i Twitter

Bibliografia

Campbell J.E., *International Trauma Life Support. Ratownictwo przedszpitalne w urazach*, Kraków 2017.

Urban E. & Partner, *The Merck Manual. Objawy kliniczne. Praktyczny przewodnik diagnostyki i terapii*, Wrocław 2010.

Wytyczne Europejskiej Rady Resuscytacji 2015 r. (ERC 2015), red. J. Andres, Kraków 2016.

Zawadzki A., *Medycyna ratunkowa i katastrof*, PZWL, Warszawa 2014.

Znane już w czasach starożytnych gry planszowe są dziś bardziej popularne niż kiedykolwiek wcześniej. Z roku na rok ich rynek rośnie m.in. dlatego, że coraz więcej z nas świadomie stara się skrócić czas spędzany przed ekranami.



Planszowy mistrz bezpieczeństwa

Pozytywny wpływ, jaki mają na nas planszówki, potwierdzają badania psychologów i socjologów. Dzięki grom jesteśmy bardziej skłonni do zachowania zdrowia psychicznego na starość – nie tylko ćwiczymy pamięć i umiejętność rozwiązywania problemów, lecz także osiągamy lepsze wyniki w testach szybkości oraz ogólnej zdolności myślenia. A grając w policyjną grę planszową „Mistrz Bezpieczeństwa”, dodatkowo zwiększamy swoje szanse, by tej starości w zdrowiu dożyć!

Gra planszowa stworzona przez Sylwię Bagniak, profilaktyka z Komendy Powiatowej Policji w Bielsku Podlaskim, obejmuje całe spektrum zagadnień dotyczących bezpieczeństwa: cyberprzemoc, profilaktykę uzależnień, zasady w ruchu drogowym oraz reguły zachowania podczas wypoczynku. Powód, dla którego Policja sięga po innowacyjne formy propagowania bezpieczeństwa, jest bardzo pragmatyczny. – Pandemia koronawirusa zmieniła wszystko, również naszą profilaktykę. Do tej pory wychodziłam z założenia, że najlepszą metodą jest bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem, udział w spotkaniach i szkoleniach, rozmowy twarzą w twarz z odbiorcą. W tym momencie nie możemy tego jednak realizować, więc trzeba było poszukać metod alternatywnych. Poza tym, skoro całe życie przeniosło się do wirtualnego świata internetu, chciałam, byśmy znaleźli czas na relaks i interakcję z drugą osobą podczas spotkania w rzeczywistości.

Zasady gry „Mistrz Bezpieczeństwa” są bardzo przejrzyste i elastyczne, a najważniejszą – według twórczyni – jest dobra zabawa. Minimum 2 graczy w każdym wieku za pomocą pionków i kostki do gry stara się jak najszybciej dotrzeć do mety. Po natrafieniu na planszę na sylwetkę policjanta i pobraniu karty należy odpowiadać na pytania oraz wykonywać zadania (po natrafieniu na rysunek radiowozu i wylosowaniu karty zadań). Karty zadań, w odróżnieniu od kart pytań, wymagają od graczy aktywności fizycznej. Znajdziemy tam polecenia wykonania pompek, przysiadów czy przedstawienia pozycji obronnej żołwia. Niektóre karty są puste. – Dzieci lubią mieć swoje pomysły i mają swoje pytania, więc puste pola na kartach pytań i zadań to taki obszar dla nich, aby mogły dać upust swojej kreatywności. Przyznam, że eksperymentowałam na swojej córce, sprawdzając, czy podoba jej się plansza, czy rozumiała są wszystkie pytania.

Pozytywne sygnały zwrotne odbiera też od znajomych, którzy doceniają jakość czasu spędzonego z rodziną podczas testowania planszówki. Pani Sylwia planuje wykorzystywać grę również podczas spotkań z dziećmi i młodzieżą. – Aktualnie szukam możliwości finansowych, aby gra została wydana w formie drukowanej. Mam nadzieję, że trafi do szkół i będzie wykorzystywana podczas spotkań profilaktycznych lub przez innych profilaktyków.

Sylwia Bagniak jest pracownikiem cywilnym Policji już od 14 lat. – Z wykształcenia jestem psychologiem i bardziej ciągnie mnie do rozmów. Zawsze wyznawałam zasadę, że lepiej jest zapobiegać przestępstwom, niż za nie karać.

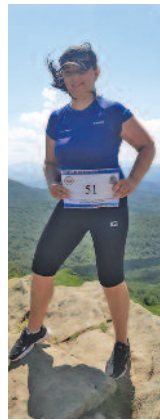
Wszystkie elementy gry (plansza, zasady, karty zadań i karty pytań z odpowiedziami) opublikowane są bezpłatnie na stronie <http://www.bielsk-podlaski.policja.gov.pl/po6/aktualnosci/64838,POLICYJNA-PROFILAKTYKA-W-POSTACI-GRY-PLANSZOWEJ.html>). ■

PATRYCJA DŁUGOŃ

Bieg charytatywny

Pandemia koronawirusa pokrzyżowała plany organizatorów i uczestników wielu przedsięwzięć sportowych i turystycznych. Pomysłodawcy II Biegu Charytatywnego (pierwszy odbył się rok temu z okazji stulecia powstania Policji Państwowej) organizowanego przez WSPol. w Szczytnie nie dali jednak za wygraną i postanowili przeprowadzić imprezę korespondencyjnie. Zmieniony został regulamin i każdy, kto chciał wziąć udział w biegu i wesprzeć Fundację Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach, mógł to zrobić w dowolnym miejscu. Zmieniła się także nazwa na „Wirtualny Bieg Charytatywny Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie”. Każdy samodzielnie ustalał trasę biegu, którego długość musiała wynosić minimum 5 km. Dowolna była również dyscyplina. Konkurencja rozgrywana była między 4 a 12 lipca br. Każdy zawodnik zobowiązany był zrobić na trasie zdjęcie, dokonać pomiaru czasu, a najlepiej udokumentować swoją aktywność za pomocą odpowiednich aplikacji. Po zgłoszeniu organizatorzy wysłali elektronicznie numery startowe i tą samą drogą otrzymali potwierdzenia przebiecia tras.

Podsumowanie wyników upubliczniono 24 lipca br. w 101. rocznicę powołania Policji Państwowej. Ogółem zebrano na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach 8656 zł i 52 gr. W biegu wzięli udział nie tylko policjanci i byli policjanci oraz pracownicy Policji, ale także strażacy, żołnierze i ludzie niezwiązani z żadną formacją, którzy chcieli wesprzeć szczytny cel. Organizatorzy podkreślają, że tak jak różna była forma aktywności, tak różny był pokonywany przez uczestników dystans. Wielu nie poprzestało na wymaganych 5 km. Łącznie 287 zawodników szczyńskiego biegu charytatywnego pokonało 2899 km i 634 m. W rozbiciu na poszczególne dyscypliny wygląda to tak, że 1273 km i 451 m uczestnicy



pokonali biegiem, 1589 km i 363 m rowerem, 20 km i 87 m kajakiem, 5 km i 13 m na łyżworolkach, 5 km i 82 m na deskorolce i 5 km konno. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdz. uczestnicy biegu

gdzie powodzenia życzyli im szef garnizonu nadinsp. Tomasz Klimek oraz nadkom. Sławomir Koniuszy, przewodniczący NSZZP woj. warmińsko-mazurskiego. Całą trasę pokonało 4 policjantów, 2 pracowników Policji oraz 2 osoby sympatyzujące z Policją. Na różnych odcinkach dołączali funkcjonariusze i cywile z innych jednostek. Na starcie, na różnym rowerze i w różnym stroju, towarzyszył im Marcin Konieczny, mistrz świata Ironman Hawaii z 2017 r. Wsparcie techniczne zapewnili funkcjonariusze. Eskapada podzielona była na cztery etapy. Pierwszy to dystans z Olsztyna do Elku, drugi kończył się w Górowie Iławskim, trzeci w Nowym Mieście Lubawskim, a ostatni miał metę w punkcie startu, czyli Olsztynie. Policjanci kolarze przez cztery dni przejechali ok. 820 km! Dzięki ofiarności własnej oraz policjantów i pracowników z 16 odwiedzonych jednostek oraz wsparciu sponsora udało się zebrać ponad 12 tys. zł na podopiecznych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

Pomysł rowerowego rajdu narodził się w Wydziale Łączności i Informatyki KWP w Olsztynie, którego zastępcą naczelnika jest kom. Mirosław Cydzik, znany już z naszych łamów. Pisaliśmy o nim w obszernym artykule „Maratony na siedmiu kontynentach” („Policja 997” z marca 2015 r. – materiał cały czas dostępny w naszym archiwum cyfrowym). ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdz. uczestnicy rajdu

Rowerem dla Fundacji

Pasjonaci kolarstwa z olsztyńskiej Policji postanowili uczcić święto formacji rajdem dookoła Warmii i Mazur, podczas którego odwiedzili wszystkie powiaty województwa, gdzie zbierali pieniądze na rzecz Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach.

Rowerzyści wyruszyli 24 lipca br. sprzed siedziby KWP w Olsztynie,



Mistrzostwa w podciąganiu

28 czerwca br. w Radzynie Podlaskim odbyły się VIII Ogólnopolskie Mistrzostwa w Podciąganiu na Drążku, w ramach których przeprowadzono także rywalizację służb mundurowych. Całość zawodów zdominowali funkcjonariusze z Oddziału Prewencji Policji w Katowicach.

Indywidualnie zawody, zarówno w kategorii OPEN, jak i służb mundurowych wygrał Adam Biedziak z katowickiego OPP, który wykonał 289 podciągnięć. Trofeum dla najlepszej drużyny OPEN zdobył zespół OPP w Katowicach w składzie: Adam Biedziak, Mateusz Ciesielski (zajął indywidualnie w służbach mundurowych drugie miejsce) oraz Wojciech Obtułowicz (indywidualnie czwarty wśród mundurowych), którzy w sumie wykonali 743 powtórzenia. Trzecie miejsce indywidualnie, między policjantami, zajął strażak Dominik Paluch z OSP w Dąbrowicy. ■

P.Ost.



Porozumienie z Dowództwem Garnizonu Warszawa

Komendant Główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk oraz Dowódca Garnizonu Warszawa gen. dyw. Robert Głęb podpisał 31 lipca porozumienie o współpracy, którego celem jest m.in. promocja służby w Siłach Zbrojnych RP oraz Policji.

W treści parafowanego dokumentu znalazły się także zapisy o wspólnym upowszechnianiu patriotycznych tradycji i pogłębianiu znajomości historii oręża polskiego, ceremoniału wojskowego, ceremoniału policyjnego, wiedzy na temat Sił Zbrojnych RP, Policji, obronności Rzeczypospolitej Polskiej, a także DGW oraz KGP, jak również kształtowanie prestiżu i kreowanie etosu służby wojskowej oraz służby w Policji. Szczególnie istotna z punktu widzenia doboru kadrowego jest też kwestia edukacji młodzieży i rozwijanie u niej predyspozycji do pracy i służby w Siłach Zbrojnych RP oraz Policji.

Porozumienie pozwoli na realizację wspólnych projektów wystawienniczych, promocyjnych i edukacyjnych w obszarze naukowym (wystawy, konferencje, seminaria naukowe etc.), kreowanie pozytywnego wizerunku obu instytucji oraz ceremonialnego zabezpieczenia uroczystości z udziałem wojskowej i policyjnej asysty honorowej, realizację programów szkoleniowych i edukacyjnych z elementami zagadnień prewencyjnych i ochronnych, stworzenie możliwości wymiany doświadczeń w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych żołnierzy Sił Zbrojnych RP i funkcjonariuszy Policji oraz promocji służby w Siłach Zbrojnych RP i Policji, a także prowadzenie wspólnej działalności kulturalnej, sportowej i rekreacyjnej obu instytucji. ■

tekst i zdjęcie: PM

Policyjne podcasty

#WspólnieBezpieczni to nowy cykl rozmów z ekspertami o bezpieczeństwie, przygotowywany przez Komendę Główną Policji. W każdym odcinku nasi rozmówcy służą radą i odpowiadają na pytania z zakresu prewencji. Rozmowy publikujemy w internecie jako podcasty (audycje do słuchania online), które można subskrybować na odpowiednich platformach podcastowych (np.: Spotify, iTunes), a także odsłuchiwać bezpośrednio z naszej profilowej strony podcastowej www.anchor.fm/policja. Krótkie fragmenty można znaleźć w formie wideo na naszym kanale YouTube.

W pierwszym podcaście „#WspólnieBezpieczni w cyberprzestrzeni” Zuzanna Polak z NASK oraz oficerowie operacyjni Biura do Walki z Cyberprzestępczością KGP opowiadają m.in. o tym, jakie cyberniebezpieczeństwa czyhają na nas w okresie wakacji i jak się przed nimi chronić. W drugim podcaście „#WspólnieBezpieczni bez dopalaczy” dr Tomasz Białas z Głównego Inspektoratu Sanitarnego oraz toksykolog, lek. med. Eryk Matuszkiewicz wyjaśniają m.in., czym są dopalacze i czy ich działanie można dokładnie przewidzieć. ■

pd

REKLAMA

W październiku 2020r. uruchamiamy XXIII edycję Studiów Podyplomowych
**BEZPIECZEŃSTWO RUCHU DROGOWEGO
 I RZECZOZNAWSTWO SAMOCHODOWE!!**

Program Studiów obejmuje
 10 weekendowych zjazdów (w tym część zdalnie)
 od października do czerwca z następującym podziałem zajęć:
 sobota-niedziela – studia podyplomowe,
 piątek (od godz. 15.45) – fakultatywne szkolenie specjalistyczne.

Więcej informacji:
www.wme.wat.edu.pl zakładka: dla kandydatów
 tel. +48 261 83 72 32, kom. 661 274 712
 e-mail: brdirs@wat.edu.pl

POLICJA

miesięcznik
 Komendanta Głównego Policji

997

Adres redakcji:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
 tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

www.gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl

Łączność z czytelnikami:

gazeta.listy@policja.gov.pl

Sekretariat:

Sandra Choromańska
gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)

Redaktor naczelny:

insp. dr Mariusz Ciarka
mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)

Zastępca redaktora naczelnego:

Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-116-19)

Sekretarz redakcji:

Anna Krupecka-Krupińska (47 72-161-32)
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl

Zespół redakcyjny:

Krzysztof Chrzanowski, Andrzej Chyliński
andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
 Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,
 Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek

adresy e-mail pracowników redakcji:

imie.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

Konsultacja historyczna: nadkom. Krzysztof Musielak

dyrektor BEH-MP KGP

Dział foto: Jacek Herok

jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

Reklama: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Studio graficzne: Krystyna Zaczekiewicz,

Krzysztof Zaczekiewicz (47 72-135-46)

Edyta Banach-Rudzik

edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl

Korekta:

Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)

malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Kolportaż: Krzysztof Chrzanowski (47 72-160-86)

Rada Naukowa Czasopism Policyjnych

Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk, Komendant Główny Policji

Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst

Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński

Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik

Prof. zw. dr hab. Andrzej Balandynowicz

Prof. zw. dr hab. Jerzy Bralczyk

Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek

Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski

Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski

Prof. zw. dr hab. Zbyszek Melosik

Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz

Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwowski

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski

Insp. dr hab. Iwona Klonowska

komendant rektor WSPol.

Podinsp. Anna Kędzierzawska

naczelnik WPP BKS KGP

Druk i oprawa: ArtDruk. Nakład: 20 000 egz.

Numer zamknięto: 6.08.2020 r.

Zamówienia na prenumeratę:

Redakcja Czasopisma „Policja 997”

ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa

tel. 47 72-150-91, 47 72-161-26, faks 47 72-168-67

e-mail: malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl

Cena prenumeraty rocznej miesięcznika

„Policja 997” – 36 zł

Płatników VAT prosimy o podanie numeru NIP.

Zamówienie zostanie zrealizowane po opłaceniu wysłanej

do Zamawiającego faktury lub po dokonaniu przez

Zamawiającego wpłaty na konto: Komenda Główna Policji

ul. Puławska 148/150, 02-624 Warszawa

NBP O/O Warszawa 18 1010 1010 0071 2622 3100 0000

W tytule wpłaty prosimy wpisać: „Prenumerata Policji 997”.

Wpłaty nieopłacone zamówieniem będą zwracane bez realizacji.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Exemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.



zdj. Andrzej Chyliński

POLICJA
miesięcznik
Komendanta Głównego Policji

Adres redakcji:

02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67

■ Październik											■ Listopad										
p	5	12	19	26		p	2	9	16	23	30										
w	6	13	20	27		w	3	10	17	24											
ś	7	14	21	28		ś	4	11	18	25											
c	1	8	15	22	29	c	5	12	19	26											
p	2	9	16	23	30	p	6	13	20	27											
s	3	10	17	24	31	s	7	14	21	28											
n	4	11	18	25		n	1	8	15	22	29										

w 1 s 2 c 3 p 4 s 5 n 6 p 7 w 8 s 9 c 10 p 11 s 12 n 13 p 14 w 15 s 16 c 17 p 18 s 19 n 20 p 21 w 22 s 23 c 24 p 25 s 26 n 27 p 28 w 29 s 30